

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł miesięcznie; 8,95 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł miesięcznie; 10,00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł, zagranicą 9,25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907 — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 63

BYDGOSZCZ, piątek dnia 17 marca 1939 r.

Rok XXXIII.

Koniec Czechosłowacji.

Wbił mi się w pamięć reportaż fotografa angielskiego „Weekly Illustrated“. Gdzieś w dżungli południowo-amerykańskiej na wielką żabę napadł mały wąż. Po krótkich zmaganiach zaczął ją pożerać, ale nie bardzo mógł ją przełknąć i czworonogi płaz utkwiał mu w pysku. W tym momencie nadpełznął większy wąż tego samego pono gatunku, rozpoczęła się walka. Mały nie puszczając zdobyczy i w rezultacie, trzymając wielką żabę w paszczy, zaczął być polykany przez dużego przeciwnika. Koniec tragedii pokazywał na obrazku zwycięzcę z wielkim zgrubieniem pośrodku ciała, wskazującym na grób, jaki znalazł mały rabuś i po dwójna ofiara — żaba.

Patrząc na te obrazki wydawało się, że mamy do czynienia z typowym trikiem. Objaśnienie głosiło jednak, że ów gatunek węzów posiada zęby ustawione skośnie do tyłu i że dlatego nie może wypłuć raz schwytanej zdobyczy. Oto powód, dlaczego mały wąż, nie mogąc się oswobodzić od polykanej żaby, znalazł śmierć.

U ludzi taka budowa zębów pochylonych do tyłu nie jest znana, nie słychać również o takich rzeźmieszkach, którzy chwytani na gorącym uczynku nie woleliby pozbyć się zdobyczy, niż utracić wolność, ale u ludzi zdarzają się takie głęboko bezgranicznej głupoty, że zastąpią one w działaniu i krzywe zęby, i najbardziej elementarny instynkt samozachowawczy. Mówiąc to, mamy niestety na myśli wykreślone już z mapy Europy państwo czechosłowackie, w którym rządzącym narodem byli Czesi, a ich wodzem człek o pięknie brzmiącym nazwisku Hacha... ha-ha.

Gdy dokonał się pierwszy rozbiór Czechosłowacji, paszcza Trzeciej Rzeszy niemal dokładnie zamknęła się wokół Czech, zdra waloby się, że w tej sytuacji te ostatnie powinny ratować swój byt, a nie kłopotać się utrzymaniem związku państwowego ze Słowacją i Karpatorusią, co tak bardzo drażniło i Polskę i Węgry. Czesi nie poszli drogą rozsądku. Mogli przecież, wyrzekając się władztwa nad kilku set tysiącami biednych, zawszonych górali Karpatoruskiej, kupić sobie naszą i węgierską przyjaźń. Nie, oni woleli odbudowywać swój centralizm w imię zabezpieczenia posadek dla swych byłych C. i K. Hofratów.

Nie będziemy płakać nad tym co było i co nie leżało w naszej mocy, aby zmienić czeski charakter narodowy. I jeśli kto jest również podstępny jak tchórzliwy i równie podły jak mający pogardę do wszelkiego bohaterstwa, jeśli nie wierzy w czyn tylko w przesprytaną politykę à la Benes — ten musi zginać! Takie jest żelazne prawo natury i wszelkie „gdyby“ na ten temat sprowadzają się do głupiej gadaniny na temat tej nieśmiertelnej cioci, co to gdyby... toby...

Rozpatrzmy na chłodno sytuację: Czesi skończyli się nie tylko jako naród, który niósł na swych barkach przedziwny twór zwany Czechosłowacją. Czesi skończyli się jako Czesi. Przeżyliśmy nie tylko śmierć dwóch kolejnych dziwolągów państwowych (Czechosłowacja przed i po Monachium). Widzimy obrzydliwą, przejmującą wstrętem każdego, kto kocha swe plemień ojczyście — śmierć narodu! Gdy Czesi zgadzali się na układy monachijskie, pisaliśmy na tym miejscu, że matki Czeski nie będą miały o czym opowiadać swym synom. Czyż teraz wśród radosnego śmiechu ha-ha-ha mają im opisywać, jak to prezydent Hacha jeździł posłować do wielkiego niemieckiego smoka, aby ten był łaskaw pożreć Czechy z zachowaniem maksimum ostrożności dla swych zębów!

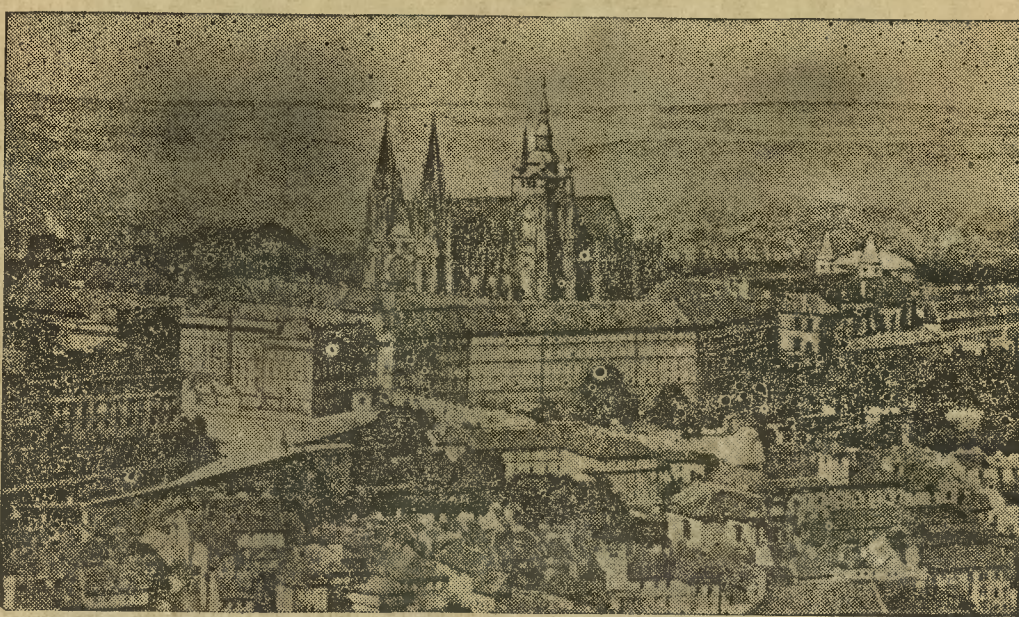
Czesi dla Polski nie istnieją. Musimy uznać, że umarli śmiercią cywilną. Ich piękny kraj — to tylko pewna ilość hektarów ornej ziemi i wiele dobrych fabryk, obsługiwanych przez pilnych robotników, mających za zadanie podniesienie niemieckiego potencjału aprowizacyjnego i zbrojeniowego. Musimy więc wziąć pod uwagę, że Trzecia Rzesza praktycznie biorąc, zaakragiła swą liczbę ludności do 90.000.000. To jest niestety fakt.

Słowacy, rozbijając Czechosłowację, poszli po lipii — trzeba im to przyznać, zadowolona wszystkich trzech wielkich sąsiadów. Czechów wydali na łup Niemcom, a Ruś Karpacką Węgom, dzięki czemu i Pol- (Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Hitler w Pradze!

Wojska węgierskie idą ku granicy polskiej.

Polska uznała niepodległość Słowacji. — Anglia się dąsa, ale nie ma zamiaru ruszyć palcem w obronie Czechów.



ZAMEK KRÓLEWSKI NA HRADCZYNI, W KTÓRYM ZAMIESZKAŁ HITLER.

Sytuacja Czechów jest gorsza, niż ktokolwiek mógł przypuścić. Wojska niemieckie zajęły już całe Czechy i Morawy.

Hitler pojechał do Pragi i zasiadł w zamku na Hradczynie, który przez 20 lat niepodległości Czechosłowacji był siedzibą prezydenta Masaryka, potem — Benesza, a w końcu — Hacha, oficjalnego grabarza niepodległości czeskiej.

Rządy w Czechach sprawuje wojsko niemieckie. Wszelka władza przeszła w ręce generałów niemieckich, dowodzących oddziałami, dokonywującymi okupacji. Komisarze okupacyjne objęli już wszystkie urzędy i instytucje publiczne. Z radia czeskiego rozlega się pozdrowienie „Heil Hitler“. W tych warunkach żalona groteską wydaje się objęcie przez generała Gaydę stanowiska „führera“ narodu czeskiego.

Naród czeski oddał się w ręce Niemców bez wystrzału. Wojska niemieckie nie spotkały na swej drodze nawet najmniejszego oporu.

Państwo słowackie organizuje swoją młodą państwowość. Pogłoskom jakoby wojska niemieckie miały wejść na terytorium słowackie zaprzeczają energicznie i Bratysława i Praga.

RZĄD SŁOWACKI NAWIĄZAŁ STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z SA- SIADAMI,

a więc z Polską, Węgrami i Niemcami. Rząd polski uznał niepodległość państwa słowackiego i ustanowił swego posła w Bratysławie.

Wojska węgierskie zajmują wolno Ruś Zakarpacką i posuwają się ku granicy polskiej.

SPRAWA RUSI NIEMCY PRZESTALI SIĘ INTERESOWAĆ.

Nagle zaczęli ją uważać za sprawę wewnętrzną Rusi i Węgier. Wołoszyn próbował się ratować w oparciu o Polskę ale ostatecznie uciekł do Rumunii.

Na zachodzie Europy panuje kociokwik. Anglia i Francja zostały w sposób niespotykany w dziejach zlekceważone. Są to jednak tylko skutki ustępstw monarchijskich. Na pochyłe drzewo i kozy skaczą.

Wojska węgierskie zajmują Ruś.

Wczoraj, o godz. 17,30 wydaliśmy do-datek nadzwyczajny, który zawierał m.in. takie wiadomości:

Berlin, 15. 3. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że wojska węgierskie wkroczyły na Ruś Podkarpacką w trzech kolumnach. Pierwsza na wschodzie posuwa się w kierunku Husztu, druga maszeruje na północ od Munkacza, trzecia na północ od Ungwaru ku polskiej granicy.

Budapeszt, 15. 3. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna komunikuje, że raska rada narodowa zwróciła się do rządu węgierskiego z prośbą o udzielenie Rusinom pomocy przez zajęcie Rusi Podkarpackiej.

Budapeszt, 15. 3. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: szef sztabu głównego armii węgierskiej dziś w południe udzielił następującej infor-

macji: Posuwanie się naprzód wojska węgierskiego na terenie Rusi Podkarpackiej trwa nadal. General Prchala wysłał parlamentarzysty do dowódcy węgierskiej dywizji kawalerii, prosząc o pozostawienie mu pięciu dni czasu na wycofanie wojska czeskiego z Rusi. Szef węgierskiego sztabu głównego zażądał natychmiastowego złożenia broni. Pertraktacje w tej sprawie są w toku.

Dzisiaj Węgrzy staną na granicy polskiej.

Budapeszt, 16. 3. (PAT). Jak oświadczają ze źródeł miarodajnych, wojska węgierskie posuwają się stale naprzód. Kolumna wojska, która wyruszyła spod Munkacza, zajęła już miejscowość Szolya i posuwa się dalej w kierunku północnym. Z uwagi na złe warunki atmo-

sferyczne, ciężki teren, brak dobrych dróg i wielkie śnieżyce oraz z powodu oporu, jaki stawiany jest wojskom węgierskim tu i owdzie przez luźne oddziały, posuwanie się wojsk węgierskich ku granicy polskiej nie mogło odbywać się w tak szybkim tempie, jak się tego uprzednio spodziewano.

Liczyć się należy z tym, że w ciągu dnia dzisiejszego wojska węgierskie osiągną granicę polską. Jednym z celów węgierskiej akcji wojskowej na Rusi jest zapewnienie bezpieczeństwa życia i mienia tamtejszej ludności z uwagi na panującą tam anarchię, ludność wszędzie z ogromnym entuzjazmem wita oddziały węgierskie, które kładą kres terrorowi i anarchii.

Czesi uciekają do Polski.

Ławoczne, 16. 3. (PAT). W związku z postępującą akcją zajmowania Rusi Podkarpackiej przez wojska węgierskie, na stronę Polską przeszedł szereg oddziałów wojsk czeskich, które stosownie do reguł prawa międzynarodowego zostały rozbrojone.

Niemcy nie interesują się Rusią.

Berlin, 16. 3. (PAT). Miarodajne czynności niemieckie zaprzeczają kategorycznie pogłosce o rzekomej pomocy wojskowej, jakiej Niemcy miałyby udzielić Wołoszynowi. Na wszelkie zapytania, skierowane z różnych stron do ministerstw i urzędów niemieckich w sprawie Rusi Podkarpackiej, odpowiadają, bądź że sprawa ta jest sprawą czysto węgierską, bądź też, że zwracanie się o pomoc Wołoszyna nie może dać żadnych rezultatów.

Siczowcy opierają się Węgom.

Praga, 16. 3. (PAT). Oddziały siczowców stawiają gdzieś pewne opór wkraczającym oddziałom węgierskim. Oddziały czeskie wycofują się częściowo do Wschodniej Słowacji, a częściowo przekraczają granicę rumuńską.

Wołoszyn uciekł do Rumunii.

Huszt, 16. 3. (PAT). B. rząd karpato-ruski z dr. Wołoszynem na czele opuścił wczoraj rano terytorium Rusi Podkarpackiej, udając się do Rumunii. Huszt i Sewliusz zostały w godzinach południowych zajęte przez wojska węgierskie.



Pierwszy minister spraw zagranicznych Słowacji dr Durczański.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Koniec Czechosłowacji.

(Ciąg dalszy).

ska uzyskała tak pożądaną wspólną granicę z tym krajem. Słowacy wybrali sobie za głównych opiekunów Niemców. Nie należy im się specjalnie dziwić. Woleli postawić na najsilniejszego konia, działając pod wpływem z jednej strony nienawiści do Węgier, a z drugiej obawy, że pobratymcza kultura polska mogłaby się stać grobem ich narodowej odrębności. Karta słowacka w naszych rękach nie rokuje wielkich nadziei. Musimy jednak stać względem Słowacji w odwodzie i ofiarować jej pomoc, gdy tylko po nią się zwróci. Mały, lecz dzielny lud słowacki 14 marca nie umarł, lecz zbudził się do nowego życia. Winniśmy z życzliwością starszej siostry patrzeć na jego poczynania.

Mamy nareszcie granicę wspólną z Węgrami. Jest ona krótka i okupiona zagładą Czech w łonie Trzeciej Rzeszy. To słowo „okupiona” nie ma w tym miejscu wiele sensu. Myślimy nie mogli Czechów przestawiać i powstrzymać od samobójstwa. Ale wrócimy do tej granicy. Otwiera ona nam drogę do tworzenia długiej osi reasekuracji Rzym — Białogród — Budapeszt — Warszawa. Nie spodziewajmy się jednak cudów. Nie wyobrażajmy sobie, aby Włosi, Jugosłowianie i Węgrzy tak zaraz na nasze pierwsze gwizdnięcie biegli walczyć na przykład o Gdańsk. Miałoby to akurat tyle sensu, ile wystanie polskich dywizji na obronę włoskiego Tyrolu, atakowanego przez Niemcy. Reasekuracja na osi Rzym, Białogród, Budapeszt, Warszawa nie może mieć na celu prowokowania walki z Niemcami, ale może i nawet musi mieć na względzie ochronę współników przed nadmierną ekspansją niemiecką. Cztery państwa mają wspólny cel w tym, aby niemieckie poszukiwania miejsca pod słońcem zostały skierowane nie w kierunku ich siedzib.

Prawdziwym naszym zyskiem będzie wykurzenie gniazda trutniów ukraińskich z Huszt. To, że „Karpacka Ukraina” przestała istnieć, stanowi bez wątpienia piękną pozycję w całym tym rachunku. Niemcy wzięły Czechy, które nasze w żadnym wypadku być nie mogły, ale porzuciły praktycznie ideę budowania „Wetykiej Ukrainy”. Prawdopodobnie jeszcze niejedną parę marek wsuną do łapy ukraińskim watażkom, ale rzeczwiście groźna platforma wypadu, na której premier Wołoszyn organizował zmartwychwstałą „Sicz” do walki z Polską, przestała nareszcie istnieć i przestała nas irytować. Może i nasi Ukraińcy zrozumieją, że sprawę Ukrainy może przeprowadzić Polska i nikt na całym świecie, tylko Polska!

Stało się, co się stało i co się stać musiało, jeśli cały naród upatrywał bohatera narodowego w osobie dezertera i zawodowego oferny czyli „dzielnego wojaka Szwajka”. Niemcy się wzmocniły, ale wzmocniły się o równie wymierający naród czeski, jakim są sami. W naszym rachunku jak w każdym rachunku matematycznym, nie może znaczyć, czy zero zostało dodane po tej czy po tamtej stronie równania. Czesi dali nam piękną lekcję, jakim to narodem być nie trzeba, to nam musi wystarczyć, możemy spokojnie patrzeć w przyszłość.

St. Strąbski.

(Uwagi powyższe skreślił nasz współpracownik podczas pobytu w szpitalu św. Floriana, gdzie przebywa na kuracji. Do wywodów powyższych dodać jeszcze warto, co większość narodu polskiego sądzi o ostatnich omówionych wyżej wypadkach: Nad losem narodu czeskiego bolejemy szczerze, dla kierowników jego mamy uczucie pogardy. — Red.).

Sidor idzie w „odstawkę”.

Praga, 16. 3. (PAT). Ogłoszono, że min. Sidor, który — jak wiadomo — objął w nowym rządzie słowackim tekę ministra spraw wewnętrznych, udaje się na 4-tygodniowy urlop. Agendy ministra spraw wewnętrznych przechodzą w ręce samego premiera Tiso. Jak słychać, min. Sidor nie powróci już na swe stanowisko.



Naladowany dynamitem samochód wyleciał w powietrze w pobliżu mieszkania premiera rządu słowackiego księdza Tiso.

Wojska węgierskie idą ku granicy polskiej.

(Dokończenie).

Warszawa, 16. 3. (PAT). Dr Augustyn Wołoszyn zwrócił się telegraficznie do rządu polskiego zawiadomieniem o ogłoszeniu niepodległości Rusi Podkarpackiej z prośbą o współpracę z tym państwem. Rząd polski nie zamierza udzielić na tę depezę żadnej odpowiedzi.

Hitler w Pradze.

Praga, 16. 3. (PAT). O godz. 19,15 kanclerz Hitler przybył do Pragi. Kanclerz za-

mieszkał na zamku Hradczyn.

W otoczeniu kanclerza znajduje się głównodowodzący armią gen. Keitel, mln. spr. zagr. von Ribbentrop, szef kancelarii min. Lammerst, szef S. S. i komendant policji Himmler, szef prasy dr Dietrich i inni.

Z chwilą przybycia kanclerza Rzeszy na dziedzińcu kompania honorowa sprezentowała broń, a na wieżę zamkową wciągnięto flagę kanclerza Rzeszy.

Wojska niemieckie zajęły całe Czechy.

Praga, 16. 3. (PAT). Wojska niemieckie, które we wczesnych godzinach rannych przekroczyły granicę Czech i Moraw, stopniowo obsadzają całe terytorium obu czeskich prowincji. O godz. 10 rano przybyła do Pragi pierwsza kolumna oddziałów zmortoryzowanych pod dowództwem gen. Blaskowitza. Pierwsza kolumna samochodów pancernych, która przeciągnęła od strony zachodniej przez miasto, skierowała się na zamek w Hradczynie i obsadziła go około godziny 10. Wraz z pierwszą kolumną przybył na zamek Hradczyna dowódca niemieckich wojsk okupacyjnych Heppner, powitany na zamku przez przedstawiciela mniejszości niemieckiej w Pradze prof. Pfitznera

oraz komisarycznego prezydenta miasta dr. Klapke. Około południa ukazały się nad miastem niemieckie eskadry lotnicze. Również w godzinach południowych Niemcy obsadzili główne budynki urzędowe. Komunikacja miejska w Pradze odbywa się normalnie przy zmniejszonej frekwencji mieszkańców. Na szeregu domostw zamieszkali w Pradze Niemcy wywiesili chorągwie ze swastyką. Niemieckie kolumny motorowe poruszają się prawą stroną ulic. W związku z tym władze policyjne nakazały również ruch prawostronny. Jak wiadomo, do chwili obecnej obowiązywał w Pradze ruch lewostronny.



Nowa mapa środkowej Europy.

Już całe Czechy w rękach niemieckich

Berlin, 16. 3. (PAT). Naczelne dowództwo sił zbrojnych informuje, że w godzinach rannych wojsko niemieckie zajęło Pilzno i Olomuniec. Wojska gen. Blaskowitza dotarły około godziny 10 do Pragi. Wojska niemieckie wkroczyły również do Brna.

Berlin, 16. 3. (Tel. wł.). Z Pragi donoszą, że niemieckie oddziały, posuwające się od południa i od północy już się złączyły. W ten sposób wszystkie ziemie czeskie i morawskie znalazły się pod okupacją niemiecką.

Okupacja niemiecka.

Praga, 16. 3. Szereg urzędów państwowych, ponadto czeska agencja telegraficzna i radio otrzymało już komisarzy rządowych mianowanych przez władze okupacyjne niemieckie. Również został mianowany komisarz niemiecki do wydziału prasowego w prezydium rady ministrów.

Praga, 16. 3. (PAT). Zostały zarekwirowane wszystkie większe hotele dla oficerów i urzędników niemieckich. Radio praskie zwraca się z apelem do mieszkańców o zgłaszanie wolnych kwater dla przybywających oficerów i urzędników niemieckich.

Praga, 16. 3. (PAT). Wieczorem mają być zamknięte wszystkie kawiarnie i restauracje, począwszy od godz. 22. Również nikomu nie będzie wolno ukazywać się na ulicach miasta w czasie od godz. 21 do godz. 6 rano.

Gen. Gayda „führerem” Czech.

Londyn, 16. 3. (PAT) Reuter donosi z Pragi: Rząd czeski podał się do dymisji,

general Gayda został „führerem Czechów”. W wydanej odezwie Gayda zapowiedział stworzenie czeskiego komitetu narodowego. W odezwie tej gen. Gayda zwraca się do przedstawicieli wszystkich klas społecznych wszystkich zawodów oraz wszystkich organizacji społecznych i politycznych, wzywając cały naród czeski do poddania się jednolitemu kierownictwu „narodowego obozu faszystowskiego”. W końcu odezwa, wzywając raz jeszcze ludność do spokoju i opanowania, zapowiada, że w ciągu najbliższych godzin podane będą do publicznej wiadomości kroki, które gen. Gayda zamierza przedsięwziąć dla dobra narodu czeskiego.

Jaką „konstytucję” otrzymają Czechy i Morawy.

Berlin, 16. 3. (PAT). Ze strony północno-wschodniej oświadczają tu, że na temat przyszłej konstytucji i stanowiska Czech i Moraw w ramach Rzeszy niemieckiej nie wiadomo dotychczas nic konkretnego, gdyż w sprawie tej nie zapadły jeszcze ostateczne decyzje. Również nie wiadomo jeszcze nic na temat przyszłych obowiązków względnie praw ludności czeskiej. Na razie w Czechach i na Morawach wykonują

PEŁNIĘ WŁADZY NACZELNI DOWÓDCY ODPWIEDNICH GRUP WOJSK NIEMIECKICH.

W rękach tych dowódców spoczywa zarówno władza wojskowa, jak i cywilna. Jak słychać na razie w formie pogłoski, gausleiter Buerckel z Wiednia mianowany ma być szefem administracji cywilnej w Morawach, podobnie jak już został mianowany Henlein szefem władzy cywilnej w Czechach.

Polska uznała niepodległość Słowacji.

W odpowiedzi na depezę ministra spraw zagranicznych Słowacji, dr. Durczańskiego, notyfikującą powstanie niepodległego państwa słowackiego, minister spraw zagranicznych J. Beck skierował do ministra Durczańskiego następującą depezę: Jego Ekscelencja dr. Ferdinand Durczański, Minister Spraw Zagranicznych Słowacji.

„W odpowiedzi na telegram Waszej Ekscelencji z dnia 14 bm. mam zaszczyt zapewnić, że Rząd Polski uznawał zawsze prawo narodu słowackiego do swobodnego określenia form jego istnienia politycznego. Dla ustalenia kontaktu i współpracy z rzą-

dem Republiki Słowackiej, postanowiliśmy mianować bezzwłocznie dr. Mieczysława Chalupczyńskiego jako reprezentanta dyplomatycznego Rządu Polskiego w Bratysławie”.

(—) J. Beck

Minister Spraw Zagranicznych Polski.

W dn. 15 ustanowione zostało poselstwo Rzplitej w Bratysławie. Kierownictwo poselstwa powierzone zostało p. Mieczysławowi Chalupczyńskiemu, dotychczasowemu konsulowi Rzplitej w Ungwarze.

Warszawa, 16. 3. Rząd słowacki zwrócił się do rządu polskiego o wyrażenie zgody

na delegowanie do Warszawy dr. Karola Klincowskiego w charakterze szefa dyplomatycznej misji słowackiej przy rządzie polskim. Rząd polski udzielił swej zgody na powyższą kandydaturę.

Wojska niemieckie w Słowacji?

Wiedeń, 16. 3. Donoszą z Bratysławy, że wojska niemieckie wkroczyły na Słowację i że gwardia Hlinki oddała się do dyspozycji wojsk niemieckich. Oficjalne placówki niemieckie w Berlinie powiadają, że nie znają powodu, dla którego ich wojska wkroczyły na Słowację.

Bratysława, 16. 3. (PAT) Wojska niemieckie, kierujące się na Morawy, częściowo przechodzą — za zgodą rządu słowackiego — drogami na zachód od Bratysławy, następnie wzdłuż doliny Wagu. Jednostki te — według oświadczenia tutejszych czynników miarodajnych — kryją od wschodu operację zajmowania Moraw.

Zaprzeczenie z... Rzymu.

Rzym, 16. 3. (PAT) Dobrze poinformowana kaja dyplomatyczne stanowczo zaprzeczają pogłoskom o rzekomym wkroczeniu wojsk niemieckich do Słowacji. Zdaniem wspomnianych kół, rozwój ostatnich wydarzeń w naszym nie zagroził niepodległości słowackiej i żądania niemieckie wobec rządu Bratysławy ograniczają się tylko do nadania szerokich uprawnień mniejszości niemieckiej, zamieszkującej Słowację.

Samolot ze zbiegami z Pragi wylądował w Londynie.

Londyn, 16. 3. W nocy z wtorku na stronę wylądował na lotnisku w Croydon samolot z uchodźcami z Pragi, których nazwiska są trzymane w tajemnicy. Agencje prasowe przypuszczają, że idzie tu o wybitne osobistości z Czechosłowacji. Czeskie poselstwo odmówiło informacji w tej sprawie, zaznaczając, że idzie tu tylko o uchodźców.

Uwagę zwrócił fakt, że nazwiska uchodźców, którzy stanęli w pierwszorzędnym hotelu, wpisano do specjalnej księgi, którą natychmiast zamknięto w safesie.

Hitler ogłosi w Wiedniu

nowe cesarstwo rzymskie narodu niemieckiego.

Berlin, 16. 3. — Kanclerz Hitler przybędzie zapewne 18 bm. do Wiednia, gdzie wygłosi wielką mowę. Zapowiedziana na 15 bm. mowa kanclerza z racji rocznicy Anschlusu Austrii przerodzi się — według informacji kół zbliżonych do kanclerza Rzeszy — w mowę usprawiedliwiająca przyłączenie Czech do Rzeszy, jako konieczność dziejowa.

Mowa kanclerza według tychże informacji będzie zapoczątkowaniem nowej ery Trzeciej Rzeszy, ery nawrotu do historii i tradycji po odbudowie na nowych podstawach świętego państwa rzymskiego narodu niemieckiego.

Pod nieobecność kanclerza w Berlinie interesy państwa prowadzi marsz. Goering.

W przeddzień dnia

Stary Ben Akiba był ostatnim głupcem, mówiąc: to wszystko już było.

Nie prawda, czegoś podobnego jeszcze nie było! Historia nie zna takich rzeczy, jakie się teraz dzieją. W przeciągu kilkudziesięciu godzin zmienia się mapa Europy, przestają istnieć państwa, powstają inne. Bez wojny, bez krwi rozlewu zmienia się wszystko. Aż trudno się w tym połapać. Żeby umożliwić orientację, a zarazem dać poglądy na bliskawiczość wypadków zestawmy sobie pokrótce dzieje tych kilkudziesięciu godzin.

14. III. Godz. 4: Pierwsze utarczki na granicy Węgier i Rusi.

Godz. 13: Sejm w Bratysławie ogłasza niepodległość Słowacji.

Godz. 15: Budapeszt wysyła ultimatum do Pragi o wycofanie wojsk czeskich z Rusi Zakarpackiej.

Godz. 18: Komunikat rządu polskiego o wzmocnieniu garnizonów na pograniczu z Rusią.

Godz. 21: Wojska niemieckie zajęły Morawską Ostrawę.

Godz. 23: Prezydent Hacha przybył do Berlina.

15. III. Godz. 1: Konferencja Hitler — Hacha z udziałem Goeringa i Chwałkowskiego.

Godz. 2: Wojska węgierskie wkraczają na Ruś.

Godz. 4: Podpisanie układu o zrzeczeniu się przez Czechy niepodległości.

Godz. 6: Ogłoszenie przez radio układu berlińskiego i odezwy Hitlera do Niemców.

Godz. 8: Wojska niemieckie wkraczają do Czech.

Godz. 10: Praga zajęta przez oddziały niemieckie.

Godz. 12: Węgrzy idą naprzód, zajmując Huszt.

Godz. 13,45: Hitler w Pradze, na Hradczynie powiewa chorągiew ze swastyką. Czechosłowacja przestała istnieć. (hk.)



Jednym z najpoważniejszych dziś na-
szych zagadnień wewnętrznych — jest
sprawa młodzieży. Ostatnie wydarzenia
we Lwowie, dyskusja sejmowa, gorzkie
słowa prof. Bartla, przynębiające rewe-
lacje na temat nieuctwa i braku przygo-
towania młodzieży akademickiej — to
wszystko wywołało ogólne zainteresowa-
nie i poruszenie, tym bardziej zrozumia-
łe i słuszne, że chodzi tu przecież o nie
innego jak o całą przyszłość narodu i
państwa.

Nieuctwo i zepsucie obyczajów mło-
dzieży jest oczywiste. Czym je wytłuma-
czyć?

Na łamach naszego pisma wybitni
pedagodowie i ludzie troszczący się szcze-
rze o młodzież wypowiadają się ciekawie
na temat: Czy młodzież jest zła? Na tym
miejscu chcielibyśmy zanotować ciekawą
polemikę na temat przyczyn zła. Polemi-
kę godną zastanowienia.

Mianowicie znany ekonomista prof.
Heydel niesłychanie nieuctwo spotykane
przy egzaminach u niektórych kandyda-
tów (nawet z ukończonymi studiami)
tłumaczy sobie „zbyt szybką demokracji-
zacją studiów wyższych“, która „prowa-
dzi do tego, że przez te studia przepycha-
ją się z największym wysiłkiem dzieci z
domów, gdzie ani mapy, ani książki, ani
tym bardziej akwaforty nie widziały,
gdzie nie słyszały muzyki Wagnera, imie-
nia Poincaré'go, czy Napoleona...“

Na to twierdzenie odpowiada bardzo
ostro znakomity historyk gen. Marian
Kukiel, który na łamach „Zwrotu“ przy-
pomina, że do tych właśnie dzieci ludu,
przepychających się z największym wy-
siłkiem przez studia, a z takich wychodzą-
cyche domów, gdzie nie było akwafort
i nie mówiono o Wagnerze, należeli pi-
sarze tacy, jak Kasprówic, należał taki
mąż stanu i pisarz jak Dmowski, należe-
li uczeni tacy, jak Czubek, Fijałek, Pla-
śnik i innych wielu, należą profesorowie
Bujak i Kot, należy prof. Bartel, należy
tylu ludzi nauki, artystów, pisarzy, pra-
cowników twórczych na polu kultury
polskiej, nieraz odgrywających rolę pio-
nierską w całych dziedzinach wiedzy;
imię ich jest legion. Jak z tego wynika,
niebezpieczeństwo „zbyt szybkiej demo-
kratyzacji studiów wyższych“ nie od dzi-
siasz istnieje. Wylonilo się, szczególnie w
Wielkopolsce i Małopolsce, od paru po-
koleń. Z jaką „szkodą“ dla kultury pol-
skiej, świadczą wymienione nazwiska.

Nie jeden syn ludu po heroicznej wal-
ce z nędzą, po ukończeniu studiów o gło-
dzie i chłodzie, po nadludzkich wysił-
kach, by wchłonąć wszystko, co szkoła
dać może, poszedł w dalsze życie wyczer-
pany, ze zdrowiem podciętym, często z
gruźlicą. Czy wynika stąd, że źle się sta-
ło, że się „przepycha“? Czy może wy-
nika przeciwnie, że zbyt mało doznał
pomocy, w tym ze strony społeczeństwa?
Tu jest właśnie sedno sprawy.

Gen. Kukiel stwierdza z goryczą, że
często z dworów ziemiańskich, z trady-
cją kulturalną, wychodzą ludzie bez kul-
tury, propagujący chamstwo i brutal-
ności.

I nie bez słuszności stwierdza:

„Zbyt szybka demokratyzacja“ nie po-
stępuje dzisiaj, ale jest w pełnym od-
wrocie. Niegdyś, w austriackim zaborze,
szkoła średnia była bezpłatna; niskie ce-
sne placili tylko uczniowie zamożni, albo
nieuki. Uniwersytet był bezpłatny dla
niezamożnych, a składających kolokwia.
Wiemy, jak dzisiaj mają się rzeczy.
Szkoła stała się drogą. Reformy jędrze-
jowiczowskie utrudniły niesłychanie
wyższe studia młodzieży ubogiej, a zwa-
szcza młodzieży ze wsi. Czyżby prof.
Heydel uważał, że jeszcze nie dosyć zro-
biono w tym kierunku?

Humor aktualny.

W SĄDZIE.

Przewodniczący sądu pyta podwa.
— Więc twierdzi pan, że oskarżony okradł
pana. Czy ma pan dowody na to?
— Naturalnie, panie przewodniczący. Pro-
szę wziąć z dowodów chusteczkę do nosa.
Jest oznaczona literą „B“. To mój inicjał.
— To przecież nie stanowi jeszcze dowo-
du. Ja także mam w kieszeni chusteczkę,
oznaczoną literą „B“.
— Zgadza się, mnie właśnie skradziono
dwie chusteczki, panie przewodniczący.

Listy z Ameryki.

Jaka jest Ameryka!

Polak jest wszędzie Polakiem.

(Originalna korespondencja „Dziennika Bydgoskiego“).

Niniejszą korespondencją z Nowego
Jorku rozpoczynamy dziś druk cyklu
listów amerykańskich znanego au-
tora powieści sensacyjnych Adama
Nasielskiego, który barwnie i plasty-
cznie otwiera życie i obyczaje Sta-
nów Zjednoczonych A. P.

Nowy Jork, w marcu.

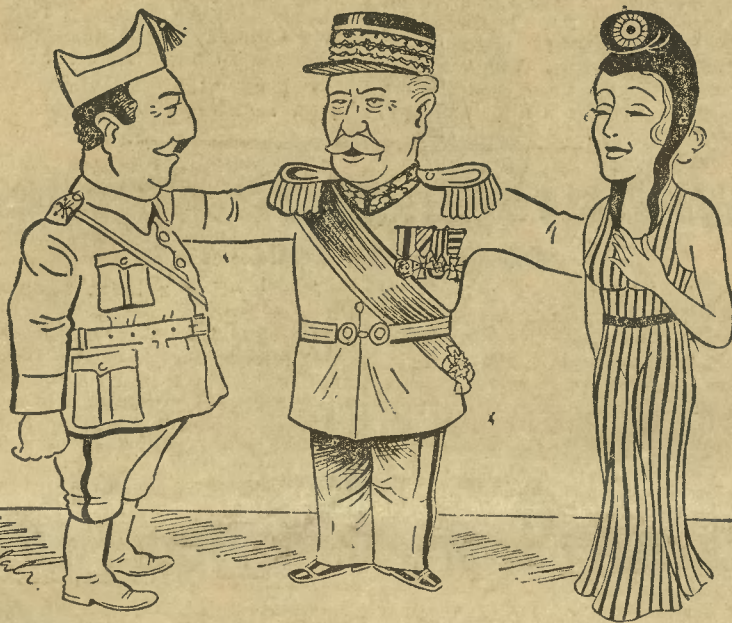
Aż się dusza raduje. Siedzę w kinie pol-
skim „W Sercu Polonii“. Nadprogram
PAT'a: wkroczenie oddziałów polskich do
przyznanych nam części Śląska Cieszyń-
skiego. Na widok postaci Marszałka Śmi-
głego-Rydzka — brawurowy entuzjazm wi-
downi. Tu nie zaczynają klakierzy, tu nie
biją braw, ponieważ podoba im się wido-
wisko — to ręce emigrantów polskich z
Newarku, New Jersey. Passaic same rwa
się do okłasków. Bo aczkolwiek oddziela
nas ogromny ocean, warunki ekonomiczne
— dusza pozostała i pozostanie polska.

Wiedzą o tym także Amerykanie newjor-
scy. Ani Włosi, ani Czesi, ani Niemcy, ani
Ukraińcy, ani Żydzi, ani Chińczycy, Ja-
pończycy, Węgrzy, Hiszpanie, Puertoryj-
czycy — żadna z tych narodowości nie two-
rzy tak zwartej w sobie i kulturalnie tak
silnie, nierozzerwalnie związanej z macierzą
gromady — jak Polacy. Charakterystycz-
nym, a w stu procentach potwierdzającym
tę prawdę jest fakt, że jedyna kolonia pol-
ska ma swą nazwę: „Polonia Amerykań-
ska“. Gdy powiesz „Polonia“ — każdy wie
o co chodzi. Inne kolonie wcale nie używa-
ją zbiorowej nazwy na swoje określenie.

Propaganda polskości.

Cztery stacje radiowe w języku polskim,
kilkadziesiąt wielkich czasopism, Klub
Polski na Uniwersytecie Columbia, na któ-
rym miałem zaszczyt wygłaszać odczyty w
języku polskim i angielskim — o Polsce.

Marsz. Pétain w roli swata.



— No, proszę państwa, pogódźcie się. Dżentelmen powinien pierwszy przeprosić
damę..

Raduje się dusza niemiecka...

(n) „Es jauchzt das deutsche Herz“ pi-
sały dzienniki wschodnio-pruskie w sier-
pniu 1920 roku na wiadomość o zajęciu
Działdowa przez bolszewików. Radość na-
szych najszerzej rozprzeczonych przyja-
ciół rychło zamieniła się w płacz i zgrzytanie zębów.
Polska przestała być państwem „sezo-
nym“ („Saisonstaat“), jak ją oni nazywali.
Dziesiątki tysięcy optantów, którzy
nie mieli zaufania do Polski, zmuszonych było
opuścić Wielkopolskę i Pomorze i jeść
chleb tułaczy w różnych obozach niemiec-
kich. Nikt ich nie wyganiał z Polski, —
sami się oświadczyli za Rzeszą, niepotrzeb-
nie więc dzisiaj chodzą w aureoli wygnań-
ców-męczenników.

Wiadomości najświeższe o poddaniu się
Czechów — zaopatrzone prasą niemiecką
wychodzą w Polsce w podobnie radosne
uwagi, jak wówczas, kiedy Polskę 1920 r.
nieszczęście nawiedziło. Bydgoska „Deut-
sche Rundschau“ w artykule wstępnym
stwierdza, że dla Czechów nie może być
żadnego usprawiedliwienia, zemszcila się bo-
wiem na nich nierozumna polityka ucisku
narodowościowego. Nie na próżno zresztą
admiral Raeder w czasie uroczystości ku
czci poległych w Berlinie powiedział:

Niech się nikomu nie zdaje, że oręż
niemiecki się wyszczerbił i że pozwoli-
my bezkarnie znieważać niemiecką zie-
mię lub przelewać krew niemiecką.
Rzesza Niemiecka stanie w obronie
KAŻDEGO Niemca, zarówno po tej czy
tamtej stronie.

Cytując łacińskie powiedzonko: „Fortuna
variabilis, Deus mirabilis“ (Fortuna zmienną
jest, a Bóg wieczny), nawiązując Rund-
schauerka do ostatnich wydarzeń (w Pol-
sce), wspomina o przykrościach przez Niem-
ców doznanych, zapowiadając piękną wio-
snę oraz obfite żniwo... Każda niesprawie-
dliwość wobec mniejszości, jest — zdaniem
„Deutsche Rundschau“ — objawem lęku i
słabości, dowodem uczucia podłości (Min-
derwertigkeitsgefühl).

Ani nienawiść, ani bojkot, ani żadne o-
szczerstwo nie zdola zatruć atmosfery ko-
niecznej współpracy narodów... Radosna
pieśń o wiosnie — zagłuszyła brzęk rozbi-
janych szyb... A złączenie się w całość mo-
że dopiero wtedy nastąpić, gdy — podobnie
jak w zmarłej Czechosłowacji — stare wła-
ściwości (Wesenheiten) jak tamta mozaika
w odrębne kawałki się rozleca...

Artykuł wspomniany, został tak przebie-
głe zredagowany, że tylko umiający czytać
między wierszami rozumieją. My też.
Tylko niech sąsiedzi nie zapominają, że za-
cytowanego przysłowia łacińskiego użył
podczas „potopu“ szwedzkiego polski kano-
nik oprowadzający króla szwedzkiego po
katedrze wawelskiej. Usunięcie niespra-
wiedliwości wobec mniejszości polskiej w
Niemczech — to zadanie chyba ważniejsze
od ukrytych pogrzebów.

Bardzo prosimy redakcję „Deutsche
Rundschau“ o skierowanie swych mądrych
uwag pod adresem tych kół... z których
cierpie natchnienie.

W Niemczech przedłużono czas pracy górników.

Berlin, 16. 3. (PAT) Marsz. Goering,
w charakterze pełnomocnika do realizacji
planu 4-letniego wydał „zarządzenie w
sprawie podniesienia produkcji i plac a-
kordowych w górnictwie“.

Zarządzenie to głosi m. in., że wydatne
wzmoczenie produkcji górniczej jest nie-
zbędne dla zapewnienia obronności narodu
niemieckiego i przeprowadzenia planu
czteroletniego.

Nowe zarządzenie zmierza do tego celu
przez przedłużenie czasu trwania zmiany

górników, pracujących pod ziemią, o 45 mi-
nut, z tym, że ogólny czas zmiany nie prze-
kroczy 8 godz. 45 min.

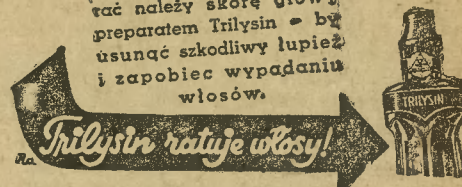
Czas pracy robotników pracujących nad
ziemią, ulegnie przedłużeniu zależnie od po-
trzeb przedsiębiorstwa, nie przekraczając
jednak dopuszczalnej normy najwyższej.

Za pracę dodatkową obu grupom pra-
cowników wypłacany będzie 25 procentowy
dodatek przysługujący za pracę nadlicz-
bową.

I czy nie możemy być dumni z tego, że
na Columbii istnieje Klub Polski? Nie ma
niemieckiego, włoskiego, — ale polski jest.

WARUNKIEM urody męskiej

są starannie pielęgnowane
włosy. Dlatego codziennie
rano lub wieczorem nacie-
rać należy skórę głowy
preparatem Trilysin — by
usunąć szkodliwy lupież
i zapobiec wypadaniu
włosów.



Lepsza „czysta“ — niż whisky.

Polskość Polonii w Stanach Zjednoczo-
nych objawia się nawet w takich drobia-
zżach, jak w przekładaniu czystej wybor-
owej nad amerykańskie rye-whisky. W dniu
wigilii zabrakło w konsulacie Rzeczpospo-
litej w Nowym Jorku „czystej“. Wszyscy
byli zrozpaczeni, nawet nie pomogła po-
ciecha, że cały zapas przysłany z Polski
„zapotrzebował“ Ambasada w Washingto-
nie.

Ot, drobiazgi życia codziennego, niektó-
re trywialne, dziecinne — lecz wszystkie
świadczą o fakcie, że Polacy w New Jorku
są w stu procentach Polakami. Marzeniem
każdego emigranta, z którym rozmawiałem,
jest odwiedzić Ojczyznę. — Nie kupić nowe-
go Buicka — tylko pojechać do Polski, do
starego, kochanego kraju.

Prawda jest, że niektórzy młodzieńcy
wołają używać języka angielskiego w rozmo-
wie z rodzicami Polakami, ale to są wyjąt-
ki, o których wspominam jedynie dla ści-
słości dziennikarskiej. Lecz gdy chcąc wy-
próbować takiego chłopca popełniłem umyślnie
dwa grube błędy w konwersacji pol-
skiej — o dziwo! — Amerykanin odezwał
się po polsku i skorzygował moje „pułapki“.
Dopiero poniewczasie przekonał się, że go
złapałem na haczyk i nazwał mnie war-
szawskim cwaniakiem. Przy okazji, bardzo
bym chciał wiedzieć, czemu warszawiacy
mają wszędzie opinie „cwaniaków“. Wszę-
dzie — bo ku mojemu wielkiemu zdumieniu
— spotkałem się z taką opinią nawet w...
Kopenhadze. Słuchać hadko — ale coś w
tym musi być!

Sienkiewicz górą!

Jeżeli już gadam językiem Longinusa
Podbięty — to muszę podzielić się z
wszystkimi rodakami wiadomością, że
Henryk Sienkiewicz jest najpopularniej-
szym autorem europejskim wśród młodzie-
ży amerykańskiej. Biję na łeb na szyję
Aleksandra Dumasa, mającego drugie miej-
sce. Stacja WEVD nadaje codziennie go-
dzinę polskiej muzyki, a Stokowski jest
najpopularniejszym dyrygentem w Stanach.

Ckni się człowiekowi do Ojczyzny —
ale wtedy wystarczy nastawić radio na 130
kilocykłów i posłuchać mowy polskiej.
Tylko należałoby zmienić ze dwóch, trzech
speakerów lub nauczyć ich nieco prawid-
łowszej budowy zdania. Ambasada i Kon-
sulat podjęły już podobno inicjatywę w tym
kierunku.

„Polska to wielka rzecz“ — to prawda.
Przyjeżdżcie do Stanów Zjednoczonych,
porównajcie polskość Polaków z włosko-
ścią Włochów czy z niemieckością Niem-
ców — a przekonacie się, że Polska to bar-
dzo wielka rzecz. Człowiek siedzi w kraju i
marzy o obcych ziemiach, zazdrości yanke-
som dolarów i drapaczy chmur, pokonuje
rekordy biegaczy po urzędach i konsulatach
— aby przekonać się po przybyciu na miej-
sce marzeń, że... warto było przyjechać...
aby cieszyć się myślą powrotu.

Na zakończenie niniejszej koresponden-
cji taki mały, wzruszający, z życia wzięty
wypadek: Młoda radomianka przyjechała
do brata jako emigrantka. Ma tak zwaną
„permanent visa“, dającą jej prawo do sta-
rania się o „first papers“, pierwsze papiery
obywatelskie. Oplaca pięć dolarów i zosta-
je wezwana do sądu, aby złożyć przysięgę
na wierność obywatelską nowej ojczyźnie.
I odmawia złożenia tej przysięgi dosłownie
w ostatniej chwili, na myśl, że to oznacza
zerwanie węzłów obywatelskich z Polską.
Prosiła mnie o niewymienianie jej na-
zwiska. Czynień zadość jej prośbie — choć
należy jej się medal. I jestem w tej chwili,
gdy sobie przypominam ową scenę w są-
dzie dla spraw naturalizacji — dumny i
wzruszony zarazem.

Adam Nasielski.



Młodociągnięcia rabusie ograbiali samotne kobiety. Od dłuższego czasu grasowała na Grochowie (Warszawa) banda młodociągniętych rabusów, którzy napastowali przechodniów wymuszając pieniądze na wódkę i wydzierając torebki samotnym kobietom. W ub. sobotę młodociągnięcia rabusie znów dokonali napadu na kilku przechodniów. Policja zarządziła obławę, w wyniku której zatrzymano członków młodociągniętej bandy: M. i W. Szuchowskich, K. Sarnowskiego, R. Karpińskiego, K. Święckiego i J. Jagodzińskiego.

25 milionów złotych wyniosły wpływy z opłat od maki i kaszy. Wpływy, jakie osiągnął skarb państwa z opłat od maki i kaszy, wyniosły do końca lutego br. — ogółem 25.684 tys. zł, z czego lotówka — 23.480.000 zł, a kredytem — 2.204.000 zł.

Niemcy obradowali w Łodzi. W niedzielę, dnia 12 bm. odbył się w Łodzi XV zjazd Niemieckiego Związku Ludowego w Polsce „Deutscher Volksverband in Polen”. W zjeździe wzięto udział około 400 delegatów ze wszystkich zakątków Polski.

Były uczeń włamywaczem. Jak donoszą z Tarnowa, został tam aresztowany były uczeń tamt. gimnazjum Jan Stanek, który dokonał włamania do mieszkania Ch. Herza, gdzie skradł biżuterię i futra. Dokonał on również kradzieży w sklepie Jagencarza.

Przemycają konie z Rumunii. Policja państwowa przytrzymała w Jasieniu Polym w powiecie horodeńskim kilku chłopów, którzy trudnili się przemytem koni z Rumunii.

3 proc. podwyżki. Wobec wypowiedzenia umowy zbiorowej dla pracowników umysłowych w ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku odbyło się dnia 13 bm. w Chorzowie posiedzenie komisji pojednawczo-rozjemczej. Komisja wydała orzeczenie ustalające nowe warunki pracy i płacy. Orzeczenie wprowadza 3-procentową podwyżkę uposażeń pracowników umysłowych w całym ciężkim przemyśle na Górnym Śląsku. Dotyczy to około 5.000 pracowników.

Likwidacja strajku w firmie Vacuum Oil Company. Strajk okupacyjny wszystkich pracowników firmy Vacuum Oil Company w Warszawie został przerwany, ponieważ obie strony wyraziły zgodę na arbitraż Ministerstwa Opieki Społecznej.

Znieważenie godła państwowego. Policja państwowa prowadzi dochodzenia przeciwko sprawcom zamazania godła państwowego na skrzynce pocztowej, umieszczonej na budynku T. S. L. w Zaścianeczku.

Tragedia 18-letniej dziewczyny. Duże poruszenie w Zgierzu wywołał dramat 18-letniej Adeli Kwiatkowskiej. Dziewczyna przed kilku laty straciła matkę. Ojciec pragnął się powtórnie ożenić, czemu Kwiatkowska sprzeciwiła się. Na tym tle doszło do zatargów rodzinnych i Kwiatkowska opuściła dom ojca. Przed kilku dniami napisała pożegnalny list, po czym udała się do pobliskiego stawu, skończyła do wody i utonąła.

Pożar w kościele. W kościele św. Ignacego w Wilnie wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przy jednym z ołtarzy wybuchł pożar. Plomienie ogarnęły obrusy i niektóre sprzęty liturgiczne. Pożar natychmiast stłumiono.

Andrew Soutar



Przekład autorstwa z angielskiego.

63)

(Ciąg dalszy).

Janith miała zwyczaj myśleć na głos. Nagle przycisnęła ręką usta, serce jej zabiło. Od drzwi dał się słyszeć głos lorda. Wszedł bez pukania i stał przed progiem. Był we fraku. Blask świecy zapalał w jego oczach niesamowite ogniki.

— Goście już są oznajmił. — Zaczęłam się niepokoić o panią. Przyszedłem zobaczyć, czy się co mi stało. Pani gotowa?

— Tak — odpowiedziała trwożnie, zahipnotyzowana jego wzrokiem.

Zeszła za nim na dół. Jadalnia mieściła się po drugiej stronie hallu na wprost gabinetu.

I tu nie było innego oświetlenia prócz świec. Stół był nakryty tylko na dwie osoby. Lord poprowadził Janith do krzesła. Usiadła przerażona, dysząc ciężko.

Dargot zajął swoje miejsce.

— Cudownie! — zawołał. — Jakaż pani piękna!

Janith opanowała się.

Ozonowe pismo we Lwowie nie musi mieć abonentów, aby żyć.

2950 zł zasiłku miesięcznie wystarczy mu.

„Słowo” wileńskie w nr 72 przynosi w korespondencji ze Lwowa ciekawą informację z za kulis prasy Ozonowej.

Oto zupełnie przypadkowo redakcja tamtejszego organu niezależnego pod nazwą „Słowo Narodowe” otrzymała list następującej treści:

Centrala... Oddział administracyjno-budżetowy. Do spółki wydawniczej „Słowo Polskie” we Lwowie. Data 19 grudnia 1938 r. Za przekazane za pośrednictwem PKO nr czeku 33—29 na konto Panów Nr 511.675, tytułem pomocy prasowej na miesiąc grudzień rb. 2.950 zł (słownie dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt złotych) — odbiór sumy prosimy potwierdzić. Kierownik Oddziału administracyjno-budżetowego, Leon Pułaski”.

Co z tego listu wynika? Nije więcej, jak tylko to, że spółka wydawnicza „Słowo Polskie”, w której drukuje się ozonowe pismo „Dziennik Polski” otrzymała w miesiącu grudniu 1938 r. 2950 złotych tytułem pomocy prasowej od wydawnictwa „Gazeta Polska” — czołowego organu Ozonu. P. Leon Pułaski jest bowiem prawą ręką p. marszałka Miedzińskiego, b. naczelnego redaktora „Gazety Polskiej” i głównego kierownika tego pisma.

Gazety sanacyjne w tych warunkach mogą egzystować nawet bez czytelników i abonentów. Prawie trzy tysiące na miesiąc to ładna sumka!

Obląkana wydrapała chorej oczy.

Warszawa, 16. 3. Przed sądem okręgowym ławę oskarżonych zajęła posługaczka zakładu dla umysłowo chorych Władysława Bulka pod zarzutem narażenia na niebezpieczeństwo chorej pozostającej pod jej opieką.

W szpitalu przebywała chora żydówka Brucha Sztern, która znajdowała się na oddziale, gdzie oskarżona pełniła obowiązki posługaczki. Pewnego dnia na oddział przywieziono ciężko chorą Józefę Rutkowską, którą umieszczono w jednej celi z chorą żydówką.

Jakkolwiek Rutkowska uznana była za niebezpieczną dla otoczenia, posługaczka Bulka podczas swego dyżuru pozostawiła obie chore w celi bez dozoru. Wtedy nastąpiła rzecz straszna. Obląkana rzuciła się na Bruchę Sztern i zaczęła z nią walczyć.

Wdowa po rejencie otruła swe córki i popełniła samobójstwo.

Tarnów, 16. 3. W Tarnowie wdowa po notariuszu, 42-letnia Natalia Pisarczyk poddała w potrawie większą dawkę luminalu swoim córkom: 18-letniej Barbarze i 13-letniej Danucie, a następnie sama napiła się tej trucizny. Lekarz stwierdził śmierć matki, córki przewieziono do szpitala bez nadziei utrzymania ich przy życiu.

Ciekawe odkrycie przedhistoryczne w Gnieźnie.

Z Gniezna donoszą, że podczas prac ziemnych na terenie dawnego cmentarza żydowskiego przy ul. Warszawskiej w Gnieźnie, istniejącego już kilkadziesiąt lat, znaleziono szereg zabytków, pochodzących prawdopodobnie z XI lub XII wieku, a m. in. utwórki naczyń, urnę z popiołem i kośćmi, żelazne groty do oszczepu oraz żelazne nożyce. Na miejsce znaleziska przybył celem przeprowadzenia dalszych badań p. Łukasiewicz z ramienia Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu.

Ponadto podczas prac ziemnych przy kopaniu fundamentów pod Grodziskiem napotkano ślady osady z XIII wieku. Znaleziono tam żelazne groty do oszczepów, żelazną motykę, oraz naczynia gliniane. Wykopalska przewieziono do muzeum w Poznaniu.

starając się wydrapać oczy.

Sztern broniła się lecz musiała ulec sile obląkanej i gdy posługaczka i lekarze wpadli do celi zobaczyli w kącie obląkaną ze straszonym uśmiechem na twarzy. Ręce jej były pokrwawione i lepkie.

Na podłodze leżała Brucha Sztern. Miała całkowicie wydrapane oczy i była zemdlna.

Przeprowadzono dochodzenie, w wyniku którego do odpowiedzialności pociągnięto posługaczkę Bulkę.

Stanąwszy przed sądem, oskarżona nie przyznawała się do winy, twierząc, że nie została należycie poinformowana o stanie Rutkowskiej przez lekarzy.

Sąd wydał wyrok skazujący posługaczkę na 7 miesięcy więzienia.

Jak wynika z listu, zostawionego przez Pisarczykową, przyczyną desperackiego czynu były trudności majątkowe. Była ona właścicielką wielkiego majątku Podlesie koło Tuchowa i miała kilkadziesiąt tysięcy wierzitelności, jednak nie mogła podobać bieżącym potrzebom, których wzrost zagrażał ruinie majątku.

W tym celu wybudowano w Gnieźnie muzeum przedhistoryczne, w którym znajdują się liczne przedmioty zabytkowe, które zostały odkryte w Gnieźnie.

Prof. Einstein ogłosił o odkryciu przezeń nowego wytłumaczenia siły ciężkości, opartej na związku siły ciężkości z elektrycznymi i magnetycznymi własnościami materii.

czonę. Wzywa ratunku. Coś jej grozi.

Opowiedział zwierzeznikowi o ślicznej Janith, bez której życie nie miało dla niego wartości. Dyrektor widział młodą parę razem. Mimo że był człowiekiem obowiązkowym, potrafił wejść w położenie zakochanego.

— Dlaczego pan nie pomówił z księdzem? — zapytał.

— Mówiłem. Powiedział mi, że to sprawa mego wewnętrznego przekonania. Nigdy w życiu nie byłem o nikogo taki niespokojny, jak teraz o nią.

— Nie mógłby pan zadesperzować? — Nie. Coś mi mówi, że to by się na nic nie przydało. Nie umiem tego wyjaśnić.

— A więc dobrze, O'Brien. Skoro tak, niech pan jedzie. Robotą poczeka. Nie zwolnię pana.

— Niech Święci panu zapłacą, panie dyrektorze! — wykrzyknął ze wzruszeniem Dennis O'Brien.

XIX

Rodowe duszy

Niechże się pani nie denerwuje. Nie ma czego — mówił Adrian Dargot, prowadząc spowrotem do stołu przerażoną dziewczynę. — Wiem, że pani jest bardzo odważna. Widać po oczach — Irlandki są odważne — i to mnie u pani zachwyciło. Dlatego kazałem panią śledzić od pierwszego dnia, gdy spotkałem panią w tłumie.

Urwał i obejrzał się na milczącego Goby'ego, który nie ruszył się od drzwi. Nie powiedział nic, lecz jego zmysłowe usta rozciągnęły się grymasem wściekłości. Dolne zęby miał dziwnie żółte, ale nie spróchniałe. Strwożonej Janith przemknęło przez głowę, że umyślnie je



— Msza św. z okazji koronacji Piusa XII w Moskwie. W niedzielę, 12 marca br. jako w dniu koronacji Ojca św. Piusa XII w jednym z kościołów stolicy sowieckiej odbyło się uroczyste nabożeństwo dla członków korpusu dyplomatycznego. Rząd sowiecki na uroczystości tej nie był reprezentowany.

— Pius XII weźmie w posiadanie bazylikę laterańską w dniu 18 maja. Uroczysty akt wzięcia w posiadanie przez nowego papieża kościoła św. Jana na Lateranie odbędzie się dopiero w dniu Wniebowstąpienia, tj. 18 maja br. Z ceremonią objęcia przez papieża tego kościoła związane były w czasach poprzedzających zajęcia państwa papieskiego, niezwykle piękne tradycje, uroczystości, pochody, festyny itd. Nowy papież zamierza podobno nadać nowy blask świetności powyższej ceremonii.

— Antysemityzm w Bułgarii. Organizacja antysemita urządziła demonstrację po koncercie żydowskiego chóru, przy czym demonstranci obrzucili publiczność zgnitymi jajami.

— „Gałązka Rozmarny” w Czerniowcach. Sekcja Miłośników sceny w Czerniowcach, zamierza wystawić w dniu trzeciego maja br. głośną sztukę Zygmunta Nowakowskiego „Gałązka Rozmarny”. Warto nadmienić, że sztuka ta zostanie w ten sposób odegrana po raz pierwszy na scenie teatru polskiego zagranicą.

— W Nowym Jorku zrozy się zima. Stan N. Jork został nawiedzony przez niezwykle gwałtowną śnieżycę. Dotychczas zanotowano 27 wypadków śmierci. Komunikacja została w wielu miejscach przerwana. Dzielnice położone w okolicy drapaczy chmur zostały dla pieszych zamknięte, gdyż z domów spadają duże bryły lodu.

— Bojkot szkół sowieckich na Kaukazie. Na terenie szkolnictwa republiki azerskiej (ZSRR) ujawniono akcję bojkotu stosowanego do szkół sowieckich. Akcja ta została podjęta przez partię narodową azerską „Mussawat”. Szczególnie charakterystycznym jest, że ilość dziewcząt w szkołach początkowych sięga zaledwie kilku procent ogólnej liczby dzieci.

— Koncerty Klepury w Ameryce. Jan Klepura śpiewał ostatnio w Nowym Jorku dwukrotnie: po południu w studio rozgłośni radiowej, wieczorem zaś na końcowym przedstawieniu w Metropolitan Opera House, zamykającym przedłużony sezon tegoż roku. Śpiewak polski przyjmowany był z entuzjazmem przez publiczność amerykańską.

— Obręcz z okresu brązu. W Szwecji odnaleziono sensację archeologiczną, mianowicie obręcz z okresu brązu w okolicy Hoganas. Archeologowie stwierdzają, że po raz pierwszy dokonano odkrycia przedmiotu z tego okresu w Europie północnej i że podobne przedmioty odnajdywano tylko w osadach palowych w Szwajcarii.

— Nowe odkrycie prof. Einsteina. Prof. Albert Einstein ogłosił o odkryciu przezeń nowego wytłumaczenia siły ciężkości, opartej na związku siły ciężkości z elektrycznymi i magnetycznymi własnościami materii.

ufarbował, żeby budzić postrach w nieposlušnych, a zwłaszcza w Goby'ym. Niemowa wyszedł wolnym krokiem. W mrocznie oświetlonej sali pozostali tylko oni we dwoje. Dargot szczerząc żółte zęby patrzył w drzwi, póki się nie zamknęły. Wtedy zwrócił się do Janith tonem uchwytnej goryczy.

— Nienawidzę tego człowieka.

Janith nie jadła. Trzymając się kurczowo stołu starała się zachować zimną krew.

— Tak — mówił lord. — Goby mnie nienawidzi, chociaż udaje wiernego sługę.

I dodał z jakimś niesamowitym ohydny uśmiechem:

— Przejrzy pani moje papiery, to się pani przekonają, dlaczego się nawzajem nienawidzimy. Jeden z moich wielkich przodków, Eugeniusz Dargot, uciekł z Tower. Sprytnie sobie poradził.

Umilkł, znów oglądając się na drzwi, za którymi zniknął Goby. Spomiędzy rozchylonych warg błyskały w świetle świec żółte zęby. Tymczasem drzwi zaczęły się uchylać wolno, równomiernie, bez szmeru. Przez salę powiał zimny przeciąg. Janith wzdręgnęła się febrycznie. Gospodarz nie zwrócił na to uwagi. Obserwował coś, czego ona nie widziała, coś co, obszedłszy pokój, oddało się tą samą drogą, którą przyszło. Drzwi zamknęły się, i Dargot wznowił rozmowę jakby nigdy nic. Nie pospieszył z najbardziej zdawkowym wyjaśnieniem zagadkowego zjawiska, jakby uważał, że rzecz rozumie się sama przez się, że Janith powinna wiedzieć, iż obserwowane wejście i wyjście widma. Dla niego była to rzecz całkiem codzienna.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dla Naszych Pań

Trzeba stworzyć polską modę i przestać wyrzucać miliony zagranicę.

Rzucona przed kilkoma laty myśl stworzenia prawdziwie polskiej mody, wyzwalającej nas od obcych, a często i szkodliwych wpływów — nie doczekała się dotychczas realizacji. Inicjatywa, godna poparcia nie tylko społeczeństwa, ale przede wszystkim sfer rządowych znajduje tylko oddźwięk co pewien czas na łamach prasy — i to wszystko.

Wiemy o tym, że przez naszą bierność ciągle jeszcze setki tysięcy złotych wydajemy na modele i szkiele zagraniczne, gdy tymczasem rzesze uzdolnionych artystów i rzemieślników daremnie czeka na pracę.

Przecież naród polski, posiadający bogatą tradycję — może się poszczycić wzorami, których na pewno nie mają inne kraje.

Słuszne jest zdanie I.K.C., który w jednym z numerów pisze: „Zastanawiając się

SUKNIE E. Sautińska
i płaszcze Bydgoszcz, Dworcowa 9

nad tą sprawą, trzeba sobie uświadomić, iż każdy naród przedstawia pewien typ, pewien charakter fizyczny i psychiczny. Zatem i strona zewnętrzna — ubiór, typ stroju, winien zasadniczo odpowiadać ogólnemu zarysowi narodowych cech charakterystycznych.

O przykłady na poparcie tego twierdzenia nie trudno.

Nie idzie tu o jakąś średniowieczną barwność epok, które dawno minęły, ani o u-narodowienie w ścisłym tego słowa znaczeniu — ale o wydobycie i zaakcentowanie tych pierwiastków, które mogłyby nadać naszemu przez nas strojowi epoki, okresu i sezonu wyraz odrębny, własny.

Ciągle jeszcze nie możemy uniezależnić się od obcych innowacji, które w tak bogatym w talenty i możliwości handlowe państwie, co Polska, są zupełnie niepotrzebne.

Rzucone hasło stworzenia polskiej mody nie może jakoś znaleźć postuchu i realizatora. Nasza obojętność w tym kierunku przyczyniła się do potężnego wzrostu krawiectwa żydowskiego w Polsce, które zaopatruje w konfekcję cały kraj. Rzemiosło w pałacu żydowskim nie może się należycie rozwinąć, braknie mu cech prawdziwie polskich. Wskutek takiego stanu rzeczy żyjemy w jakimś dziwnym kole, z którego nie potrafimy się wydostać. Zdarza się przez to, że owe osławione i czysto polskie firmy sprzedają konsumentom konfekcję żydowską, którzy zarabiają na niej krocie. Jak na pokazie Cechu Krawiectwa Damskiego dowiedzieliśmy się, jedyną firmą, produkującą płaszcze damskie na konfekcję, jest firma Dukat w Bydgoszczy.

A takich firm powinno być rozsianych

po Wielkopolsce i Pomorzu całe setki. Inicjatywa zbiorowa rzemiosła chrześcijańskiego przyczynić się może do oczyszczenia naszych ziem z towarów żydowskich, zabijających przemysł polski.

Czy naprawdę nie ma na tutejszym terenie zamożniejszych rzemieślników, którzy zaczęliby produkować konfekcję damską, męską i dziecięcą?

Spacer dla zdrowia i moda dla spaceru.

Footing, dosłownie oznacza spacer pieszy, traktowany sportowo.

Może dawniej uważano spacerowanie za pewną odmianę sportu dla znużonych ciągłymi rozjazdami w powozach czy autach.

Dzisiaj sprawa ta przedstawia się w zupełnie innym świetle. Człowiek XX wieku uważa footing za pierwszy krok do zachowania zdrowia i młodzieńczego wyglądu. Ten codzienny bieg do pracy, czy ciągły pośpieszny wyścig po sprawunki pań domu, które rzekomo nigdy nie mają czasu — nie jest spacerem zdrowotnym. Ów konieczny „footing” odbywać się musi w odpowiednich warunkach. Czas na to znaleźć się na pewno, odpowiednie miejsca, czy bardziej zaciszne ulice — także, potrzeba tylko chcieć.

Kiedy zagniemy się zastanawiać nad znaczeniem footingu, musimy rozpocząć nasze rozważania od... mody.

Typowa sportowa garderoba — stale modną od paru lat, w której każda kobieta wygląda tak młodo — ma przecież ogromne zastosowanie właśnie na spacerach.

A więc w obecnym sezonie nosimy w pierwszym rzędzie suknie, płaszcze i kostiumy sportowe. Pierwsze jaskółki sezonu wiosenno-letniego przyniosły dość gwałtowną zmianę stylu spodniczek i kostiumowej. Im spodniczka będzie szersza, tym bardziej jest modna. Sute klosze, szerokie fałdy czy drobniutkie plisy zmieniły dawny wygląd spodniczek. Wszystkie jednak są

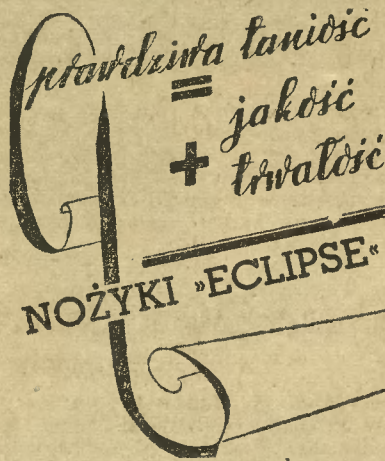
Dziwimy się, że większość ludności idzie do składów żydowskich, a zapomina o tym, że kupiec polski także sprzedaje żydowski towar!

Na pokazie przekonał się także o tym, że polski artysta, kiedy poprosi się go do współpracy, to potrafi stworzyć modele, które zadziwić mogą pewną siebie zagranicę. Możeby tak cechy, nie czekając na inicjatywę samodzielnych rzemieślników czy większych firm stworzyły placówkę, konkurującą z zalewem żydowskiej konfekcji z Łodzi i Warszawy? Możliwości mamy, ludzi także — trzeba tylko chcieć!

(as).

krótkie, spod których wychylają się zgrabne nóżki, ubrane w starannie dobrane w kolorze pończoszki.

Obok najmodniejszych i najbardziej fantastycznych kostiumów, króluje nadal zawsze pewny siebie i elegancki kostium an-



gielski, który dotąd nie stracił ani na znaczeniu, ani na popularności.

Angielskie kostiumy zasadniczo nie ulegają żadnym zmianom, co najwyżej zwięża się lub skraca spodniczka lub bardziej uwydatnia fason reversów.

Bluzeczki i sweterki są nieodzowną koniecznością. Do kompletu dobieramy fantastyczny kapelusik z fileu, słomki czy jedwabiu, z których możemy otrzymać b. ładne połączenia. Do kompletu konieczne jest dostosowanie bucików sportowych na wygodnym słupku, który nie deformuje i nie przemęcza nogi.

Zmęczona pracą, troskami i w ogóle życiem uprawiamy footing, na który musimy codziennie przeznaczyć chociażby godzinę. Ten musowy spacer przyczyni się do odpoczynku nerwów, lepszego samopoczucia, a cera nasza nabierze żywszych i naturalnych kolorów. Wypoczęte i zdrowiej będziemy znosiły wszystko to, co przykre i bolesne, a których to przykrości nam los nie szczędzi.

Na wyżej podanej ilustracji widzimy dwa kombinowane kostiumy: 1) od lewej: gładka, ciemno-niebieska spodniczka, poszerzona fałdami z przodu. Zakład szaro-niebieski w pasy. 2) Spodniczka w szaro-czerwono-brązową kratę fantazyjnie cięta kloszowo. — do tego zakład ciemno-niebieski.

Jak widzimy, że kobiety elegancka kobieta może pozwolić sobie na dwa różne kostiumy, kombinowanie dalszych kompletów nie sprawia już żadnych trudności.

Niżej podajemy znów dwa komplety, które można dowolnie zestawić.

mym deseni w kratę, co spodniczka drugiego modelu kostiumu kombinowanego.

Trochę pomysłowości, trochę uzupełnień — a możemy posiadać parę ładnych kompletów spacerowych. (as).

Z zagadnień ogrodniczych

Szparagi.

Dobre dochody prawie bez pracy daje kultura szparagów. W Poznańskim gospodarstwie mają często ze szparagów więcej dochodu niż z wszelkich innych plodów ogrodnich i polnych razem, i to prawie bez pracy. Raz zasadzone szparagi dają dochody przez 20 lat, a cała praca około nich jest sypanie grobelek na wiosnę i rozkopywanie ich po zakończeniu 2-miesięcznego żniwa. Cena szparagów jest stosunkowo wysoka z powodu braku szparagowni w kraju. Brak ten można tłumaczyć nieznaną sposobu uprawy.

Szparagi sadzimy w czasie od dnia 15 marca do dnia 30 kwietnia i od dnia 15 lipca do dnia 30 sierpnia. Sadzimy jednoroczne i dwuletnie karpy (sadzunki). Uważać należy na świeżość sadzonek. Najlepsze są sadzonki, które się wprost z hodowli otrzymuje. Karpy z targu lub takie, które już kilka dni zakopane były w ziemi, nie nadają się do sadzenia. Lubiane są odmiany: Brunświckie, Erfurckie, Śnieżna główka i Golejowskie. Szczególnie Golejowskie są odpowiednie dla ziem polskich. Do tego są wczesne, grube i białe. Są to zalety bardzo cenne. Wczesny szparag i gruby szparagowni nie wolno szczeni. Sadzić tylko zdrowe i silne karpy powyższych odmian. Tak zwane dzikusy:

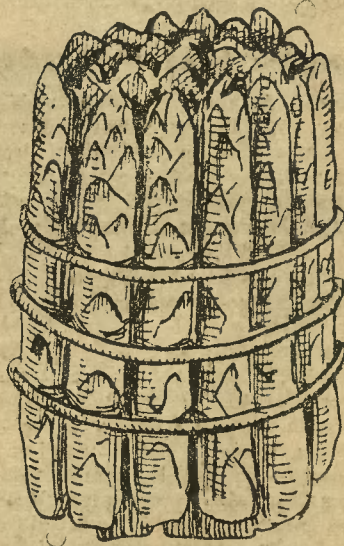
- 1) roślinki samorośle,
- 2) roślinki nieznannej odmiany,
- 3) roślinki nie koplowane,
- 4) roślinki nieodpowiednio hodowane przez amatorów —

zawiodą zupełnie. Nie dają dobrych szparagów i nie dopomogą do znaczniejszych dochodów. Często „dzikusy” wprowadzają choroby do szparagowni i hamują ich rozwój. Najodpowiedniejszą glebą dla szparagów jest gleba piaszczysta. Odmianie „Horburskie” służy gleba gliniasta.

Przygotowanie do sadzenia rozpoczyna się kopaniem rowów 50 cm głębokich i 50 cm szerokich. Jeden rząd jest oddalony od drugiego 1 metr. Na dno rowu daje się 20 cm grubą warstwę kompostu lub nawozu krowiego. Nawóz pokrywa się warstwą czarnej ziemi 10 cm grubą. Karpy szparagów sadzi się w odległości 40 cm jeden od drugiego, najodpowiedniej na kopczyki. Na stokach kopczyków rozłożą się starannie korzenie. Pokryje się piaszczystą ziemią 5 cm grubo.

Przed nastaniem mrozów nakryje się rowy nawozem w ten sposób, że się rząd wypełni. Gdy wiosna zawita, usuwa się nawóz i zamiast niego daje się do rowów 5 cm grubą warstwę piaszczystej ziemi. W listopadzie zasypuje się resztę rowu piaszczystą ziemią. W trzecim roku z wiosną nasypuje się na rowy zwal (grobek) piaszczystej ziemi 30—35 cm wysoki.

Szparagów, o ile sadzono 1-roczone skarpy, nie wycina się przez trzy lata; o ile sadzono 2-letnie — przez dwa lata. Następnie jednak przez 20 lat z rzędu mogą być wycinane aż do 24 czerwca (św. Jana). Pielęgnowane szparagi zaczynają dopiero od 18 roku kultury słabnąć.



Pielęgnowanie szparagi przez usuwanie chwastów przez nawożenie krowim nawozem przy rozkopywaniu grobelek. Rozkopyuje się je rokrocznie po ukończeniu wycinania. Do tego polewa się je gnojówką w czasie od 24 czerwca do 1 września. W listopadzie obcinamy łodygi.

Zdrowych i silnych sadzonek szparagowych odmian: Brunświckie, Erfurckie, Golejowskie, Śnieżna główka, Horburskie — dostarcza Jan Reginek, Golejów, poczta Rybnik i daje na zapytania każdego czasu dalsze wskazówki co do sadzenia i pielęgnowania szparagów.

ROZNY KURS PRZETWÓRSTWA OWOCÓW I WARZYW.

Z dniem 1 kwietnia br. otwarty zostanie państwowy roczny kurs przetwórstwa owoców i warzyw przy Państwowej Szkole Ogrodnictwa w Poznaniu. Bliższych informacji udziela sekretariat Szkoły, Poznań, ul. Dąbrowskiego 159, tel. 71-46. Prospekty kursu przesyła się na żądanie.

Co gotujemy na obiad?

- I. Rosół z wołowiny sztuka mięsa z chrzanem budyń z jabłek.
- II. Żur pierożki z mięsem sałata z czerwonej kapusty.
- III. Zupa grzybowa jarmuż z jajkiem budyń z ryżu.
- IV. Zacierki ze słoniną pieczeń cielęcą ze śmietaną sałata z kartofli.
- V. Barszcz polski z uszkami naleśniki z konfiturą kompot mieszany.
- VI. Zupa owocowa bigos z resztek pieczeni budyń malinowy.
- VII. Zupa z cielęciny i ryżu kura faszerowana z kapustą krem cytrynowy.

Kacik Pani domu.

Ryż na sypko podać można z sosem pomidorowym, lub też posypać grubo utartym parmezanem (10 kg). Przyrządza go się w sposób następujący: 30 deka ryżu trzeba opłukać, sparzyć wodą i ugotować na sypko. Następnie bierze się dwa razy tyle wody, ile było ryżu i trzy deka tłuszczu.

Kasza owsiana. 35 deka kaszy, 5 deka tłuszczu i litr wody. Kaszę wsypać na gotującą się wodę, gotować na brzegu kuchni do miękkości, mieszając od czasu do czasu, by się nie przypaliła. Kaszkę owsianą podaje się na obiad z sosem grzybowym, lub na śniadanie względnie kolację z mlekiem.



3) Czarna lub granatowa spodniczka wełniana i biały zakład z jedwabnej piki lub cienkiej wełny, obramowany tym samym materiałem, z którego nosimy spodniczkę.

4) Jasno popielata spodniczka sportowa, lekko kloszowa. Zakład z wełny o tym sa-

Szczęście przychodzi kiedy chce...

Niezwykła kariera „króla cyny”

jednego z najbogatszych ludzi na świecie.

Najbogatszych ludzi świata znaleźć można nie tylko w Ameryce. Jeden z najbogatszych miliarderów żyje w Paryżu, jako poseł odległej, zamorskiej Boliwii. Jest to p. Simon Patino. Należy on do 4-5 naprawdę najbogatszych ludzi.

Kiepski inkasent.

Simon Patino ma dziś 65 lat, 35 lat temu był skromnym inkasentem jednego z wielkich magazynów w La Paz, stolicy Boliwii. Pewnego dnia wypadło mu odwiedzić właściciela maleńkiej kopalni w pobliżu La Paz, Indianina, niejakiego Hilariona Arce, który był winien 195 dolarów. Arce nie miał ani grosza i zaproponował inkasentowi w zamian odstąpienie prawa własności kopalni. Turnaczyl, iż wspomniany magazyn nie uzyska od niego na drodze sądowej więcej, bo kopalnia to jego jedyna własność. Patino zgodził się i przekonany, iż zrobił jeszcze dobry interes, zgłosił się w dyrekcji swej firmy. Po kilku minutach był już wolny. Nie przyjęto kopalni, podziękowano mu za pracę. „W ciągu 24 godzin, jeżeli pan nie chce mieć do czynienia z sądem — musimy mieć zwrócone 195 dolarów. A tę kopalnię — to może pan sobie zatrzymać. Kto wie, czy za parę dni nie przyszedłby pan ze zdechłą krową zamiast z należną od dłużnika sumą...”

Uśmiech szczęścia.

Tak potraktowanemu inkasentowi uśmiechnęło się jednak szczęście. Z pomocą krewnych zdołał zapłacić żadaną sumę i zabrać się do zbadania, jaką wartość przedstawia kopalnia. Znajdowała się ona wysoko w górach, w miejscu prawie niedostępnym. Przy kopalni stała nędzna chatka, w której Patino zamieszkał z całą rodziną. Pracował razem z żoną. Przede wszystkim zebrał z ziemi kilka dużych kruszczynek o metalicznym blasku i pokazał je pewnemu amerykańskiemu inżynierowi w La Paz. „Panie Patino — brzmiało wyjaśnienie — ma pan przed sobą cynę, taką samą, jaką się spotyka na całym świecie, ale ruda ta zawiera około 60 proc. czystej cyny, czego pan nie uzyska nigdzie na świecie”. To wystarczyło Simonowi Patino. Wiedział, że choć nie jest to metal szlachetny, to jednak niezbędny zarówno dla „pacyfistycznego” przemysłu konserwowego, jak i dla militarystycznego przemysłu zbrojeniowego. Znowu z pomocą krewnych, którzy mu pożyczili 300 dolarów, wziął się Patino do eksploatacji swej kopalni. Trwało to 2 lata: Patino pracował z mrówczą wytrwałością, zatrudniając kilku robotników-Indian. Powzechnie uważano go za wariata. A jednak o jakimś czasie wysłał wydobytą cynę maleńkimi wózkami w świat i za zdobyte pieniądze kupował dalsze tereny w pobliżu. Po 2 latach zatrudnił już kilkuset robotników, wysyłając cynę co tydzień.

Patino zostaje miliarderm.

Pewnego dnia odwiedził go gość niespodziewany. Był to przedstawiciel potężnego banku nowojorskiego, Guggenheim. W imieniu wielkiego koncernu przemysłu metalurgicznego proponował Patino sumę pół miliona dolarów za odstąpienie kopalni. Był inkasent już sięgnął po pióro, by podpisać umowę, gdy przeschodziła mu żona: „Nie podpiszesz tej umowy! Jeżeli Amerykanie proponują ci 500 tysięcy, bądź pewny że twoje kopalnie są warte przynajmniej 50 milionów.” Nie pomógł namowy, zdanie żony przeważało. Minęły 3 lata i pewnego dnia Simon Patino poleciał samolotem do New Yorku, gdzie — już w zgodzie ze zdaniem żony — podpisał z grupą Guggenheima nowy kontrakt. Otrzymał 50 milionów dolarów, przesyłał radę administracyjnej nowego trustu dla eksploatacji jego kopalni cyny oraz 51 proc. pakietu akcji. Patino wraca następnie do Boliwii, skąd udaje się w 6 miesięczną podróż, po której jest już prezesem międzynarodowego kartelu cyny. Jednym z jego członków jest królowa holenderska Wilhelmina, właścicielka kopalni cyny na Borneo.

Tytuł „Patrioty nr 1” za... miliard złotych.

W 1920 r. Boliwii nie może zapełnić kolosalnej luki w budżecie. Wydana zostaje ustawa o nowym podatku od kapitałów, na mocy której p. Patino płaci 1/10 całej sumy, potrzebnej do wyrównania budżetu. W 1932 r. wybucha wojna Boliwii z Paragwajem. „Król cyny” jest właśnie w Europie. Oddaje on natychmiast do dyspozycji swego rządu fantastyczną sumę 39 milionów funtów, co odpowiada z górą miliardowi złotych. Dzięki wysiłkom Simona Patino, walczące państwa podpisują w 1937 r. traktat pokoju, a były inkasent otrzymuje uroczyste tytuł „Patrioty Nr. 1”.

Dzisiaj Simon Patino jest nie tylko jednym z najbogatszych ludzi na świecie, ale zaliczyć go można śmiało i do najszcześniejszych. Prowadzi łatwy żywot ministra pełnomocnego Boliwii w Paryżu. Syn jego poślubił krewną Burbonów (świadcami ślubu byli ekskról i królowa Hiszpanii). Jedną córkę wydał za Meksykanina, drugą za Francuza.

Zemsta.

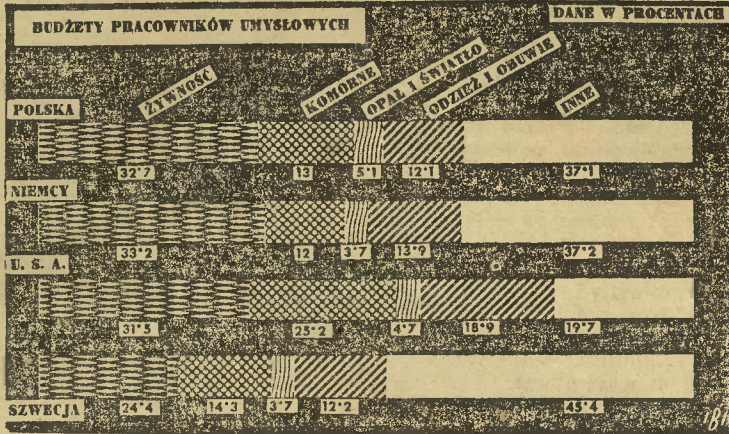
Niedawno zapytano Simona Patino, jaki był najszcześniejszy moment w jego życiu.

Odpowiedział następująco: „Najszcześniejszy moment mego życia nastąpił wtedy, kiedy majątek mój dosięgnął sumy miliona dolarów. Nie jednak dlatego, że miałem milion, ale dlatego, że tegoż dnia mogłem wysłać depezesz następującej treści do dyrektora wielkiego magazynu w La Paz, gdzie niegdyś pracowałem jako inkasent: „Czy nie uważa pan, że kopalnia Hilariona Arce była jednak warta 195 dolarów? Pański był inkasent”.

Taka była zemsta Simona Patino, miliardera, boliwijskiego króla cyny...

Struktura budżetów pracowniczych.

W szeregu państw w rozmaitych latach przeprowadzono ankietę, mającą wyświetlić mroki budżetowe rodziny pracowniczej. Oczywiście pewna rozpiętość lat, w jakich opracowywano ankietę oraz niewielka stosunkowo ilość rodzin podanych badaniom nie pozwala na porównanie poziomu życia rodziny pracowniczej w rozmaitych krajach, nie mówi też nic o poziomie płac. Pozwala jedynie zorientować się jaki procent w budżecie pracownika umysłowego stanowią wydatki podstawowe związane z kosztami żywności, mieszkania i ubrania. Im większa część zarobku może rodzina przeznaczyć na ubranie, rozrywki kulturalne, oszczędności itp., tym budżet jest zdrowszy. Pod tym względem wzorowo przedstawia się budżet rodziny pracowniczej w Szwecji — wydatki podstawowe (żywność, mieszkanie, opał, światło, ubranie) niewiele przekracza połowę budżetu;



wydatki inne (inwestycje, rozrywki kulturalne, przyjemności, oszczędności) pochłaniają aż 45,4 proc. budżetu.

W rysunku nie wykazano struktury budżetów pracowniczych w takich państwach, jak Francja, Wielka Brytania, Italia, gdyż z krajów tych brak jest danych w tej dziedzinie.

Dane te dostarczyła nam agencja „Ibi”.

Zaprzepaszczone dziedzictwo ks. Hlinki.

Przemiany Słowacji. — Zakulisowe wpływy. — Zatarg religii z polityką.

Mediolańska „L'Italia” z dnia 11. III. 39 r. w naczelnym artykule omawiając ostatnie wydarzenia w Słowacji, pisze:

„Od pomyślnego rozwiązania kwestii słowackiej zależy struktura polityczna Europy środkowej i jej przyszłość. Ostatnie wydarzenia w Słowacji — to ferment, z istoty którego nie wszyscy zdają sobie sprawę. Na pierwszy rzut oka odnosi się wrażenie, że po prostu chodzi tu o grę interesów politycznych państw ościennych. W gruncie rzeczy jednak źródło zatargu tkwi znacznie głębiej.

Czesi i Niemcy próbują opanować duszę Słowaków, którzy szukają nowych dróg. Która z tych zabobnych ideologii przeważa? Czy też może Słowacy nakreślą sobie nową własną linię rozwoju, nie tylko pod względem politycznym, ale — co bodaj jeszcze ważniejsze — i w dziedzinie niepodległości duchowej?”

Ostatnio niektóre organy prasy francuskiej zamieściły rozprawę Pawła Szwatko o „Nowej Słowacji” (La Slovaquie nouvelle), gdzie została rozwinięta myśl, że dotychczasowa Słowacja nie docenia należyście tych dobrodziejstw, jakie mogłaby osiągnąć ze zbliżenia się z Polską słowiańską i katolicką. Tradycyjne skłonności do świata słowiańskiego i głębokie przywiązanie Słowaków do Kościoła katolickiego mogłyby w szerszej przyjaźni z Polską znaleźć dopiero swój pełny rozwój.

„Nadejście czasu — pisze Szwatko — że mężowie stanu tego małego pod względem liczebnym, ale mającego wielkie znaczenie pod względem topograficznym kraju, jakim jest Słowacja (zajmująca kluczową pozycję w środkowej Europie), zrozumieją, że potęga ich ojczyzny leży na linii zbliżenia z

Polską. Wtedy dopiero dziedzictwo księdza Hlinki zostanie zabezpieczone przed zatraceniem obcą dla narodu słowackiego ideologią.

„Cóż może przynieść Słowakom zbliżenie z Niemcami, zwłaszcza dziś, gdy w Rzeszy Niemieckiej urzędowo forsuje się ideologię neopogańską? Racje wyłącznie strategiczne lub polityczne nie wystarczają do ugruntowania niepodległości. Ale i pod tym względem Słowacja w razie związania się z Niemcami odgrywać będzie mizerną rolę królika doświadczalnego w szeroko zakrojonym planie „Drang nach Osten”. Natomiast pod względem duchowym narodowy socjalizm wywarłby na katolicyzm Słowaków wpływ w najwyższym stopniu ujemny.

Dlatego wydaje się, że taktyka ścisłej współpracy z obecnymi narodowo-socjalistycznymi Niemcami przekreśliłaby dziedzictwo księdza Hlinki, który przede wszystkim strzegł niepodległości duchowej swych rodaków przed zatraceniem wszelkimi ideologiami antykatolickimi”.

Słowacja ma więc przed sobą wielkie zadanie do rozwiązania. Oby duch bohaterskiego księdza Hlinki strzegł ten kraj przed uludą, która niejednokrotnie doprowadza narody do nieszczęść, a która powstaje wówczas, gdy mężowie stanu ponad potrzeby duchowe swego narodu wysuwają na pierwszy plan chwilowe i przemijające koniunktury polityczne.

Słusznie pisze Paweł Szwatko, że „ci, którzy przy budowie niepodległości Słowacji próbowaliby utrwalić ustrój społeczny tego kraju w oparciu o ideologię niekatolicką, sprowadziliby na bezdroża wielkie dziedzictwo księdza Hlinki”.

Koronacja sułtana Peraku.

Małe państewko malajskie Perak (900.000 mieszkańców, stolica Kuala Kangsar), obchodzić będzie uroczysto koronację nowego sułtana Abdul-Aziza. Uroczystości koronacyjne będą trwać cały tydzień. Ceremoniał koronacyjny można nazwać „egzaminem z muzyki”.

Abdul Aziz, przybrany we wspaniałe szaty, zasiądzie na tronie, zbrojny w miecz sułtański, malajski sztylet z łańcuchem, jako oznakę swej władzy, na szwi wraz z innymi insygniami królewskimi. Sułtan musi siedzieć na tronie bez ruchu, podczas gdy poddani jego urządzają piekielną „kocia

muzykę”, polegającą na bębieniu, trąbieniu oraz używaniu wszelkich możliwych instrumentów. Jeżeli sułtan siedzi jak posąg nie mrugnawszy nawet okiem, lud daje wyraz swej radości, albowiem jest to uważane za prognostyk długiego i szczęśliwego panowania.

Po koronacji sułtan składa przysięgę na miecz, całując jego klingę, gdyż w klindze miecza zaklęty jest duch, który ukarze go, gdyby złamał przysięgę. Należy dodać, że sułtan Peraku, jak zresztą wszyscy władcy państewek malajskich wywodzą swój rodowód od Aleksandra Macedońskiego.

Bandytyzm w Moskwie.

Stan bezpieczeństwa ludności w Moskwie z dnia na dzień pogarsza się. Ostatnio oddział milicji zlikwidował w Moskwie od dłuższego czasu już grasującą bandę złodziei i bandytów. Na czele tej bandy stał A. Weber, który przewodził bandzie składającej się z kilkunastu osób. Członkowie bandy mieli zorganizowaną wspólną kasę i zajmowali się okradaniem domów i przechodniów na mniej uczęszczanych ulicach. Banda ta została zlikwidowana dzięki temu, że w ostatnim głośnie procesie milicji w Moskwie wyszło na jaw, że oskarżeni milicjanci pobierali łapówki, zapewniając wzajemnie bezkarność.

Sowiety czczą carskich generałów.

W ZSRR coraz bardziej kultywowane są carskie tradycje imperialistyczne. Prezydium moskiewskiej rady miejskiej postanowiło przystąpić do odnowienia historycznej chaty z okresu wojen napoleońskich, gdzie miała miejsce wielka bitwa Napoleona z wojskiem rosyjskim. Chata ta została wybudowana w r. 1878 na miejsce innej spalonej, w której w r. 1812 odbyła się rada wojenna sztabu Kutuzowa. W czasie pożaru ucalała ławka, na której siedział Kutuzow. Obecnie władze miejskie w Moskwie postanowiły wysiedlić rodziny zamieszkałe w tej chatce i założyć małe muzeum pamiątek po Kutuzowie.

Niezwykły pech.

Burmistrz małej miejsciny francuskiej Bougival przejechany został w lecie ub. roku przez pewnego motocyklistę nazwiskiem Castell. Przewieziono go ze złamaną lewą nogą do szpitala. Gdy po dwóch miesiącach mając jeszcze nogę w szynach, opuścił szpital, nadjechał ulicą motocyklista, który przejechał go po raz drugi. Gdy nieprzytomnego burmistrza oraz sprawcę przejechania odstawiono do szpitala, policja sprowadzona telefonicznie przez lekarza stwierdziła, że motocyklista był nie kto inny, tylko właśnie ten sam Castell, który przed dwoma miesiącami przejechał już raz nieszczęśliwego burmistrza.

Miara podziwu.

Sławny aktor Baron oświadczył swego czasu dyrektorowi teatru, że chce grać główną rolę w tragedii Corneille'a „Tytus i Berenice”.

Gdy przeczytał dokładnie tekst tragedii przyszedł do autora i powiedział: „Mistrzu, cztery wiersze pańskiego dzieła są dla mnie zupełnie niejasne”.

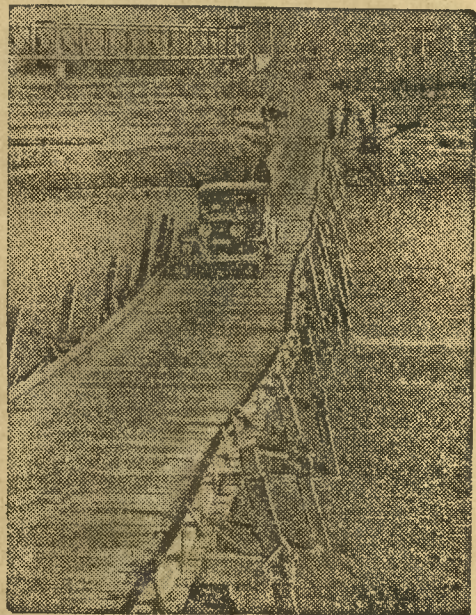
Corneille przeczytał wskazane mu wiersze szereg razy, a w końcu odpowiedział: „Ja sam ich nie rozumiem! Ale to nic nie szkodzi proszę pana, proszę je mimo to zadeklamować na scenie, im mniej z mojej sztuki publiczność będzie rozumiała, tym więcej będzie mnie i moją sztukę podziwiała”.

Aresztowania komisarzy w Sowietach.

Aresztowany został komisarz łączności ZSRR Motel Berman, brat usuniętego w polowie zeszłego roku Borucha Bermana, komisarza NKWD Białorusi Sowieckiej. Przed objęciem stanowiska komisarza łączności ZSRR — M. Berman był zastępcą komisarza spraw wewnętrznych — Jezowa i został skierowany do komisariatu łączności w celu przeprowadzenia „czystki” wśród personelu i usunięcia dezorganizacji w pracach komisariatu. Obowiązki komisarza łączności pełni obecnie wicekomisarz W. Jarcew.

Według kursujących w Kijowie pogłoszek, aresztowany został naczelnik zarządu politycznego floty wojennej na Morzu Czarnym, komisarz Morozow, podejrzany, jak twierdzą — o sprzyjanie opozycji. Sprawę Morozowa łączą bezpośrednio z usunięciem na rozkaz komisarza marynarki Frynowskiego — naczelnika zarządu politycznego marynarki wojennej, komisarza Szapoznikowa. Jako następcę Morozowa mianowano komisarza Bondarenko.

Prowizoryczny most.



W okolicy Barcelony uchodźcy Katalońscy wysadzili w powietrze ważny most kolejowy. Wojska gen. Franco zbudowały w pobliżu most prowizoryczny, ale dość trwały.

Notatki polityczne.

WYBORY SAMORZĄDOWE
W WILNIU.

Wojewoda wileński zarządził wybory do Rady Miejskiej m. Wilna. Głosowanie odbędzie się dnia 21 maja 1939 r.

16 ADWOKATÓW SKARŻY
PISARZA.

Na dzień 13 kwietnia wyznaczony został termin rozprawy 16 adwokatów, obrońców doc. Cywińskiego, przeciwko publicyście Melchiorowi Wańkowiczowi. O obrońcy poczuł się dotkniętymi zeznaniami p. Wańkowicza na procesie Cywińskiego i uznali je za zniesławienie. W charakterze świadka powołany został prokurator dla spraw politycznych, Żeleński, który był oskarżycielem w procesie Cywińskiego. Proces toczyć się będzie w nieobecności oskarżonego, który w związku z pawilonem polskim na wystawie nowojorskiej wyjechał do Stanów Zjednoczonych.

I W MAŁOPOLSCE LISTA
CZYSTO KOBIECA.

Małopolska nie pozostała w tyle za Kaszubami, gdzie w jednej ze wsi zgłosiły same kobiety swoją listę. Oto w pełni polskiej wsi Duliby, powiat Buczaczy, zgłosiły kobiety swoją własną listę z 24 kandydatami na radnych i 24 kandydatkami na zastępczyni radnych.

PRZYWRÓCENIE SAMORZĄDU
W UBEZPIECZALNIACH.

W kołach politycznych rozszły się wiadomości o mającym jakoby w szybkim czasie nastąpić przywróceniu samorządu na terenie ubezpieczalni społecznych w całej Polsce. Skasowanie komisarzy i przeprowadzenie zarządów samorządowych ma być ponoć dokonane w przeciągu paru najbliższych miesięcy. Na pierwszą ogień mają pójść ubezpieczalnia warszawska, na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim. Wiadomości te zdają się potwierdzać zabiegi niektórych komisarzy ubezpieczalni społecznych, starających się o zapewnienie sobie wyboru do władz tych ubezpieczalni.

Trudno stwierdzić, ile prawdy mieści się w tych pogłoskach.

UNIEWINIENI DZIAŁACZE
STR. PRACY.

„W sądzie okręgowym karnym w Chorzowie odbyła się dnia 11 bm. rozprawa odwoławcza adw. Władysława Tempki i redaktora „Polonii“ Sopińskiego. Wyminieni wydali w listopadzie ub. roku imieniem Stowarzyszenia Pracy ulotkę wyborczą, która — jak twierdzi akt oskarżenia — nawoływała do bojkotu wyborów do parlamentu. Sąd grodzki karny w Chorzowie w dniu 1 grudnia ub. roku skazał adw. Tempkę i red. Sobińskiego na kary po 4 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary. Sąd II instancji po sobotniej rozprawie obu oskarżonych uwolnił od winy i kary“

Zawieszenie organizacji ukraińskich
w powiecie brzeżańskim.

P. A. T. komunikuje:

W związku z szeregiem wypadków terroru i próbami anarchizowania życia publicznego, jakie od dłuższego czasu zachodziły w pow. brzeżańskim, władze bezpieczeństwa podjęły energiczną akcję, zmierzającą do likwidacji występnych działań i przywrócenia normalnych warunków w powiecie.

Zarządzeniem władz administracyjnych w pow. brzeżańskim zawieszono działalność następujących organizacji: 59 czytelnia „Proświty“ wraz z filią, 38 kółek „Ridnej Szkoły“ oraz jej związek powiatowy, 30 kółek „Selskiego Gospodara“ wraz z filią, 8 oddziałów „Luhu“ z zarządem powiatowym, 2 stowarzyszenia gimnastyczna-sportowe „Sokił“, 23 kółek „Sojuz Ukrainok“ wraz z filią, 7 placówek „Orłów“ oraz szereg oddziałów ukraińskiej akcji katolickiej.

Katastrofa żaglowca „Marie Alice“.

W lutym br. uległ katastrofie żaglowiec „Marie Alice“, który, po odbyciu wyprawy rybołówczej, najechał w odległości zaledwie pół mili morskiej od portu Neksö na skały podwodne. „Kurier Czerwony“ opisuje dramatyczną noc „Marie Alice“ na skałach u wybrzeży „Wyspy Piratów“. Przytaczamy wyjątki z tego opisu, który oddaje grozę sytuacji:

„...Szalupa została strzaskana o burte i marynarze byli zmuszeni ratować się ucieczką na pokład. Tymczasem wzmógł się wicher. Fale zaczęły rzucać statkiem o skały tak silnie, że „Marie Alice“ skakała jak piłka, trzeszcząc wszystkimi więzami. Marynarze odziani w pasy ratunkowe, oczekiwali pomocy, która nie nadchodziła. Każdej chwili groziło im zatonięcie. Na domiar złego dokucał im głód, gdyż zapasy żywności wyczerpały się w czasie polewów. Dwie puszki Ovalmatyny i parę kostek cukru musiało wystarczyć załodze na całą noc czuwania“.

Załoga statku została uratowana dopiero nad ranem, kiedy straciła już nadzieję ratunku.

Bez dyskusji i w nieobecności m. Becka
uchwalił Senat budżet Min. Spraw. zagranicznych

(O własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 16. 3.

Wczoraj senat miał obradować nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Posiedzenia nie odwołano, referat został wygłoszony, ale dyskusji nie było. Senat został niemy. A dlaczego, zobaczymy.

Referat wygłosił sen. Katelbach. Omówił on również ostatnie wypadki, kończąc stwierdzeniem, że wojska węgierskie wkroczyły na Ruś Podkarpacką. I dalej już podajemy dosłownie słowa referatu: „Ustosunkowanie się rządu polskiego do tych wszystkich zjawisk opierać się będzie na zasadach, zakomunikowanych przez pana ministra na posiedzeniu komisji sejmowej spraw zagranicznych... Sądze — powiada dalej sen. Katelbach, że nikt z obiektywnie czujących i myślących ludzi w Polsce nie zaprzeczy, iż kierunek naszej polityki zagranicznej okazał się konsekwentnym realizatorem (co za polszczyzna: nie minister, a kierunek był realizatorem — red.) poglądów marszałka Piłsudskiego na zadania i metody pracy resortu spraw zagranicznych. A ci, którzy znaczenia tego faktu nie chcą zrozumieć, źle służą ojczyźnie...“

Właśnie znaleźli się senatorowie, którzy nie we wszystkim zgadzają się z naszą po-

nadzieję, że „gdy tylko sytuacja na to pozwoli, izby otrzymają od ministra spraw zagranicznych odpowiednie wyjaśnienia“.

Budżet min. rolnictwa.

Budżet ministerstwa rolnictwa referował sen. Kamiński. Jego wypowiedzi zaatakował sen. Radziwiłł. Referent powiedział, iż gospodarstwa do 5 ha muszą się nastawić na hodowlę, na warzywnictwo, licząc się z koniecznością dokupywania zboża czy paszy. Na co mu odpowiada sen. Radziwiłł: nie może być obojętne dla polskiego gospodarstwa, gdzie te przeszło 2 miliony gospodarstw karłowatych do 5 ha mogą zboże i paszę kupić, tzn. ile zostało w Polsce gospodarstw, które zboże i paszę mogą sprzedać, bo chyba nie myślał sen. Kamiński o skonstruowaniu takiego ustroju rolnego, żeby trzeba było zboże i paszę importować z zagranicy“.

Wobec wypadków zagranicznych budżet ten nie wzbudził większego zainteresowania i preliminarz uchwalono.

Posłowie i senatorowie w poszukiwaniu informacji o wypadkach czeskich.

Tak więc dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych do której ogół posłów i senatorów przywiązywał wielką wagę, do skutku nie doszła. Jak słycać, stało się to na życzenie ministra Becka.

Posłowie i senatorowie są zdezorientowani. Spodziewano się, że pewne informacje, dotyczące ostatnich wypadków na terenie międzynarodowym będą udzielone na posiedzeniu klubu posłów OZN, które zostało zwołane nagle przez gen. Skwarczyńskiego, szefa OZN. Posłowie stawili się licznie. Informacje jednak pana generała były niezwykle szczupłe. Streszczały się one w powiedzeniu, że zbliżamy się do oczekiwanego celu. Jednakże pan generał poza ramy tych kilku słów pod względem informacyjnym nie wyszedł.

Ponieważ na oświadczenie pana generała skończyło się posiedzenie OZN, więc posłowie zeszli do kulałów sejmowych i do bufetu nie wiele więcej bogatsi w informacje, niż przedtem.

Dyskusja rozpoczęła się dopiero w bufecie, przy czym nie kryto wcale rozczarowania w stosunku do przebiegu posiedzenia klubu OZN. Z wynurzeń poszczególnych posłów odnieść można wrażenie, że doskonale



Co tam syczy
U kominą?
— To herbata
Szumilina!



lityką i chcieli w sprawach tak ważnych i aktualnych zabrać głos. Byli to: sen. Kornke, sen. Dębski, ks. Machay i in. Tymczasem stała się rzecz nieoczekiwana. Marszałek senatu, biorąc pod uwagę, że minister Beck nie był na posiedzeniu, nikomu głosu nie udzielił, do dyskusji nie dopuścił. Senat zdyscyplinowany z nokorą przyjął oświadczenie swego marszałka do wiadomości. Senat pozostał więc niemy.

W końcu marszałek Miedziński wyraził

Lepianka wiejska

zawaliła się na śpiącą rodzinę.

Kalisz. W tych dniach wydarzyła się w kolonii Rychnów, gm. Pamięcin niezwykle tragiczna katastrofa. Dom-lepianka, sklecony z gliny i drzewa, który zamieszkiwał właściciel trzymorgowego gospodarstwa Antoni Pasternak — zawalił się częściowo o godzinie 3 nad ranem, gdy wszyscy mieszkańcy pogrążeni byli w głębokim śnie. Przywabieni hałasem sąsiedzi wyciągnęli go półgo-

dzinnej wyteżonej pracy zwłoki uduszonego Antoniego Pasternaka, 7-letniego syna jego Józefa i 4-letniej córeczki Zofii. Matka Marcjanna i dwoje nieletniej dziatwy wyszło z nieszczęścia bez szwanku.

Smutny ten wypadek, będący jednym więcej dowodem dotkliwej nędzy wsi polskiej, w której takie nędzne lepianki są domami mieszkalnymi — wywołał w okolicy wielkie przygnębienie.

Zdarzenia i ludzie.

Taube wsiąkł — będzie szabesgoj
w bekoniarni nakielskiej.

Tygodnik „Jutro Pracy“ zamieszcza następującą ciekawą informację:

Dr Taube Salo Mejloch vel Zygmunt uciekł. Uciekł do Ameryki tak, jak to wszyscy przewidywali, tak, jak też przewidział to sąd, który Mejlocha Taubego zwolnił z więzienia za kaucją 100.000 zł... Mejloch Taube uciekł z honorami: dostał paszport zagraniczny i opuścił ziemie Rzeczypospolitej jako przedstawiciel naszego przemysłu mięsnego na konferencji w Londynie i w Stanach Zjednoczonych A. P. Jechał pierwszą klasą, wiozł cztery kufry garderoby i innych drobiazgów, by jak najgodniej reprezentować Polskę wśród Anglików i za Oceanem.

Wszyscy, jak się rzekło, przewidywali, że Taubego już nie zobaczą. I stało się. Żydowi wsiąkł. Wsiąkł w Ameryce i nadesłał bezczelny list do sądu, że nie powróci już... że szkoda, by taki gieroj jak on marnował się w Polsce, że nareszcie tam, w kraju dojarłów potrafią go ocenić, że tam będzie miał pole do działania, do twórczości... Z Polską został się lekko, ciężej było zostać się z wdową Robinsonową, ale najboleśniej odczuł rozłąkę ze szczerym przyjacielem, niejakim Wiktoorem Przedpełskim, druhem od bekonów, prezesem Związku Bekonowego, o którego działalności nieraz wspominaliśmy.

Wiktor Przedpełski odprowadził przyjaciela aż do... Ameryki. Rozstali się, zdaje się, w Nowym Jorku w porcie, przy okręcie, który odchodził do Europy. Salo Mejloch Taube rzucił się w ramiona prezesa Przedpełskiego i długo trwali w przyjacielskim, gorącym uścisku. Prezes Przedpełski,

jak mówią, serdecznie, po kilkakroć ucałował Taubego i, ścisając jego drżąca ze wzruszenia dłoń, życzył mu powodzenia i radości na nowej drodze życia. Obydwum lzy stały w oczach... U Robinsonowej wdowy bezkrólewie. Bekony wprawdzie się robią i forsa płynie strumieniami, ale stanowisko naczelnego dyrektora nadal jest nieobsadzone po nieodwołanej pamięci doktorze Taubem. Chodzi o to, że po tych wszystkich aferach żydłaka trzeba dać kogoś, co miałby i nazwisko dobre i jako tako byłby widziany u władz i u międzynarodowej sitwy żydowskiej. Słowem chodzi o to, by był to jakiś reprezentacyjny szabesgoj z dobrymi plecami.

Krąży wieści, że naczelnym dyrektorem zakładów po b. p. Oskarze Robinsonie ma zostać p. Bielobradek z Państwowego Instytutu Rozrachunkowego, ongiś współpracownik B. G. K. i Ministerstwa Skarbu. P. Bielobradek podobno ma otrzymać 10.000 zł gaży miesięcznej za wyprowadzenie schedy robinsonowej na czyste wody. Ciężka to będzie praca, więc musi kosztować... Życzymy mu powodzenia, choć wolelibyśmy, żeby po Mejlochu Taube nie obejmował dziedzictwa goj... Bo możeby się wreszcie urwały robinsonowskie kontyngenty.

Gozdawa.

Możemy „Jutro Pracy“ zapewnić, że p. Bielobradek już w Nakle urzęduje. Jego „ofiarna“ praca zapewni rodzinie Robinsonów dalsze milionowe dochody.



Kronika telegraficzna.

Berlin, 16. 3. (PAT). Z dobrze poinformowanych kół donoszą, że marszałek Goering powróci niebawem do San Remo celem wykorzystania przerwanego urlopu.

Burgos, 16. 3. (PAT). Minister pełnomocny R. P. p. Szumlakowski złożył 14 marca w Burgos listy uwierzytelniające szefowi państwa hiszpańskiego oraz narodowych sił zbrojnych Jego Eksc. gen. Franciszkowi Franco w Dahamonde.

Dlaczego Rosja się zbroi?

Moskwa, 16. 3. (PAT). Marszałek Woroszyłow wygłosił na kongresie partii komunistycznej dłuższe przemówienie o stanie armii sowieckiej, uzasadniając wzrost zbrojeń sowieckich, wzrostem zbrojeń państw kapitalistycznych, a głównie Niemiec i Japonii, oraz ogólną sytuację światową. Mówiąc o czystości w armii, Woroszyłow stwierdził, iż na stanowiska kierownicze wysunięto w ostatnich czasach tysiące nowych ludzi. Marszałka Jegorowa, Woroszyłow postawił w jednym rzędzie z Tuchaczewskim i rozstrzelanymi wraz z nimi generałami, nazywając go „podłym zdrajcą i sprzedajną kanalią“. O marszałku Bluecherze mówca nie wspomniał zupełnie.

Pogańskie audycje radiowe
w Niemczech.

Nadawane co niedzielę w godzinach porannych przez radio niemieckie t. zw. „Morgenfeier der Hitler-Jugend“ upodobią się coraz bardziej do obchodów pogańskich o wybitnie antychrześcijańskim charakterze. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że niejako motto, obrany przez powyższe audycje, jest powiedzenie Baldur von Schiracha, który oświadczył w swoim czasie, że „droga Rosenberga jest zarazem drogą młodzieży niemieckiej“.

Ostatnio nadawano „Morgenfeier der Hitler-Jugend“ z Królewca. Audycja była transmitowana przez stacje kolońska, wiedeńska, hamburska, stutgardzka i lipska. M. in. pozwolono sobie na wykpiwanie i ośmieszanie pojęcia nieśmiertelności w chrześcijaństwie. Speaker w słowach wręcz cynicznych krytykował „tych, którzy roszczą na ziemi pretensje do lepszej przyszłości na tamym świecie“, przeciwstawiając wierze w nieśmiertelność duszy nazistowską wiarę w nieśmiertelność krwi.

Książę Kentu wielkim mistrzem
masonerii brytyjskiej.

Londyn. (KAP). Na miejsce ustępującego po 34-letniej działalności ze stanowiska sędziego księcia Connaught wielkim mistrzem masonerii brytyjskiej został jednomyślnie obrany książę Kentu. W ten sposób nawiązuje się znów bliska, poprzez długie stulecia ciągnąca się, łączność pomiędzy panującym domem Wielkiej Brytanii a wolnomularstwem. Jak wiadomo, książę Kentu, tak jak i jego bracia, król Jerzy VI i książę Windsoru, zajmował już wybitne stanowisko w hierarchii masonskiej.

Poznańscy sprzedawcy gazet
nie prowadzą już pism gdańskich.

Poznań, 16. 3. Onegdaj odbyło się zebranie Związku Sprzedawców Gazet i Czasopism w lokalu „pod Ulem“. Postanowiono zdecydowanie nie prowadzić pism gdańskich. Natomiast o ile chodzi o pisma niemieckie nie będą miały miejsca wywieszenia ich w gablotkach lub na publicznych miejscach, celem niezatrącenia polskiego charakteru kiosków i stoisk gazetowych.

Ucieczka trzech więźniów.

Świecie. (t) W środę, 15 bm. rano transportowano z rolnej kolonii dla więźniów karnych w Luszkówku do domu karnego w Koronowie trzech więźniów. Na szosie w Nowym Jasińcu więźniowie zbiegli. Są to: Franciszek Grctezniński, skazany na 3 i pół roku za zabójstwo, Jan Szałdzikowski, ukarany na 3 lata również za zabójstwo oraz Michał Czarnogrebina, skazanego na dwa lata za ciężki uraz cielesny.

Z Wielkopolski i Pomorza

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Inowrocławiu mieści się przy ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czyteln. Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przyp. Wojsk. w świetlicy „Ogólna” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Krzyżem”.

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

Asi: „Brawura”

Słońce: „Suez”

Stylowy: „Założa przestworzy”

Swit: „Dzisiejsze czasy”

— **Wściekły psów.** W zagrodzie rolnika Jana Biegala w Przybysławiu, pow. Inowrocław zauważono przed kilku dniami wściekłego psa. Wściekły pies zerwał się z łańcucha i pokąsał inne psy, znajdujące się na podwórzu, po czym pobiegł do rolnika Jana Kani, gdzie również pokąsał psy i następnie uciekł w niewiadomym kierunku. W związku z tym wydano odpowiednio zarządzenia i wystrzelano pokasane psy w wymienionych zagrodach oraz u rolnika Franciszka Cichego.

— **Koncert Chóru Farnego.** W sali Teatru Miejskiego odbył się koncert chóru farnego z udziałem wojskowej orkiestry symfonicznej. Na wstępie odpisał chór mieszany „Hasło chórów kościelnych” Nowowiejskiego, po czym ks. kan. Jaśkowski złożył wykonawcom koncertu podziękowanie. W pieśni „Oto drzewo krzyża” Moniuszki wykonał partię solową p. Semmler. Doskonałe wypadły również występy p. Anastazji Tadejanki, znanej śpiewaczki, w arii z oratorium Grauna „Śmierć Jezusa”. W części pieśni świątecznych chór mieszany wykonał kilka utworów. Koncertem dyrygował p. Jan Gałdyński. Dochód był przeznaczony na budowę Domu Katolickiego im. Piusa XI.

— **Zjazd rady okręg. kujawskiego sokolstwa.** Obrady zebrały prezesa okr., witał prezesa Dzielnicy Wlkp. p. Wolskiego, przewodniczącą Dzieln. Wydz. Sokol. p. Kołodziejka, przedstawiciela prezydenta m. p. mgr. Waniorka, wicestarostę Pelczyńskiego i kpt. Kaźmierczaka, którzy złożyli zjazdowi życzenia owocnych obrad. Zebrani uchwalili wysłać ks. kan. Fibakowi z Szadłowic, kapel. kujawskiego sokolstwa, telegram z życzeniami rychłego powrotu do zdrowia. Następnie prezesa Wolski z Poznania stwierdził, że okręg inowrocławski, gdzie istnieje gniazdo macierzyste całego sokolstwa pod zaborem pruskim, posiada opinię doskonałą zorganizowanego. Z kolei prezesa Wolski wręczył p. Zietowskiemu związkowa odznakę sokola. Sekretarz Folleher przedstawił pracę zarządu. Okręg inowrocławski Sokola obejmuje powiaty: inowrocławski, mogileński, szubiński, żniński i częściowo niezawski. Liczy ogółem 21 gniazd sokolich i to: 12 męskich, 6 mieszanych i 3 żeńskie. Techniczne sprawy omówił naczelnik okr. p. Radziński i naczelniczka okr. dyr. Namysłowska. Prace kulturalno-oświatowe, administracyjne i całokształt działalności żeńskich gniazd przedstawiła przewodnicząca O. W. S. p. inż. Piętkowa, a nauczyciel n. Pudelewicz przedstawił drogi, którymi iść powinno wychowanie młodzieży w sokolich szeregach. Na wniosek p. Ekierta udzielono zarządowi pokwitowania. W dyskusji wzięli udział pp. prezesa Wolski, prezeska Kołodziejka, Oczechowski, dyr. Namysłowska, dr. Czerwiński i inni. Za pełną poświęcenia pracę dla Sokola wręczył prezesa p. Zietowski sekretarzowi p. Edm. Folleherowi w im. okręgu pięknie wykonany dyplom uznania. Po omówieniu zlotu dzielnicowego, który odbędzie się w lipcu br. w Poznaniu, postanowiono nie urządzać w bieże roku zlotu okręgowego, a tylko trzy większe występy w Inowrocławiu. Strzelnie i w Pakości z udziałem gniazd sąsiedzkich. Wiceprezosem okręgu wybrano p. mgr. Alfonsa Waniorka, a członkami zarządu pp. mjr. ss. Kaźmierczaka, Follehera, Zielińskiego i Jana Stannego. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Ekiert, kier. Stan. Sanok i Z. Oczechowski.

— **KRUSZWICA.** Przy szkole powszechnej im. św. Teresy w obecności kier. szkoły p. L. Uklejewskiego na walnym zebraniu Opiek. Rodzicielskiej dokonano wyboru zarządu w składzie: pp. M. Stankiewicz, prezes, Tad. Kocimski zast., naucz. Zieliński sekret., M. Paul skarbnik.

— **MOGILNO.** (mk) Kino Bałtyk: „Golgota”.
— W sali Domu Katolickiego odbyło się wielkie zebranie Kółek Rolniczych. Z powodu choroby pow. prezesa ks. Sołtyńskiego zabrał i przewodniczył członek za-

ządu p. Mowiński z Kierzkowa. Przedmiotem zebrania było omówienie bolączek wsi i niedoli rolników oraz sprawy ogólnego zjazdu rolników w Poznaniu w dniu 26 bm. Omawiano również sprawy ubezpieczeń społecznych, oddłużenia rolnictwa i opłacalności produktów rolnych.

— **ŻNIN.** Do mieszkania b. kier. szkoły śp. A. Lubika w Rogowie, zakradli się ostatnio złodzieje w poszukiwaniu za wartościowymi przedmiotami w szafach. Sposobni zbiegli nierozpoznani.

— W zabudowaniach rolnika Szwechera w Gościeszynie wybuchł pożar, który zniszczył stodołę i chlew.

— **Rolnik Łubecki** z Ryszewka pozostał dłużny za pracę kowalską St. Kiepińskiego pewną sumę. Gdy ten ostatni usiłował zatrzymać konia Łubeckiego, doszło do bójki między nimi. Poturbowany rolnik musiał oddać się pod opiekę lekarską.

— **KOYNA.** W świetlicy Obrony Narodowej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie koła Przyjaciół Obrony Narodowej. Przewodniczył zebraniu burm. Drożdżyński. Twórcą statutu koła przyjaciół była komisja z rejentem Różalskim na czele. Rejent Różalski referował statut, który został z małą poprawką przyjęty. Budżet ustalono po stronie dochodów i rozchodów 600 zł. Po zarejestrowaniu Koła Przyjaciół, towarzystwo przystąpi jako członek do Białego Krzyża.

— **Sąd apelacyjny** w Poznaniu rozpatrywał sprawę odwoławczą przeciwko Wiktorowi Jędrzejewskiemu, redaktorowi grudziądzkiej „Somoobrony”. Za powódke, gminę żydowską w Grudziądzu stanęli przed sądem adwokaci Lewin i Landau, za oskarżonego, który także złożył apelację od wydanego przez sąd okręgowy wyroku — adwokat Wilski.

Na wstępie zostały odczytane wszystkie dotychczasowe zeznania biegłych, ks. prał. dr. Trzeciaka i rabina Schorra. Opinie te na całej linii były sprzeczne ze sobą. Ks. prał. dr. Trzeciak powołując się na zdania różnych żydów, stwierdził ponad wszelką wątpliwość, że „Talmud”, choć tu i ówdzie podaje mądre myśli — w całości jest bezecny.

Prokurator wniósł o zatwierdzenie wyroku I. instancji.

— **WĄBRZEŹNO.** W Domu Pracy Społecznej w Wąbrzeźnie odbyło się miesięczne zebranie Związku Podofic. Rezerwy Koła Wąbrzeźno. Obradom przewodniczył prezes Br. Błaszowski. Po omówieniu aktualnych spraw nastąpiła część nieoficjalna, która w nastroju harmonijnym przeciągnęła się do wczesnych godzin rannych.

— **Kino Stołce:** „Diabły Wybrzeży”.

— **CHELMNO.** (lm) P. Józef Kończewski, zam. w Osnowie pod Chelmem został odznaczony medalem za długoletnią i ofiarną służbę na stanowisku b. wójta obwodu Bzozowo i sołtysa Osnowa.

— W lokalu p. Winiarskiej odbyło się nadzwyczajne zebranie b. uczestników strajku szkolnego z r. 1906/07, które zabrał prezes Br. Zawacki. Protokół odczytał sekretarz A. Spiegiewicz. Następnie prezesa wręczył 9 nowoprzyjętym członkom z pp. Trojnowskim Fr., Ginterem i Tymiańskim na czele dyplom.

— **CHELMŹA.** (e) Walnemu zebraniu Ch. Tow. Wioślarzy przewodniczył prezesa burm. Barwicki. Ze sprawozdań członków zarządu wynikało, że ub. rok był należytym wykorzystaniem dla celów wioślarskich i zarząd szczytów się może poważnymi sukcesami. Do nowego zarządu zostali wybrani: pp. burmistrz Barwicki prezes, F. Ziemiński zast., I. Bukowski sekretarz, N. Nowicki skarbnik członkowie zarządu St. Więckowski, A. Makowski, W. Skański, W. Turecki, L. Talkowski i Szalkiewicz.

— **SKAPE k. Chelmy.** (e) W miejscowości tej, gdzie zimują rodziny cyganów, zanotowano wypadek duru brzuszego. W związku z tym starostwo powiat, zarządziło przymusowe szczepienie ochronne. Zarządzenie to wywołało wśród cyganów niezwykły po płoch. Udali się oni gromadnie do urzędu gminnego w Chelmy, by zgłosić zmianę miejsca zamieszkania. Po otrzymaniu zaświadczeń cyganie chcieli wyruszyć w dalszą wędrówkę, jednakże wójt gminy Monarski nie mógł dopuścić do rozłączenia zarazy, nie wydał cyganom wymeldowań i zarządził przymusowy ich pobyt w Skapem do czasu wygaśnięcia epidemii duru.

— **WEJHEROWO.** W końcu ub. tygodnia spotkała niezwykłą przygodę właściciela taksówki nr 4 p. Baranowskiego. Wezwano go na ul. Kalwaryjską celem odwiezienia chorej do szpitala. W drodze pasażerka porodziła dziecko w taksówce. Umieszczono ją wraz z noworodkiem w szpitalu, gdzie stan jej uznano za niegroźny.

— **MARGONIN.** (a) Po dłuższej przerwie wznowił tu, uniwersytet ludowy swoje wykłady, które cieszą się na terenie naszego miasta wielkim powodzeniem. Ostatnio wykład pt. „Misje katolickie w Chinach” wygłosił prof. tut. państw. szkoły leśniczych inż. Budniak.

— **OBORNIKI.** (a) Doroczne obrady rady Okręgu Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej, połączone z odprawą, zabrał prezesa okr. Urbanówna. W skład nowego kierownictwa weszły pp. Maria Urbanówna (Ludomy) prezesa, Anna Zdziałówna (Ryczywól) sekr., H. Ratajczakówna (Oborniki) skarbn., Fl. Steinkówna (Oborniki) nac., kom. rew.: Szusterówna (Rogoźno), Dzierżkiewiczówna i Olejnicka (Bąblinek).

— **WAGROWIEC.** (a) Walne zebranie Zw. Powst. Wlkp. w Chojnicach zabrał prezes Tetzlaff. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium wybrano nowe władze: pp. Tetzlaff prezes, Dohrzakowski zast., J. Jachowski sekr., J. Szczepański skarbnik, kom. rew. Nowak, Król i Łasecki. Poczet sztandarowy: Szczepański, Król i Reiss.

— Pod przewodnictwem burm. Wachowiaka odbyło się w sali radzieckiej zebranie informacyjne w związku z zaliczeniem Wagrowca do miast wypoczynkowo-leśniczkowych. P. burmistrz referował zebranym sprawę przystąpienia do Zw. Popierania turystyki w Wielkopolsce.

— **Kino Metropol:** „Granica”.

— **NOWEMIASTO.** (jl) Pod przewodnictwem burm. Wachowiaka odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Na posiedzenie stawili się w pełnym komplecie tak członkowie zarządu jak i rady. W toku obrad uchwalono zaciągnięcie pożyczki w kwocie 40.000 zł z Funduszu Pracy na dalszą rozbudowę kanalizacji. Uchwalono również kwotę 660 zł na stypendia dla najzdolniejszych uczniów szkoły powsz. — na dokształcenie w szkole średniej. W toku dalszych obrad nad wieloma punktami dochodziło często do ostrej dyskusji.

— **WŁOCŁAWEK.** Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała we Włocławku w dniu 24 bm.

APEL RZEMIOSŁA KOŚCIERSKIEGO.

— **Kościerzyna.** W dniu 11 czerwca rb. obchodzić będzie Kościerzyna niecoroczne święto rzemieślnika polskiego. Z okazji tej obchodzonej w sali Hotelu Pomorskiego zjazd rzemieślniczy powiatów północnych Pomorza, zwołany przez Zw. Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan. Koło miejscowe związku, które obchodziło w grudniu ub. r. jubileusz pięćdziesięciolecia, święcić będzie w tym dniu swój nowy sztandar. Główną atrakcją dnia będzie wystawa rzemieślnicza, otwarta w sobotę 10 czerwca rb. w Domu Katolickim. Już dziś zwracamy się do wszystkich organizacyj działających na terenie powiatu kościerskiego z uprzejmą prośbą, aby w dniu 11 czerwca nie urządziły zjazdów, zabaw i innych imprez, natomiast wzięły udział w święcie rzemiosła. **Związek Sam. Rzemieślników Chrześcijan, koło Kościerzyna.**

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”, ul. Pańska, tel. 2040.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Żona czy sekretarka”

Gry: „Trzy serca” — film polski

Orzeł: „Sześć wywiadu”

— **Nieoprawny przestępca przed sądem.** Przed s. gr. odpowiadał kilkakrotnie karany za rozmaite przestępstwa Stefan Łada z Rogoźna (pow. Grudziądz) oskarżony o kradzież kozy na szkole rolnika Franciszka Prylińskiego, zam. również w Rogoźnie. Nieoprawnego złodzieja skazał sąd na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia.

— **Władzy znieważać nie wolno.** Zamieszkały przy ul. Chelmińskiej 68 Alfons Lipowski został w dniu 20 stycznia br. przytrzymany przez posterunkowego Swobodę celem wylegitymowania. Lipowski nie tylko że nie usłuchał stróża bezpieczeństwa publicznego, lecz popchnął i znieważał go. Za czyn ten odpowiadał Lipowski przed sądem grodzkim, który skazał go na 3 miesiące bezwzględnego aresztu.

— **Cech zduńsko-garncarski obradował w Grudziądzu.** Doroczne walne zebranie cechu zduńsko-garncarskiego przy udziale mistrzów z Grudziądza, Świecia, Chojnic, Tucholi, Brodnicy i Tczewa, zabrał et. cechu p. Łagoda. Na członków cechu przyjęto pp. Budzińskiego z Czerska, Stobińskiego ze Świecia i Borycza z Brodnicy, po czym, w sposób tradycją przepisany nastąpiło wywołanie 2 uczniów na czeladników. Przewodnictwo obrad walnego zebrania objął najstarszy członek cechu p. Szrekenszlegier z Chojnic. Po sprawozdaniach i udzieleniu absolutorium, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. St. Łagoda st. cechu, Jagodzki, Raplewski, Dąbrowski z Radzyna, Kowalski, Tarzański ze Świecia, Fandrey i Rosiewicz z Grudziądza jako dalsi członkowie. W dyskusji poruszono szereg spraw zawodowych.

— **Zw. Oficerów Rezerwy przy stole obrad.** Zebranie grudziądzkiego koła Zw. Oficerów Rez. odbyło się z udziałem przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych. Obrady zabrał prezes rejent Kurowski, po czym odczytano protokół z ostatniego zebrania i przystąpiono do sprawozdań z działalności calorocznej. Sprawozdania wykazały dużą aktywność koła oraz poszczególnych członków, pracujących w organizacja społecznych. W dyskusji nad sprawozdaniami intensywną pracę koła podniósł m. in. płk. dypl. Świtalski, zycząc mu dalszego pomyślnego rozwoju. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi jednomyślnie absolutorium i wybrano nowy zarząd w nast. składzie: prezes rej. Kurowski, dyr. Baranowski, prok. Chudziński, Ożga, Stanisławski, Grzegorzewski, Michalski, Baumgart i Kraśnicki. Na zastępców członków zarządu wybrano pp. Müllera, Webera, Pazdra, Stańczaka i Jettke. Pod koniec wręczono por. rez. Oczechowskiemu dyplom uznania za wynik osiągnięte w strzelectwie oraz omówiono szereg wniosków.

— **Koronowo.** (l) W ub. sobotę ks. prob. Chylarecki dokonał poświęcenia nowootwartego stałego dzwonekowego kina „Apollo” w Sokolni. Dzierżawca kina jest p. Przepierzynski z Nakła. Nowej placówce, której brak odczuwano stale w tutejszym mieście, „Szczęść Boże!”

— **Miejski Komitet Ochrony Roślin** pod przewodnictwem burm. Talański wystąpił z oświadczeniem „tygodnia higieny sadów” do wszystkich właścicieli ogrodów o doprowadzenie sadów do porządku, a w szczególności o usunięcie drzew i krzewów obumarłych, poobcinanie suchych gałęzi, usunięcie z drzew orzędów kurnówki rudnicy oraz oskrobanie starej luszczącej się korowiny z pni i pobołen drzew. W najbliższych dniach komitet przeprowadzi kontrolę, czy właściciele sadów wykonali te zabiegi.

— **CZERSK.** (a) W środę 8 bm. odbyło się w lokalu Jagalskiego walne zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan. Zebranie zabrał prezes Fr. Łapka. Sekretarz I. Butowski odczytał protokół. Po sprawozdaniach zarządu wybrano nowy zarząd w dotychczasowym składzie. Dłuższa dyskusja wywodziła się nad sprawą kształcenia uczniów według nowego regulaminu. Zabierali głos pp. Linda, Butowski, Tuszyński, Piasecki, Osowski, Gołuski i Scheffer.

— **STAROGARD.** (jw) Ks. Klonowski został z dniem 1 kwietnia br. przeniesiony do Jabłonowa, do klasztoru sióstr Pasterek. Ks. Klonowski jest czynnym członkiem Stronictwa Pracy.

— **CHOJNICE.** (s) Podczas ostatniego jarmarku na Placu Piastowskim został przytrzymany rolnik Konrad Jazdzewski z Konarzyn, pow. chojnicki. Usiłował on sprzedać konia za sfalszowanym dowodem tożsamości, w którym przepisał datę z 1920 na 1924 r. Nieuczciwego rolnika oddano w ręce prokuratora.

— Na sejli wyjazdowej chojnickiego S. O. w Brusach, pow. Chojnice, rozpatrywano sprawę Józefa Theusa z Zabna, który samowolnie zabrał sobie konia. Jesienią ub. roku na jarmarku oskarżony zamienił z rolnikiem Stollmannem konia, otrzymując po wstawieniu dodatku. Po wyjściu jednak z restauracji Theusa ogarnął żal za koniem, odwiązał go więc od wozu Stollmanna i zabrał do domu. Po rozpatrzeniu sprawy sąd skazał Theusa na miesiąc więzienia. Dużo wesołości podczas rozprawy wniosła kłótnia, prowadzona w gwarze kaszubskiej. Oskarżony tłumaczył swój czyn podchmieleniem, gdyż po wytrzeźwieniu znalazł 9 korków od butelek w kieszeni.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 16 marca 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fang-rata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełni apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-29.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Baitycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Ulan ks. Józefa”.
Gwiazda: „Serce matki” (film polski).
Lido: „Maria Antonina”.
Lily: „Sherlock Holmes i dr Watson”.
Morskie Oko: „Student z Oxfordu”.
Miraż-Orłowo: „Za cudze winy”.
Polonia: „Naga prawda”.
Zorza-Grabówek: Podwójny program: „Znachor” i „Prof. Wilczur”.

— „Głos matki”. Prapremiera filmu wiedeńskiego w kinie „Gwiazda”. W czwartek 16 bm. odbyła się w kinie „Gwiazda” prapremiera wiedeńskiego filmu „Głos matki”, wyświetlanego po raz pierwszy w Polsce. „Głos matki” to potężny dramat osnuty na tle pełnej poświęcenia miłości, na tle intryg zakulisowych wielkiej opery, na tle zazdrości prowadzącej aż do zabójstwa, ukazujący nam kulisy teatru i kulisy życia aktorów. W filmie tym nie wiadomo co właściwie bardziej należy podziwiać, czy wspaniałą grę artystów tej miary co Beniamino Gigli, Maria Cebotari, Hans Moser (pierwszy raz w roli dramatycznej), czy Hilda Hildebrand (również debiutująca w roli nie — wampa), czy też przepiękne głosy Beniamina Gigli i Marii Cebotari. Dobrze też jest obsadzona rola synka bohaterki filmu przez Piotra Bosse, który gra naturalnie i wzruszająco. Arie z „Balu maskowego” Verdiego, z „Fausta”, z „Andreasa Chenier” i szereg pieśni w wykonaniu cytowanych wyżej śpiewaków są przepięknym koncertem wplecionym w barwny, fascynujący dramat filmowy.

— Sezon motocyklowy rozpoczął się uroczyście w Gdyni. Szereg motocyklistów wzrosły o kilkudziesięciu absolwentów kursu motocyklowego, który zakończył się przed paru dniami. Po wystudium Mszy św. motocykliści zgrupowali się na placu Kościuszki, gdzie w obecności przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, proboszcz portowy ks. Sekiewicz, dokonał poświęcenia maszyn.

— Rada Miejska obradowała we wtorek, 14 bm. Jest to już jedno z ostatnich posiedzeń dotychczasowych ojców miasta. Omawiano m. in. sprawę przymusowego zastalowania we wszystkich domach dzwonek alarmowych dla usprawnienia ewtl. obrony przeciwlotniczej, oraz konieczność interwencji u władz naczelnych w sprawie przywrócenia wszystkich pociągów, łączących Gdynię z zapleczem, które — jak to obszernie pisaliśmy — zostały niedawno nie wiadomo po co skasowane.

— Z teatru Marynarki Wojennej. We czwartek, 16 bm. odbędzie się zebranie Komitetu organizacyjnego, który zajmuje się przygotowaniem jubileuszu 25-letniej pracy scenicznej p. Trzywdas-Rakowskiego kierownika teatru Marynarki Wojennej w Gdyni. Jubileusz ten organizuje referat oświatowy D-twa Floty.

— Stowarzyszenie Mierniczych w Gdyni odbyło doroczne walne zebranie, na którym wybrano nowy zarząd z p. A. Walczukiem jako prezesem na czele.

Przyjechał po śmierć nad morze!

W Gdyni bawiła ostatnio wycieczka wojskowa z Lublina. Podczas zwiedzania nadbrzeży odłączyła się od grupy żołnierskiej trójka przyjaciół, którzy zbliżyli się do brzegu. Jeden z żołnierzy Hornik oparł się o balustradę tak fatalnie, że utracił równowagę i wpadł do basenu. Biedny żołnierz od razu poszedł na dno. Na falach pozostała tylko czapka.

Nurek wydobył już tylko martwe zwłoki.

Autostrada trans-pomorska Gdynia — Bydgoszcz.

We wtorek wieczorem w sali Izby Przem.-Handlowej odbył się odczyt dr. Bolesława Kasprowicza pt.: „walka dwóch doktryn o kierunek handlu w Europie Środkowej, w której omówił on m. in. tak aktualne zagadnienie budowy kanałów. Prelegent stawia konkretne wnioski: rozbudowę dróg wodnych w Polsce, budowę wielkiej autostrady transpomorskiej via Bydgoszcz i rozbudowę sieci kolejowej na szlaku Gdynia—Bydgoszcz.

Oby te postulaty zrozumiane zostały — w Warszawie!

„Ten kant się nigdy nie wyda“!

Jak wydały się oszustwa na szkodę Olejarni „Union“.

Gdynia. W dniu 15 sierpnia 1938 r. dyrekcyjnej firmy „Union“ otrzymała anonim, donoszący o nadużyciach, jakich miano się dopuścić na szkodę tej firmy. Początkowo dyrekcyjna „Union“ pominęła tę sprawę, gdy jednak powtórzyły się doniesienia, policja wszczęła dochodzenie.

W sprawie zamieszani zostali pracownicy firmy Niklas, Rożko i Jurozyk oraz Bilot z zawodu kupiec.

Ze śledztwa wynikało, że Rożko wystawił kwity fikcyjne na odbiór nieistniejącego towaru, kwity te asygnował następnie Niklas, a firma wypłacała pieniądze za dostawy, których nigdy nie było.

Jeszcze w listopadzie 1937 r. Rożko i Jurozyk rozpoczęli akcję inżynierowania dostaw rzekomego rzepaku dla olejarni przez rzekomych dostawców. Niklas dał się wciągnąć do akcji.

Chcąc się zaasekurować na wypadek ujawnienia tych machinacji, wspólnicy zwrócili się do kierownika działu zakupów Henryka Ernsta i powiedzieli mu, że „kuzyn” Jurozyka chciałby dostarczać rzepak, ale ponieważ jest on krewnym, więc „dla formalności” reprezentować go będzie — niejaki Trybus. Ernst uwierzył, że są to prawdziwe dostawy i grzesznie zgozdził się na te formalności. Krewny Ernsta Schmidt, h. sekretarz BBWR, dostawca rzepaku (autentycznego) również podpisywał kwity, w związku z czym skierowano nawet przedewszystkiem niemu potem dochodzenie, lecz umorzono je dla braku podstaw.

Ogółem olejarnia poszkodowana została na kwotę 45.874 złotych. Zeznania oskarżonych są bardzo skomplikowane i aczkolwiek nie próbują się nawet bronić wobec oczywistości faktów, jednak jedni drugich obwiniają publicznie i trudno się wprost polapać w tym, kto jest głównym winowajcą i inicjatorem. A. Niklas pełnił funkcje deklaranta celnego, kontrolera i zaprzysiężonego próbobiorcy. Pobierał on 500 zł stałej gaży i dodatki za nadgodziny, przy czym

— wedle zeznań dyrektora olejarni Rudolfa Kukuli dochody jego sięgały 800 a nawet czasem 1.000 zł. Kupił on parcelę w Rumii kilka lat temu, pobożował tam dom, nie zaciągając nawet pożyczki, więc był — jak z tego wynika — dobrze sytuowany. Sądząc z dalszych zeznań dał się on sterroryzować no prostu. Wedle bowiem słów dyrektora Kukuli, Niklas miał przyjąć Roszkę na wypisanie fałszowanego kwitu, na którym dopisana została pozycja 800 nieistniejących kg rzepaku. Roszko miał przeprosić, Niklas — darował, za następnym jednak razem, gdy znów Niklas przychylił sfignowany kwit, sprawcy oświadczyli mu, że „mają go w ręku, bo przedtem wiedział i przepuścił” (Niklas jak wiadomo był kontrolerem).

St. Rożko był magazynierem, M. Jurozyk zaś ślusarzem i przewodnikiem magazynowym. Jeden i drugi w zeznaniach swych mówią o ochorym bracie i o pragnieniu ratowania jego zdrowia przy pomocy jakiejś poważniejszej kwoty co miało wpłynąć na wszczęcie tej nieetycznej akcji. Jurozyk oświadcza, że 3000 zł tą drogą otrzymanych dał bratu. Brat jednak umarł.

Ponieważ współdziałający ze sobą pracownicy Olejarni wzajemnie od siebie zażelali, a znajdowali się pod kontrolą pracującego z nimi razem Niklasa, byli przekonani, że „ten kant się nigdy nie wyda“.

A jednak wydal się. Czwarto oskarżony Bilot oświadczył na rozprawie, że nie o niczym nie wiedział, nie miał pojęcia, że dostawy rzepaku są fikcyjne, nie otrzymywał żadnego wynagrodzenia, wciągnięty był przez Niklasa i sadził, że wystawia rachunki tylko pro forma.

Rzekomym dostawcą rzepaku, który nie istniał, był również nie istniejący, allegoryczny „Franciszek Szulca” w którego imieniu dokonywane były wszystkie transakcje. W imieniu fantastycznego „Szulca” podpisywał kwity Bilot. Po zeznaniach świadków zabrał głos prokurator i obrońca.

Wyrok ogłoszony zostanie w czwartek.

Wiosna żeglarska w stoczni jachtowej

Gdynia. W ub. roku Urząd Morski wydzierżawił dla stoczni jachtowej nowy obszerny teren przy nabrzeżu reperycyjnym o powierzchni około 6.000 m², gdzie powstały i częściowo już są uruchomione nowe warsztaty.

Plan zabudowy przewiduje na tym terenie następujące inwestycje: 3 hangary murowane (kadłubownie) o łącznej kubaturze ok. 9.000 m³, budynek dla warsztatów mechanicznych, biuro i magazyny oraz lekki hangar dla zimowania jachtów.

W przyszłości przewidziana jest również budowa ślipu (wyciągu).

Obecnie na terenie Stoczni Jachtowej stanął hangar główny, w którym mieści się kadłubownia i mechaniczna obróbka drzewa, a na piętrze trasernia i biuro ruchu, również wybudowano kryty skład dla materiałów drzewnych. Poza tym znajduje się w budowie 2 hangar i pomieszczenia dla warsztatów mechanicznych (ślusarni, kuźni, spawalni i cynkowni).

W nowych hangarach rozpoczęto już budowę szeregu jednostek a mianowicie: 60-tonowy statek pilotowy dla portu gdyńskiego, 5 jachtów turystycznych 5-tonowych, motorową łódź inspekcyjną dla Urzędu

Morskiego, łódź pomiarową dla portu gdyńskiego, dużą łódź motorową turystyczną na 30 osób, 2 łodzie ratunkowe oraz 4 jachty 5-tonowe.

Obok budowy nowych jednostek Stocznia Jachtowa wykonuje szereg doroczych remontów na jachtach i napraw awaryjnych na łodziach motorowych.

Obecnie stocznia powyższa zatrudnia 60 ludzi i pracuje oszczędowo na 2 zmiany; w najbliższych miesiącach stan zatrudnienia znacznie wzrośnie w związku z nowymi zamówieniami, które Stocznia ma otrzymać.

Istniejące oraz będące w budowie urządzenia techniczne Stoczni, winny sprostać w zupełności zapotrzebowaniu krajowemu na najbliższe lata na różne typy jachtów oraz łodzi motorowych.

Od chwili swego powstania, tj. od 1934 roku, Stocznia Jachtowa wybudowała dotychczas 63 jednostki pływające różnego typu i tonażu.

W ubiegłym roku rozpoczęło seryjną produkcję jachtów i joli. Rezultaty osiągnięte zarówno w dziedzinie konstrukcji, jak i wykonania pozwalają spodziewać się dalszego rozwoju tej placówki.

Kto się nimi zainteresuje?

Toruń. Swego czasu pisaliśmy o panoszącym się włóczęgostwie w grodzie Kopernika, które na krótki czas jak gdyby zamario i znikło po to, aby po 2—3 miesiącach na nowo odżyć.

Po składach i domach chodzą różne ciemne indywidua, najczęściej ludzie młodzi i zupełnie zdolni do pracy, czasem sprzedają papier listowy, koperty, bloczki, ołówki, najczęściej jednak żebra. Są to t. zw. wykołajeńcy — jak sami o sobie mówią — szukający pociechy w swej nędzy i ponieważ w... denaturacie. Bywają wśród nich bezczelni i arogancy, nieraz grozą, najczęściej proszą. Ale wypadki groźby również się zdarzają, jak o tym donosi jeden z naszych czytelników, do którego mieszkania w późnych już godzinach przyszedł taki młody człowiek, obrośnięty i brudny, żądając wsparcia. W przeświadczeniu, że w mieszkaniu znajduje się tylko pani domu, bezczelnie począł się awanturować, niby... że miał pieniądze na nocleg (jak mówił) dostał kawałek chleba. Gdy gospodarz domu wyszedł na korytarz, przybysz przestraszony jego ukazaniem się uciekł, tłumacząc się pokornie, że nie ma grosza na nocleg. „Taki zapach skażonego spirytusu od niego szedł — donosi nasz czytelnik — że omal zawrotu głowy nie dostałem i aby tylko go się pozbyć, dałem mu kilka groszy”...

To nie są sporadyczne wypadki. Takich nieszczęśliwych młodych ludzi chodzi znaczną ilość. Chodzą tak długo, aż czegoś nie „przeskrobia” i dostają się wówczas do więzienia. Tam mają to wszystko, czego im przeciwności życiowe na wolności odmawiają. Wystarczy chwilę pomówić z nieszczęśliwymi ofiarami losu czy przypadku, aby dowiedzieć się, iż powrót do aresztu czy wię-

zienia uważają za dobrodziejstwo. Tam nie potrzebują już martwić o jedzenie, spanie i „opierunek”. Pozostawanie zaś w więzieniu bez wódki, a właściwie denaturatu przyczynia się tylko do kuracji żołądka. Wypuszczeni na wolność, nigdzie nie znajdują pracy i bez zmiany prowadzi takie życie, jakie prowadził przed dostaniem się do więzienia.

Czyż taki stan rzeczy ma być traktowany jako normalny? Czy przypadkiem do brzo sytuowane jednostki i grupy społeczne nie popełniają nieświadomą zbrodni w stosunku do tych nieszczęśliwców i jeszcze nie straconych wykołajeńców życiowych? Czy zajmie się nimi jakie towarzystwo charitatywne? — oto pytania, jakie zadaje nam w liście Czytelnik.

Sprawa nie jest błaża i jakieś rozwiązanie należy znaleźć. Oby tylko było skuteczne i wczesne. Więzienia bowiem są przepełnione, a policja ma inne zadania i zadania, jak opiekowanie się nieszczęśliwymi i wykołajeńcami żywymi.

— Śmiertelne zaccadzenie. W Grębocinie pod Toruniem wydarzył się nieszczęśliwy wypadek śmiertelnego zaccadzenia. U rolnika Józefa Bobińskiego zatrudniona była w charakterze służącej, Władysława Lewandowska, która w nocy na 14 bm. przed snem napadła w piecyku. W nocy piecyk począł wydzielać czad, którym zatrafiła się śpiąca. Nieprzytomną Lewandowską znaleźli domownicy, którzy natychmiast wezwali z Torunia karetę pogotowia. Przed przybyciem lekarza, Lewandowska nie odzyskała przytomności zmarła. Dochodzenie przeprowadza policja.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 16 marca 1939 r.

Nocny dyżur pełni apteka Pod Lwem, Śródmieście.

Radziecka — Śródmieście.
Św. Anny — Bvdgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chelmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej czwartek: dr Ziolkowski — ul. Bydgoska 37, tel. 28-08 (dyżur od godz. 20 do 8).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego”, ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Sygnaly”.
As: „O czym się nie mówi”.
Mars: „Maria Antonina”.
Świt: „Trzy serca”.
— Z Teatru Ziemi Pomorskiej. W ostatniej chwili przypominamy, że już dziś w czwartek, o godz. 20, zostaje powtórzona nastrojowa komedia Jerzego Szaniawskiego pt. „Żeglarz”.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej: Czwartek, 16. III. — Toruń — „Żeglarz”, godz. 20. Piątek, 17. III. — Toruń — „Żeglarz”, godz. 20 dla wojska. Sobota, 18. III. — Toruń — „Gałązka rozmarynu”, godz. 20.

— Wieczór czwartkowy w Konfraterni Artystów. Dziś, w czwartek, dnia 16 bm. w lokalu własnym w podziemiach ratusza p. mgr. Chyczewska wygłosi ciekawy odczyt p. t. „Mistrz sztuki dekoracyjnej Józef Mehofffer”.

— Nie wolno fałszować dokumentów. Przed toruńskim sądem okręgowym toczył się proces przeciwko Maksymilianowi Pawlakowi z Poznania. Akt oskarżenia zarzucał mu podrobienie aktu sprzedaży. Oskarżony był zatrudniony w firmie wytwórni kilimów w Kosowie jako pomocnik agenta. Pawlak przybył do Torunia i podpisał akt sprzedaży na 120 zł fikcyjnym nazwiskiem. Po sprzedaniu kilimu, pieniądze oskarżony sobie przywłaszczył. Na rozprawie Pawlak nie przyznał się do winy i tłumaczył się tym, że kilim sprzedał nie on, lecz niej. Sobótka. Oskarżony z placem prosił o łagodny wymiar kary. W wyniku rozprawy sąd skazał Pawlaka za fałszowanie dokumentu na 6 miesięcy więzienia.

— Z życia K. S. M. Z. W salce parafialnej odbyło się plenarne zebranie okręgu K. S. M. z., zorganizowane przez oddział przy parafii N. M. Panny. Obradom przewodniczyła prezeska p. Wesołowska. Bardzo ciekawie ujęty referat o lekturze polskiej i katolickiej wygłosił asystent oddziału ks. Mykowski. Prelegent zachęcił młodzież żeńską do korzystania tylko z pism ściśle polskich i katolickich. Po czytance p. t. „Papież Pius XI jako wiara niezachwiana” i załatwieniu kilku spraw, zebranie zakończono.

— Kiermasz dla najbardziej potrzebujących dzieci odbył się w Toruniu. W niedzielę, dnia 12 bm. odbył się w Toruniu w Domu Katolickim wielki kiermasz przedświąteczny, zorganizowany przez Przystosowanie Wojsk. Kobiet. Na całość programu złożyły się: loteria fantowa, inscenizacje regionalne dział wy szkolnej oraz różne zabawy. Całkowity dochód został przeznaczony na kolonie letnie dla najbardziej potrzebujących dzieci miasta Torunia.

— Wieczór Mehofffera w Konfraterni Artystów w Toruniu. Dnia 19 bm. przypada 70 rocznica urodzin Józefa Mehofffera. Wielki artysta, uczeń J. Matejki, twórca wspaniałych witraży fryburskich, które rozświetliły imię jego w Europie, jest dziś pomimo podeszłego wieku w pełni sił twórczych. Obecnie projektuje witraże do katedry we Włocławku, pracuje nad polichromią i doprowadzeniem do jednolitości stylowego wielkiego kościoła w Turku, maluje portrety i pejzaże, pisze rozprawy i artykuły. A wszystko to godzi z absorbującymi obowiązkami profesora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Konfraternia Artystów w Toruniu, pragnąc uczcić wielkiego malarza, urządza dziś, w czwartek 16 bm. „Wieczór Mehoffferowski”, na którym mgr Alina Chyczewska wygłosi ilustrowany przeźrociami odczyt na temat twórczości artysty.

Rekonstrukcja słynnych zabytkowych krużganków

przy kościele N. M. P. w Toruniu.

Toruń. Przystąpiono na koszt państwa do rekonstrukcji bogato dekorowanych barokowych szczytów na słynnych krużgankach przy gotyckim kościele Najśw. Marii Panny w Toruniu. Po komisyjnym zbadaniu stanu kamiennych szczytów okazało się, iż są one w ostatnim stadium zwiędnięcia i grożą ruiną. Wobec tego po dokonaniu pomiarów, zdjęć fotograficznych i modeli gipsowych rozebrano wszystkie zniszczone przez czas barokowe szczyty krużganków i przystąpiono pod kierownictwem wojewódzkiego konserwatora p. mgr. Jerzego Chyczewskiego do całkowitej rekonstrukcji szczytów.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 marca 1939 r.

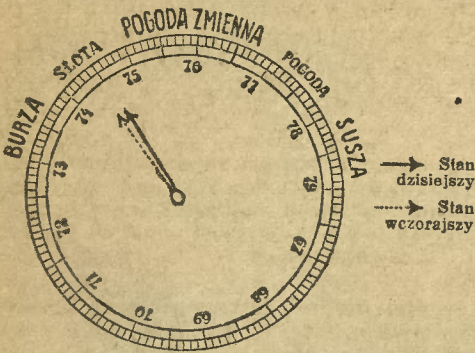
KALENDARZYK

Dziś: Hilarego, Feliksa.
Jutro: Gertrudy.
Wschód słońca o godzinie 6.13.
Zachód słońca o godzinie 18.5.

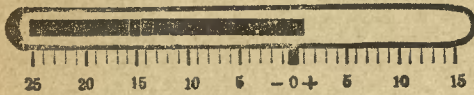
Stan pogody.

Nocą przymrozki.

Nad Polską znajduje się obszar niżowy, którego środek przesuwają się na południowy wschód wzdłuż doliny Warty. Skutkiem tego w zachodniej części kraju wiał wiaty północne, a nad wschodnią — południowe. W całym kraju było przeważnie pochmurno i miejscami padał śnieg z deszczem. Trwający od dwóch dni w całym kraju silny spadek ciśnienia ustął i rozpoczęła się ponowny wzrost, najszybszy na zachodzie, gdzie intensywniej płył powietrze z północy. Wiaty północne wieją obecnie w całej Europie Zachodniej i są dość silne. Dziś rano w Bydgoszczy padał śnieg. Przewidywany przebieg pogody: pogoda zmienna z opadami, obfitymi na południu. Umiarkowane wiaty z kierunków zmiennych przeważnie północnych. W nocy przymrozki, silniejsze na wschodzie, w dzień temperatura powyżej 0 st.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 13—19 marca 1939 r.:

- 1) Apteka Piastowska, ul. Śniadeckich
- 2) Apteka pod Złotym Oriem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Piecackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stafa wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro. wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, w czwartek, 16 bm. o godz. 20 operetka Fr. Lehara „HRABIA LUXEMBURG”, w obsadzie premierowej.

W pełnych próbach pod kierunkiem reżyserskim St. Debicza arcywesoła komedia Romana Niewiarowicza „DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA”, która jest największym sukcesem bieżącego sezonu na wszystkich scenach w Polsce. Udział biorą: pp. Bystrzyńska, Barwa, Debicz, Gajdecki, Koronkiewiczówna, Kownacka, Sobotkowska, Malatwiński, Szafranski, Skwierczyński, Skirgiełło-Jacowicz i Tatrzański. Premiera w sobotę, 18 bm.

W niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 16 po cenach niższych dana będzie operetka „HRABINA MARCA”, wieczorem „DLACZEGO ZARAZ TRAGEDIA”.

Bilety na wszystkie wyżej wymienione przedstawienia są do nabycia w kasie teatru.

Dyrekcja teatru podaje do wiadomości Szan. Publiczności, że rezerwowane bilety będą zatrzymywane tylko do godz. 12 w południe w dzień danego przedstawienia.

— **Sprostowanie.** P. Sonnenberg (Nowawies Wielka, pow. bydgoski) prosi za zamieszczoną przez nas notatkę, że nie miał i nie ma zamiaru sprzedaż swego młyna i tartaku i że winnych rozsiewania tego rodzaju wiadomości pociągnie do odpowiedzialności sądowej.

— **Zamiast wieńca** na trumnę śp. Marię Markiewiczę złożył p. Franciszek Perlik 5 zł na budowę kościoła parafii św. Wincentego & Paulo na Bielawkach.

— **Zamiast wieńca** na trumnę śp. Marię Markiewiczę złożył p. Edmund Karimiński 5 zł na budowę kościoła Ks. Misjonarzy.

Listy z Jachcic!

Jachcice nie są śmietnikiem.

Już się tak nieszczęśliwie złożyło, że nie jeden czytelnik, przeczytawszy nagłówek tego artykułu, sam siebie zapytał: „Co tam zawsze z tymi Jachcicami?” — Tak jednak musi być — ba, nawet potrwa dłużej, bo Jachcice budzą się i tak wymaga sytuacja tej „najmłodszej córki” Bydgoszczy. Przedmieście to z racji swego rozwoju żąda większego zainteresowania i opieki od strony Zarządu Miejskiego. Owa „jachcicka córka” Bydgoszczy liczy sobie okragle 20 wiosen i chce się przecież też narzeczcie światu pokazać, gdyż nie będzie stała takim sobie kopciuszkiem (przecież i Telimena zrozumiała, że Zosia nie może stała przebywać w towarzystwie kaczek i gęsi) — czy opiekunkę Jachcic, wielką Bydgoszcz, nie stać na to?

Jachcice są najpiękniej położonym przedmieściem Bydgoszczy, gdzie dużo jest świeżego i zdrowego powietrza. Tylko, że Zarząd Miejski nie liczy się zupełnie z wymaganiami higieny i porządku i z Jachcic, już drugi raz, urządza się śmietnik! Jak pamiętam, z górą 15 lat, Jachcice uważa się za konsumenta śmieci bydgoskich! Gdy je pierwotnie zwożono na teren, położony między nową szkołą a ogródkami nad Brdą, nie było tak źle. Gdy jednak w pobliżu rozpoczęto budować, trzeba było ingerencji województwa celem wydania zakazu na wywożenie śmieci na teren Jachcic. Odechnęli ci wszyscy, którzy byli zmuszeni do codziennego treningu w „wstrzymywa-

niu oddechu w strefie zagazowanej” przy przebywaniu odcinka drogi nad śmietnikiem. Niedługo jednak trwała radość, bo znaleziono drugi śmietnik w **gliniankach cegielni u zbiegu ulic Czernskiej i Zakątką.**

I znowu codziennie mieszkańcy odbywają ćwiczenia opg. Teraz też śmiem twierdzić, że jeśli Jachcice otrzymały w ogólnych ćwiczeniach w opl. w Bydgoszczy pochwałę (a tak było!) to wcale się temu nie dziwić, bo „kto trenuje, ten ma wyniki”.

Obecny śmietnik bije jednak rekord pod względem rozmaitości; czego tam nie ma, począwszy od śmieci do rozmaitych „zup”, które jedna z miejscowych garbarni po kilka samochodów dziennie przywozi. Mogą sobie czytelnicy wyobrazić, jaka to musi być **kopalnia tyfus!**

Wsnótczując wszystkim tym, którzy mieszkają w sąsiedztwie śmietnika oraz wszystkim mieszkańcom ul. Niecałej i Średniej, gdyż te ulicy przy obecnych zachodnich wiatrach stałe są „w fali gazowej”.

Śmietnik na Jachcicach naciągnął za sobą dalsze konsekwencje. **Ulica Żeglarska,** która była dostatecznie uregulowana (wysypiano żużlem chodnik-ścieżkę i dzieci przede wszystkim mogły dostać się suchą nogą do szkoły), a dziś — **jedno bagnisko!** Biedne konie, biedni ludzie, zamiast iść sobie po wyżej wspomnianej ścieżce, chodzą po polu obok ul. Żeglarskiej, na której obecnie można naprawdę „żeglować”.

Jachcicki.

Po ład wewnętrzny i nowe życie do Gniezna!

Życie współczesnego człowieka to nieustanna gonitwa za chlebem, za rozrywką, za szczęściem, które rzekomo można zdobyć w zgiełkowym świecie i otoczeniu. „Szczęście” to znajdują niektórzy, ale po to jedynie, by się straszliwie rozczarować i zawieść.

Budować bowiem swój ład wewnętrzny i swoje szczęście wyłącznie na doczesności znaczy budować gmach na piasku lotnym a zdradliwym.

Osiągniesz Boga — szczęście prawdziwe posiadłeś!

Każde zatem do Stwórcy zbliżenie, każda serdeczna z Nim rozmowa, każda dlań złożona ofiara wprowadza do duszy ludzkiej harmonię, stawia ją na drodze do błogostawionego celu.

Niecodzienna do tego okazją są rekolekcje zamknięte.

W ciszy i skupieniu rekolekcyjnym znajdujemy dopiero siebie i Boga dla siebie.

Któżby nie pragnął tych wielkich wartości, które rodzą w nas nowe życie?

Zdobyc je możemy na **rekolekcjach zamkniętych, które staraniem Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej odbędzie się w Gnieźnie od dnia 25—28 marca 1939 r.**

Rekolekcje zamknięte w Gnieźnie przeznaczone są dla panów, przede wszystkim dla członków zarządu parafialnej i dekanalnej A. K., jak również dla tych inteligentów katolickich, którym ideał apostołstwa świeckich nie jest daleki ani obcy. **Śpieszmy zatem licznie po ład wewnętrzny i nowe życie do Gniezna!**

Hasło to niech podejmą i rozniosą ci wszyscy, którzy już mieli to szczęście poznać: czym są te święte ćwiczenia duchowe dla utrudzonego umysłu i serca.

Zgłoszenia wraz z opłatą 10 zł od osoby przyjmuje Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej, Poznań, Aleje Marcinkowskie 22, III pnr. Konto PKO 213673, a w **Bydgoszczy:** Parafialne Akcje Katolickie.

LOPP w powiecie bydgoskim.

Dnia 8 marca br. odbyło się w gmachu Wydziału Powiatowego w Bydgoszczy przy udziale licznych delegatów walne zebranie kół powiatowych Ligi Obrony Powietrznej. Zebranie zagał p. starosta Suski. Na przewodniczącego uproszono ks. prob. Paluchowskiego z Wierzuchucina, na sekretarza p. Gacę. Sprawozdanie z działalności powiatowego LOPP za rok 1938 zdali p. starosta — jako prezes, skarbnik p. Wyrzykowski oraz instruktor rejonowy oplg p. Kurowski. Wpływy ogólne wynosiły 12.275 zł, wykonano uchwalony budżet w kwocie 9.000 zł z poważną nadwyżką.

Do obwodów powiatowych należą 2 kół urzędników powiatowych i kolejni powiatowscy, kół kobiece w Koronowie, kół pracowników więzienia w Koronowie, trzy ko-

ła miejscowe w Fordonie, Koronowie i Solcu Kujawskim, 10 kół gminnych, 5 kół przy nadleśnictwach oraz 14 kół szkolnych. Wy różniło się szczególnie kół kobiece w **Koronowie,** którego prezeską jest n. Klara Nowacka. Kół to odesłało do obwodu 2.704 złote. Na drugie miejsce wybiło się kół miejskie w Fordonie pod przewodnictwem p. burmistrza Wawrzyńca, dając 1.579 zł, na trzecie — kół miejskie w Koronowie z prezesem p. burmistrzem Talaską, osiągnęła kwotę 1.165 zł.

Z kół gminnych zajęło czołowe miejsce kół z Osieleska, zarządzane przez sekretarza gminnego p. Kostucha.

Po wyborze 3 członków do zarządu obwodu powiatowego oraz załatwieniu innych spraw, posiedzenie zamknięto.

Uniewinniony przed Sądem Apelacyjnym.

Wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 16. 12. 38 r. skazany był Stanisław Karczmarz na 6 miesięcy więzienia za oszukańcze wyłudzenie od Krakowskiego i Kieliszka notarialnego pokwitowania odbioru kwoty 5.900 zł, którą to kwotę miał im wypłacić, lecz jej nie wypłacił.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu wyrokiem z dnia 10 marca br. uniewinnił Karczmarza od powyższego przestępstwa. Oskarżonego bronił w Sądzie Okręgowym i w Sądzie Apelacyjnym p. mec. Telichowski z Bydgoszczy.

Przed procesem o zabójstwo.

We wtorek, dnia 21 marca o godz. 9 odbędzie się przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy proces karny o zabójstwo przeciwko Wincentemu Kregowskiemu z Bydgoszczy, który dnia 24 stycznia na Szwederowie w bestialski sposób zabił Leokadię Podolską, zadając jej śmiertelne rany nożem w pierś i w brzuch. Ponadto Kregowski usiłował zabić Genowefę Frąckowiakównę, zadając jej nożem rany na plecach, które jednak na szczęście nie okazały się śmiertelne. Trybunałowi przewodniczyć będzie p. wiceprezes Sądu Okręgowego dr Piziewicz. Zabójcę bronić będzie z wyboru p. mec. Telichowski.

— **O Jaworzynie Spiskiej.** Zarząd Polskiego Towarzystwa Tatrzaskiego przypomnia członkom i miłośnikom gór, że odczyt dr. Młodziejowskiego na temat „Tatry Jaworzynskie i odzyskana Orawa” odbędzie się w sobotę, dnia 18 marca br. o godz. 19.30 w gimnazjum Kopernika.

— **Koło Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego & Paulo** podaje Szan. Publiczności do wiadomości, że w poniedziałek, dnia 20 bm. wystawiona będzie w Teatrze Miejskim premiera o treści religijnej ks. Józefa Spillmanna T. J. pt. „Tajemnica spowiedzi”. Dochód z premiery przeznaczony jest na dalszą budowę kościoła na Bielawkach. Bilety po niższej cenie można już nabyć, począwszy od dnia dzisiejszego, w kancelarii parafialnej XX. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich w godz. od 9—11 i 16—18. (n2208)

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 12 września 1938 do 14 maja 1939 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa	8.10,	11.05,	14.00,	17.00,	20.10,	22.00.
Wierzuchucina	10.25,	21.30.				
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy:	6.25,	7.50,				
	10.30,	14.10,	18.20,	20.20.		
w dni powszednie do:						
Koronowa	8.10,	11.00,	12.30*,	14.00,	17.00,	20.10.
Wierzuchucina	11.45*,	13.30*,	15.30**,	18.35*.		
Odjazd z Koronowa do Bydgoszczy:	5.50**,	6.35,				
	7.50,	10.30,	14.10,	18.30.		

Objaśnienie znaków: * Pociąg kursujący w srody soboty. ** Pociąg kursujący w soboty. *** Pociąg kursujący w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

Przed nową wystawą

w Muzeum Miejskim.

Dnia 19 marca br. (w niedzielę) o godzinie 12.40 w południe nastąpi otwarcie wystawy dzieł Teodora Ziomka (obrazy), Stanisława Jackowskiego (rzeźby) oraz prac Wiesławy Jasińskiej i Marii Ziomek-Kowalewskiej.

Na tę ze wszech miar interesującą wystawę złożył się obraz zmarłego przed dwoma laty artysty Teodora Ziomka, który wyszedł ze szkoły Gersona i Stanisławskiego i był przedstawicielem tego pokolenia artystów, które rozkrzewiło w narodzie polskim zamiłowanie do rodzimego piękna. Opiewało ziemię polską i otwierało oczy Polaków na „krasę ich pejzażu”.

Rzeźbę na wystawie reprezentuje Stanisław Jackowski, wchowanek krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, który pośród współczesnych rzeźbiarzy polskich odniósł może największe zwycięstwa na przeróżnych konkursach artystycznych.

Mniejsze kolekcje prac Wiesławy Jasińskiej i Marii Ziomek-Kowalewskiej (córki Teodora Ziomka) dopełniają całości tej naprawdę ciekawej i interesującej wystawy.

Jutro — Jarosław Iwaszkiewicz

mówi na wieczorze Rady Art.-Kult.

Z powszechnym zainteresowaniem spotkała się zapowiedź, że Rada Artystyczno-Kulturalna zaprosiła na swój najbliższy wieczór literacki znakomitego pisarza **Jarosława Iwaszkiewicza.** Świetny i subtelny poeta, powieściopisarz, który ma w swym dorobku poczytną powieść historyczną „Czerwone tarcze”, powieść „Panie błędnierskie”, „Młyn nad Utratą”, „Dwa opowiadania”, a wreszcie dramat, którego sztuka o Chopinie „Lato w Nohant” i sztuka o Puszkynie „Maskarada” należą do najwyższych osiągnięć współczesnego teatru polskiego — jest jednym z najciekawszych zjawisk literackich w Polsce. Zainteresowanie jest tym większe, że Iwaszkiewicz mówił będzie w piątek, 17 bm., o godz. 20 (punktualnie) w auli Gimnazjum im. Kopernika na temat: „COP w literaturze współczesnej”.

Ceny biletów niepodwyższone.



Kto winien?

W jednym z ostatnich numerów „Dziennika Bydgoskiego” poruszyła p. Zelska-Mrozowicka sprawę emerytów. Bardzo wielu ludzi w kraju nie zna zupełnie tej sprawy lub zna ją niedokładnie — chciałbym ją cokolwiek wyjaśnić. Prawda jest, że po powstaniu państwa naszego najwięcej emerytów było z byłego zaboru austriackiego i pruskiego — niemniej prawdą jest, że byli to ludzie, którzy dobrze służyli sprawie polskiej — uczyli w wychowali swe dzieci na dobrych obywateli państwa polskiego. Zaznaczyć jeszcze należy, że bardzo wielu wstąpiło na nowo do pracy — i dzięki im nieraz można było zaraz z początku naszego bytu państwowego puścić maszynę rządową w ruch. — Nie wspominał już o tym, że wszyscy oni wpłacili wszystkie składki emerytalne, które później państwo polskie otrzymało. **Fabrykę emerytów rozpoczęła Warszawa sama** już od roku 1922, a cała para państwa zaczęła się po roku 1926. Wszak byli emeryci, którzy mieli po 34—36 lat życia, a po 8—10 lat służby, a czasem mniej. Jeszcze dziś można spotkać „emerytów”, którym daleko do 50 lat życia.

Jak fabrykowano emerytów, podam autentyczny wypadek: Pewnego pana, dawnego dozorcę domu, zamianowano administratorem dużej kamienicy (wł. rządowej) w VI randze. Po paru latach służby władza zażądała dokumentów od tego pana, — skąd wziąć, kiedy prócz metryki urodzenia nie ma żadnych. Pan „X” zaczyna chorować i idzie na emeryturę — **doliczają mu 20 lat pracy zawodowej jako „dozorcę domu”, 16 lat w drodze łaski i jest nowy emeryt o pełnej emeryturze w VI kl.**

W pewnej dyrekcji kolejowej było dwóch pp. inżynierów — **papierów nie było,** bo zaginęły w Rosji; nieszczęście chce, że bolszewicy przysyłają akta tych panów i pokazuje się, że jeden był pomocnikiem maszynisty — drugi zaś pracował w warsztacie kolejowym — i znowu sprawę zatuszowano i wysłano tych panów na emeryturę.

Swego czasu delegacja emerytów ofiarowała rządowi pomoc, by przeprowadzić dokładną rewizję wszystkich emerytów, — obiecano dać każdej dyrekcji skarbowej bezpłatnie kilku byłych urzędników z tego działu, doskonałych fachowców, by tę pracę przeprowadzili. Nie zgodzono się. Cemu — tajemnica Warszawy. Ci, co się na tych rzeczach znają mówią, że **możnaby zyskać do 25 milionów złotych rocznie.** O ciężkiej pracy już późniejszych, tak zwanych „polskich emerytów”, w pierwszych latach powstania naszego państwa, nie będę wspominać.

A. Wirski.

Niemita kąpiel w Brdzu.

W ub. wtorek wieczorem 71-letni szkuciarz Franciszek Kurek, znajdując się „pod gazem” dwukrotnie wpadł do Brdy. Krocząc po wąskiej kładce, łączącej brzeg ze skutą, nie zdołał utrzymać równowagi tak, że skorzystał z zimnej kąpeli. Szkuciarz miał szczęście, albowiem znaleźli się przechodnie, którzy pośpieszyli mu z pomocą i wydobyli z wody. Krótko potem wpadł ze skutki po raz drugi do wody, lecz uderzając o jakiś przedmiot doznał okaleczenia głowy. Po ponownym uratowaniu, szkuciarza przewieziono zawieszoną karetką Pogotowia Ratunkowego do Lecznicy Miejskiej.

**BRONCHA
TOWARZYSTW**

CZWARTEK 16 MARCA.

Godz. 18.30: Związek b. Ochotników Armii Polskiej. Wykład z dziedziny wyszkolenia wojskowego w sali restauracji „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha 7. Obecność wszystkich członków obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

— **Og. Zw. Podof. Rez., koło pow. Bydgoszcz** Przypomina się wszystkim członkom o obowiązkowym stawianiu się na ćwiczenia, które odbędą się w sali p. Kowalskiego.

Godz. 19.30: Bydgoski Klub Wioślarek. Roczne walne zebranie w pokoju posiedzeń rest. „Pod Lwem”, ul. Marszałka Focha 7 I piętro.

Godz. 20.00: Tow. Pomocników Guklarniczych. Roczne walne zebranie w Domu Rzemieślniczym.

— **Sekcja uczniów fryzjerskich przy Cechu Fryzjerów i Perukarzy.** Zebranie plenarne w szkole dokształcająco-zawodowej.

— **Tow. Śpiewu „Dzwon”.** Lekcja śpiewu w lokalu ćwiczeń, ul. Marsz. Focha. Z powodu śpiewu chóru na mszy św. w niedzielę, komplet członków pożądanym.

PIĄTEK 17 MARCA.

Godz. 20.00: **Sekcja uczniów kupieckich.** Zebranie plenarne w sekretariacie przy ul. Jagiellońskiej 12. O udział wszystkich członków prosi zarząd.

Kat. Tow. Robotników Polskich parafii św. Trójcy. Zebranie uroczyste ku czci św. Józefa odbędzie się w niedzielę 19 bm. po Górkich Żalach w salce parafialnej. Uprasza się o liczny udział.

Zw. Powstańców Śląskich. Zebranie plenarne w niedzielę 19 bm. o godz. 11 w sekretariacie PKP, Dworcowa 98. Z powodu nadzwyczaj ważnej sprawy, obecność konieczna.

Stronnicтво Pracy

Komunikat

Bydgoskiego Zarządu Powiatowego Stronnicтва Pracy.

Bydgoszcz. Dnia 18 marca br. o godz. 19 w restauracji Rzeźni Miejskiej (Kocerka) odbędzie się konferencja Zarządu Powiatowego S. P. przy współudziale prezesów Kół S. P. i radnych miejskich S. P. w Bydgoszczy.

Na porządku obrad sprawy organizacyjnej.

Zarząd Powiatowy Stronnicтва Pracy.

KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE. W poniedziałek, dnia 20 marca br. o godz. 19.30 w lokalu „Pod Lwem”, ul. Marsz. Focha 7 odbędzie się zebranie plenarne. Referat wygłosi p. red. Jan Teska. Uprasza się o przybycie wszystkich członków. Zarząd.

KOŁO BIELAWY. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 17 bm. o godz. 19 w lokalu p. Kocerki (Rzeźnia Miejska) przy ul. Jagiellońskiej. Referat wygłosi sekretarz zarządu wojewódzkiego p. red. Felczak. Wobec bardzo ważnych spraw, m. in. wybór delegatów na zjazd powiatowy i wojewódzki, obecność wszystkich członków konieczna. Zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Pracowników Miejskich. Zebranie zarządu, mężów zaufania i komisji rewizyjnej odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 18.30 w sekretariacie okręgowym Ch. Z. Z. ul. Dworcowa 5. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

KOMUNIKAT OKRĘGU.

W piątek, dnia 17 bm. odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczyste wieczór p. t. „Społeczeństwo, żołnierz i młodzież w dniu imienin Naczelnego Wodza”. W związku z tą uroczystością zarząd gniazd bydgoskich wydelegują do teatru o godz. 19.15 (wejście od ul. Marszałka Focha) poczty chorągwi, które będą ustawione na scenie.

SOKÓŁ ŻEŃSKI. Dziś, w czwartek 16 bm. o godz. 18 ćwiczenia młodzieży, o godz. 19 ćwiczenia drużyny — w Sokolni.

KOMUNIKAT SOKOŁA V. Uprasza się wszystkie gniazda, biorące udział w turnieju ping-pongowym o mistrzostwo okręgu V, aby składały zgłoszenia najpóźniej do dnia 17 bm. „Dom Sokoła V”, ul. Mieszka 4

Alkohol — to wróg!

Czy młodzież jest zła? — Taka młodzież — jakie społeczeństwo.

W numerze 57 „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 10 bm. ukazał się artykuł prof. Albrychta, który na podstawie długoletniego doświadczenia pedagogicznego przychodzi do przekonania, że **nieustannie oskarżamy naszą młodzież o nieuczucie i zło obyczajowe**; młodzież zła nie jest, jest ona dobra, a winę za jej złe postęпки przypisać należałoby raczej rodzicom, którzy nie dają jej dobrego przykładu.

Ponieważ Redakcja uznała artykuł powyższy za dyskusyjny, przeto i ja chciałbym wypowiedzieć się w tej sprawie, tym bardziej, że z młodzieżą na terenie Bydgoszczy pozostaję w kontakcie również od ro-

odpowiedniego zachowania się pozaszkolnego młodzieży naszej — nie nasuwają wesołych myśli.

Nad niebywałą demoralizacją młodzieży w Polsce biadał kiedyś sejm, biadała i biada dotychczas prasa, debatują konferencje nauczycielskie i komitety rodzicielskie. Na trybunie parlamentarnej minister sprawiedliwości zalił się przed dwoma laty, że w państwie przestępczość powszechna wzrasta w sposób przerażający. A naczelnik Kuratorium Okr. Szk. Krakowskiego p. Gałęcki w artykule swym pt. „Młodzież w niebezpieczeństwie”, drukowanym w „Dzienniku Urzędowym”, stwierdzał kiedyś, że „obniże-

brutalności, która kulturalnie dziesiątkuje szeregi naszej młodzieży. Trzeba dzwonić na alarm — woła przedstawiciel władzy szkolnej. W imię przyszłości narodu i państwa trzeba od narzekania, konstataowania, analizowania czy po prostu przyzywania oczu przejść do czynu. Najwyższy czas!”

Artykuł ten narobił dużo hałasu i dał sposobność pedagogom do rozważań nad źródłem zła. Zapewne nie jest ono tylko jedno. Są różnorodne źródła zła, ale przede wszystkim od siebie wzajemnie zależne, zawiłe między sobą poplątane. Mówiąc o nich, przemilczano jedno z najpoważniejszych i to takie właśnie, z którego rodzaju się wszystkie inne. Ponieważ i w artykule prof. Albrychta nie znalazłem zupełnie wzmianki o tym najważniejszym źródle zła, przeto zmuszony jestem uzupełnić go swoimi uwagami. Jeden z poważnych sędziów polskich wyznał niedawno publicznie, że zawsze wierzył, iż

90% PROCESÓW KARNYCH WYWODZI SIE WPROST LUB POŚREDNIO Z KIELISZKA,

ale ostatnio doszedł do przekonania, że i ta reszta ma właściwe źródło w alkoholizmie dziedzicznym. Właśnie to jego zdanie, wypowiedziane po długoletnim doświadczeniu, tłumaczy nam również masową przestępczość nieletnich. Zajęto się tą sprawą w Polsce ostatnimi czasy. Mówiły już o tym okólniki premiera Składkowskiego, mówił rozkaz generała Zamorskiego do podległej mu w państwie policji. Oddanie pod jej opiekę ucznia gimnazjalnego przetrzało pedagogów. Ten jednak rozkaz naczelnego komendanta policji państwowej miał następstwa pożądane, choć jak zawsze krótkotrwałe. Poruszył on wychowawców i rodziców, ukazawszy im niebezpieczeństwo, w jakim znalazła się już nasza młodzież.

Wprowadzie wszędzie wspomniano, że **ZE ZDZICZENIEM NASZEJ MŁODZIEŻY ŁĄCZY SIĘ PIJANSTWO,**

ale większej uwagi nie poświęcono stosunkowi, jaki zachodzi między wzrostem przestępczości nieletnich i wymagającą się demoralizacją wśród młodzieży z jednej strony, a z drugiej masowym alkoholizmem dorosłego społeczeństwa.

Tymi jednak zagadnieniami, niestety, nikt się u nas nie interesuje. Nikt nie chce zapoznać się z wynikami najnowszych badań naukowych w tej dziedzinie, a one dopiero mogłyby należycie wyjaśnić mnóstwo różnych objawów, niepokojących współczesnego wychowawcę. A właśnie te wyniki badań naukowych, oraz oparte na nich doświadczenia oddanych owej sprawie społeczników — winni poznać nie tylko pedagogowie, ale w pierwszym rzędzie rodzice szerokich rzesz młodzieży, aby ocalić ją od zmarnienia, zagładającego przyszłości narodu i państwa.

Całkiem słusznie prof. Albrycht zaznacza, że **naprawę tych stosunków należy rozpocząć od domu, od rodziny.** Niech rodzice nie dopuszczają do tego, aby młodzież świadomie lekceważyła sobie przepisy szkolne i gromadnie uczęszczała na zakazane filmy, oraz przedstawienia teatralne: niech nie tolerują gromadnego waleśniania się po ulicach młodzieży obojętnej, i to w godzinach niedozwolonych, bo pełnienie przez pedagogów roli strażników, nie jest zajęciem zbyt zaszczytnym.

NIECHAJ MATKI ZAMIAST PRZESIA-DYWAĆ W KAWIARNIACH LUB NA LICZNYCH POSIEDZENIACH W ORGANIZACJACH SPOŁECZNYCH ZAJMA SIĘ RACZEJ WYCHOWYWANIEM MŁODZIEŻY. BO SAMA SZKOŁA TEGO ZADANIA NIGDY NIE RĘDZIE MOGŁA CAŁKOWICIE WYPEŁNIĆ.

Gdy te stosunki ulegną zmianie, możemy liczyć, że i młodzież nasza będzie lepsza. Na razie mamy taką młodzież, jakie społeczeństwo.

Prof. Sygnarski Mieczysław.

Premierzy kinowe

„NIEBIESKI LIS”

(kino „Kryształ”).

Zarah Leander stała się osobieństwem artystycznym. Interpretacja powierzonych jej ról, w odtwarzaniu przerywnych pieśni czy to sentymentalnych, czy też mniej lub więcej swawolnych swym głębokim lecz czułym i tkiwym altem, nie ma równej sobie. W filmie zaś „Niebieski lis” śpiewa pieśni węgierskie z temperamentem godnym urodzonej Węgierki. Nic tedy dziwnego, że wczorajsza premiera wywołała zainteresowanie wśród szerokiej mas publiczności. Scenariusz filmu, osnuty na tle życia niezbyt dojrzałego małżeństwa (naukowiec z młodą rwącą się do życia kobietą) ma wszelkie cechy oryginalności, a reżyseria Turzańskiego posiada wykończenie artystyczne całości. Współpartnerami tej znakomitej artystki są Willy Birgel, niezwykłe swobodny w swej roli i Paul Hörbiger, pełen charakterystycznego komizmu. Muzyka w filmie o węgierskich motywach. Akcja rozgrywa się w pracowni uczonego, na tle plenerów i gustownych wnętrz w Budapeszcie. Nadprogram tygodnik i inne.

Zjazd referentów

wychowania obywatelskiego i wychowania fizycznego Ognisk Okręgu KPW Śląsk — Bałtyk w Bydgoszczy.

W dniu 5 bm. odbył się w Okręgu KPW (gmach Dyrekcji K.H.G. Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego) zjazd referentów wychowania obywatelskiego i wychowania fizycznego. Zjazd powitał w imieniu p. dyrektora kolei FPK inż. Getler-Girtlera i własnym prezes Okręgu inż. Podworski Władysław, po czym rozpoczęły się oddzielnie dla obu referatów obrady. Zjazd miał na celu: 1. Zdanie sprawozdań referentów poszczególnych Ognisk z wykonania programów prac i wykorzystania kredytów preliniowanych na cele W. Ob. i WF. w roku 1938. 2. Omówienie programów i wytycznych prac na okres letni 1939 r.

Sprawozdania wykazały, że w ub. roku

wykonano szereg trwałych prac, szczególnie w dziedzinie wychowania obywatelskiego, wyrażających się w zwiększeniu dotychczasowej ilości aparatów radiowych dla kilku świetlic, wykończeniu i wyposażeniu domu KPW w Karsznicach (stałe kino i urządzenie), w urządzeniu świetlicy w Karsznicach, Kościelnicy i Ognisku Dyrekcyjnym oraz urządzeniu częściowym w innych ogniskach, a ponadto w zakupieniu około 2.000 książek dla bibliotek stałych i wędrownych i in.

Obrady miały przebieg bardzo ożywiony, świadczący o wielkim zainteresowaniu się referentów swoimi pracami. O godz. 14.30 po wspólnej fotografii i wspólnym obiedzie rozjechali się wszyscy do swych ognisk.



Po wręczeniu świadectw absolwentom kursu mistrzowskiego w Bydgoszczy. Kurs zorganizował Pomorski Instytut Rzemieślniczy.

Poświęcenie Domu Turystycznego w Bydgoszczy.

Pod koniec jesieni ub. roku zarząd miejski oddał do użytku bydgoskich organizacji turystyczno-krajoznawczych i gości zamiejscowych zwiedzających Bydgoszcz i okolice Dom Turystyczny, mieszczący się przy ul. Zygmunta Augusta 14, w bezpośrednim sąsiedztwie dworca głównego.

W ten sposób powstał ośrodek, mający uczynić zadość potrzebom ruchu turystycznego, wzmagającego się stale w regionie bydgoskim. Nadchodzący sezon letni będzie pierwszym okresem próbnym zdatności tego ośrodka, praktyczności jego urządzeń i sprawności zorganizowanej w nim służby informacyjnej. Niejako wstępem do tego okresu będzie projektowana na drugą połowę maja uroczystość poświęcenia i zarazem otwarcia sezonu letniego, połączona z aktem wręczenia dyplomów honorowych kilku działaczom, zasłużonym na niwie krajoznawstwa. Na uroczystość przybędzie p. wojewoda pomorski Raczkiewicz.

Pomorski Zw. Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy.

W piątek, dnia 17 bm. w sali Resursy Kupieckiej o godz. 20 odbędzie się zebranie plenarne PZPH, na którym wystąpi z bardzo interesującym referatem ks. Gawrych. Oprócz tego wygłoszony zostanie wykład fachowy oraz znajdą się inne aktualne sprawy organizacyjne. Niejako wstępem do zuwagi na ważność, zobowiązani są wszyscy członkowie bezwzględnie przybyć. Sympatycy mile widziani.

1048 nowych izb mieszkalnych przybyło Bydgoszczy.

(n) Przed zimą wykończono w Bydgoszczy budowę **122 nowych domów**, obejmujących 3 mieszkania o jednej izbie, 75 mieszkań o dwóch izbach, 118 — trzypokojowych, 96 — czteropokojowych, 21 — pięciopokojowych, 6 — sześciopokojowych i dwa mieszkania luksusowe, każde po 7 pokojach.

Nie zakończono jeszcze budowy 37 domów mieszkalnych, 2 nadbudówek i 2 domów budówek.

Rowerzysta pod kołami samochodu.

We wczorajszą środę o godz. 9.30 wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na ul. Fordońskiej w pobliżu Państwowej Fabryki Płyt Klejonych. Robotnik rolny Jan Kowalski z Dąbrowy Chełmińskiej, jadąc rowerem w kierunku miasta za wozem naładowanym drzewem, nagle zamierzał wyprzedzić wóz i skręcił na lewo, gdy w tym samym momencie z przeciwnej strony nadjechał samochód osobowy. Rowerzysta dostał się pod koła samochodu, przy czym doznał pęknięcia czaszki. W stanie ciężkim przewieziono młodego robotnika do szpitala miejskiego.

— **252 cudzoziemców odwiedziło Bydgoszcz w lutym.** Przynależn. państw. przyjezdnych była nast.: Anglia 2, Bułgaria 1, Dania 2, Francja 6, Gdańsk 60, Holandia 3, Litwa 1, Niemcy 169, Szwajcaria 1, Węgry 3, Stany Zjednoczone Am. Płn. 1, nieustalona 3.

Stan wody w Wiśle z dnia 15. III. 1939 r.
Kraków — 2.61, (2.50), Zawichost + 1.80, (1.88)
Warszawa + 1.71, (1.70), Płock + 1.66, (1.66),
Toruń + 2.07, (2.00), Fordon + 2.06, (1.98)
Chełmno + 1.88, (1.79), Grudziądz + 2.09 (2.02),
Korzeniewo + 2.20, (2.14), Piekło + 1.62 (1.57),
Tezew + 1.74, (1.71), Einlage + 2.54 (2.32),
Schievenhorst + 2.62, (2.40).
Temperatura wody + 2.2. (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

**BYDGOSKA GIELDA
ZBOŻOWO-TOWAROWA**

Notowano za 100 kg. z dnia 15. III. 1939 r.

Zboża

Pszennica 19.00—19.50. Żyto 14.75—15.00. Jęczmień browarowy 00.00—00.00, jęczmień 673—678 w/ 18.25—18.75. Jęcz. 644—650 g/ 17.75—18.25. Owies 14.65—15.15.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30%, w/ w. 39.50—40.50, mąka pszenna gat. 0—35%, w/ w. 38.50—39.50, mąka pszenna gatunek I 0—50%, w/ w. 36.50—37.50, mąka pszenna gatunek II 0—65%, w/ w. 33.00—34.00, mąka pszenna gat. II 35—65%, w/ w. 28.50—29.50, mąka pszenna gat. II 50—60%, w/ w. 00.00—00.00, mąka pszenna gatunek II 50—65%, w/ w. 00.00—00.00, mąka pszenna gatunek II 60—65%, w/ w. 00.00—00.00, mąka pszenna gat. III 65—70%, w/ w. 00.00—00.00, mąka pszenna razowa 0—95%, w/ w. 26.50—27.50, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2.5%), pop. 00.00—00.00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30%, w/ w. 00.00—00.00, mąka żytnia gat. I 0—55%, w/ w. 00.00—00.00, mąka żytnia gat. I A 0—55%, w/ w. 24.25—24.75, mąka żytnia gatunek II 30—55%, w/ w. 00.00—00.00, mąka żytnia gat. II A 50—55%, w/ w. 00.00—00.00, mąka żytnia razowa 0—95%, 19.75—20.25, mąka żytnia śrutowa eksport (2.5%, nopolu), 00.00—00.00, mąka żytnia 70% eksport. (dla W. M. Gdańsk), 23.25—23.75, otręby pszenne miakie staid. 12.25—12.75, otręby pszen. średnie 12.25—12.75, otręby pszenne grube 13.00—13.50, otręby żytnie z przemiału stand. 10.75—11.50, otręby jęcz. 12.00—12.50, kasza jęczm. kraj. w/ w. 28.00—29.00, kasza jęczmienna, peczak w/ w. 28.00—29.00, kasza jęczmienna perłowa w/ w. 38.50—40.00.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny nasiona i in.

Groch polny 22.00—24.00, Groch Wiktoria 30.00—34.00, Groch zielony (Polger) 24.00—26.00, Wyka jara 24.50—28.50, Reluszka 24.50—25.50, Tulin żółty 13.00—13.50, Łubin niebieski 12.25—12.75, Seradela 21.00—23.00, Rzepak jary b. w. 47.00—48.00, Rzepak ozimy bez worka 52.00—53.00, Rzepak ozimy bez worka 46.00—47.00, Stępiec Iniane 61.00—63.00, Mak niebieski 92.00—95.00, Gorczyca 53.00—57.00, Koniczyzna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 120.00—130.00, Koniczyzna surowa bez ogr. kaniarki 70.00—80.00, Koniczyzna biała bez kan. o czyst. 97%, 300.00—325.00, Koniczyza biała surowa (15.00)—265.00, Koniczyzna szwedzka 180.00—200.00, Kon czyna żółta oduszczone 65.00—75.00, Przelot 75.00—85.00, Raigras angielski 115.00—125.00, Tymotka czyszczona 40.00—45.00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch Iniany 23.50—24.00, makuch rzepakowy 14.00—14.75, makuch stonecznikowy 40/42%, 21.50—22.00, śrut soja 00.00—00.00, ziemiaki pom. 0.00—0.00, ziemiaki nadno sekie 00.00—00.00, ziemiaki fabryczne kg. 7, 00.00—00.00, ziem. niaki iadane 0.00—0.00, płatki ziemniaczane 00.00—00.00, wytoki buraczane suszone 0.00—0.00, słoma żytnia luzem 3.00—3.50, słoma żytnia prasowana 3.50—4.00, siano nadnotekkie luzem 5.50—6.00, siano nadnotekkie prasowane 6.25—6.75.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNU 15. 3. 39:

dolary amerykańskie	5,26 ¹ / ₂
dolary kanadyjskie	5,25 ¹ / ₂
funt sterlingów	24,81
franki szwajcarskie	120,10
franki francuskie	14,02
belgi belgijskie	88,85
liry włoskie	16,40
florenty holenderskie	281,15
marki niemieckie	72,—
guldeny gdańskie	99,75

**Urzędowe sprawozdanie targowe
Komisji Notowania Cen.**

Poznań, dnia 14. III. 1939 roku.

Spędzono. wołów 83, buhajów 65, krów 281, jałowic 66, bydła 495, świń 1804, cieląt 864, owiec 156. Razem 3319 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi

Bydło:

Woly:

Pełnomięsiste wytuczzone nieoprzegane	63—66
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3	50—56
Mięsiste tuczzone starsze	44—46
Miernie odżywione	36—40

Buchaje:

Wytuczzone pełnomięsiste	60—64
Tuczzone mięsiste	50—54
Nietuczzone, dobrze odżywione starsze	42—46
Miernie odżywione	36—40

Krowy:

Wytuczzone pełnomięsiste	60—67
Tuczzone mięsiste	46—56
Nietuczzone, dobrze odżywione	40—42
Miernie odżywione	22—30

Jałowice:

Wytuczzone pełnomięsiste	62—66
Tuczzone mięsiste	50—56
Nietuczzone, dobrze odżywione	44—46
Miernie odżywione	36—40

Młodzież:

Dobrze odżywione	36—40
Miernie odżywione	32—34

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczzone	76—84
Tuczzone cielęta	70—74
Dobrze odżywione	60—68
Miernie odżywione	50—56

Owce:

Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	64—74
Tuczzone starsze skopy i maciorki	54—60
Dobrze odżywione	—

Świnie (Tuczniiki):

a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	106—109
pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	102—105
b) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	—100
c) mięsiste świnie ponad 80 kg.	—
d) maciory i późne kastraty	90—10
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: normalny.

SPORT

Z życia Pom. O. Z. A.

Pod przewodnictwem prezesa okręgu p. Oskara Dresslera odbyło się w sobotę, 11 bm. konstytucyjne posiedzenie nowo wybranego zarządu Pom. O.Z.A., na którym wybrano wiceprezesa okręgu p. mgr. Zakrzewskiego, sekretarzem p. Sokolowskiego, zastępcą p. Perskiego, skarbnikiem p. Tykwińskiego. Referat wyszkoleniowy zatriymał p. Baganz, referat prasowy objął p. Lehmann.

Następnie nakreślono tymczasowy plan pracy zarządu, który polegać będzie przede wszystkim na uaktywnieniu działalności ciężkiej atletyki Pomorza w obu jej odmianach — zapasnictwie i podnoszeniu ciężarów. Zawodnicy Pomorza wyjadą na 19 bm. do Krakowa na mistrzostwa Polski. Towarzyszą im będzie referent wyszkoleniowy okręgu p. Baganz. W końcu marca urządził T. G. Sokół w Bydgoszczy, z polecenia Miejskiego Komitetu W. F. i P. W., zawody ciężko-atletyczne o mistrzostwo m. Bydgoszy, w końcu kwietnia zaś odbędą się za-

wody o mistrzostwo okręgu pomorskiego. Spodziewane są zawody międzymiastowe Inowrocław — Bydgoszcz i Bydgoszcz — Toruń. W dniu 2 kwietnia reprezentacyjna drużyna zapasnicza okręgu wyjeżdża do Poznania na rewanżowe spotkanie zapasnicze z reprezentacją okręgu poznańskiego. Drużynę zestawił kapitan sportowy p. Felchnerowski z Torunia w porozumieniu z referentem wyszkoleniowym p. Baganzem.

Do wszystkich klubów uprawiających sport ciężkoatletyczny, a nie należących dotychczas do związku (Gdynia, Wejherowo, Grudziądz, liczne mniejsze miasta, poszczególne gniazda sokole) — zarząd Pom. O.Z.A. apeluje o nawiązanie z nim kontaktu i współpracy. W miarę sił i możliwości zarząd Pom. O.Z.A. przyjdzie poszczególnym klubom względnie sekcjom z daleko idącą pomocą techniczną.

Adres Pom. O.Z.A. pozostał bez zmiany: Bydgoszcz, Dworcowa 45, Oskar Dressler.

II Sokół pokonał w boksie II Astorię 8:6.

W wczorajszą środę o godz. 20-ej w sali „Sokolni” odbyło się towarzyskie spotkanie pięciarskie między rezerwowymi drużynami Sokola I i Astorii, które zakończyło się zwycięstwem Sokola w stos. 8:6. Warto zaznaczyć, iż na stoczonych 7 walk, 4 zostały wygrane przez k. o., z czego 3 na swoje konto zapisał Sokół.

Wyniki poszczególnych walk są następujące:

W wadze papierowej Sulski (S) zremisował z Jaruszewskim II po zaciętej walce, pod koniec której obaj zawodnicy silnie krwawili.

W muśzej Józwiak (S), który dość długo pauzował, obecnie znajdujący się w dobrej formie, o czym świadczy jego błyskawiczne zwycięstwo przez nokaut w 2-giej rundzie nad Kowalkowskim (A).

W koguciej „Stanisławski” (A), mając przez cały czas walki nieznaczną przewagę

nad Wierzbanowskim II (S) zwyciężył zasłużenie na punkty.

W piórkowej Różnowski (S) już w 1-ej rundzie zwyciężył przez k. o. beznadziejnego Badzińskiego (A).

W lekkiej walka nie należała do ciekawych. Wierzbanowski I (S) nie umiał sobie poradzić z ambitnie atakującym Radomskim II (A), to też wynik remisowy jest w zupełności sprawiedliwy.

W półśredniej Nowacki (A), bijąc nieczysto przeważnie w kark lub poniżej pasa, zdolał swymi faulami znokautować w 1-ej rundzie młodszego, a jednak lepszego technicznie Sternickiego (S).

W średniej Wojciechowski (S) zwyciężył przez k. o. w 2-jej rundzie Felczykowskiego (A) po chaotycznej i beztudnej walce.

Sędziował w ringu p. Litwin, na punkty p. Werwiński, obaj z Bydgoszczy. Publiczności mało. (H).

**DALSZE WYNIKI NASZYCH TENISISTÓW
W CANNES.**

Nicea. W dalszych rozgrywkach międzynarodowego turnieju tenisowego w Cannes Baworowski pokonał Fletchera 6:1, 6:1, a Tłoczyński wyeliminował kolejno Guyonnet 6:0, 6:1 i Vastapane 6:2, 6:2.
W ćwierćfinale Hebda pokonał Schroedera 3:6, 7:5, 6:3, a Pelizza wygrał z Tłoczyńskim 6:4, 6:4.

**OSMIU BOKSERÓW POLSKICH WYJE-
DZIE NA MISTRZOSTWA EUROPY.**

Poznań. Zarząd PZB uchwalił, że na mistrzostwa Europy w Dublinie wyjedzie 8-iu naszych zawodników. Na pewien okres przed mistrzostwami zostaną oni skoszarowani na obozie kondycyjnym w Poznaniu. Razem z drużyną wyjadą do Dublinu: kierownik — prawdopodobnie mjr Mirzyński, sekundant trener p. Sztam, dwóch sędziów (prawdopodobnie Bielewicz i Suszczyński) oraz członek FIBA p. Rybarczyk.

**MISTRZOSTWA SZERMIERCZE
MARYNARKI WOJENNEJ.**

W Gdyni odbyły się mistrzostwa szermiercze Marynarki Wojennej.

W grupie fechmistrzów zwyciężył zarówno w szpadzie, jak i w szabli bosmat Adamoszek (Flotyła pińska) przed bosmatem Śliwą (Flota gdynska).

W grupie amatorów w klasie 1-iej zwyciężył w szpadzie porucznik Marynarki Kociuba przed kpt. Tymieńskim (obaj z Floty gdyńskiej), a w szabli kpt. Kozłowski (Pińsk) przed kpt. Tymieńskim (Gdynia).

W klasie 2-iej w szpadzie wygrał bosmat Hehn z Pińska przed ppor. Buchowskim z Gdyni, a w szabli ppor. Buchowski przed ppor. Łukaszewskim (Gdynia).

**BOKSERZY WŁOŚCY PRZYBĘDĄ
DO POZNANIA W SOBOTE.**

Poznań. Bokserska reprezentacja Włoch na mecz z Polską w dn. 19 bm. w Poznaniu, przybędzie do Poznania w sobotę 18 bm. o godz. 14.30 pociągami z Berlina. Goście włoscy zamieszkają w Bazarze.



Piątek, 17 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”.
6,35: Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty).
7,00: Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół. **11,00:** Audycja dla szkół. **11,15:** Płyty. **11,57:** Sygnal czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja poludniowa. **15,00:** Audycja dla młodzieży: „Gejrezy” - reportaż przyrodniczy. **15,20:** Poradnik sportowy. **15,30:** Muzyka obiadowa (z Łodzi). **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarze. **16,20:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana M. Rękasa (ze Lwowa). **16,35:** „Droga Krzyżowa” — transm. z kościoła akademickiego św. Anny w Warszawie. Pieśni śpiewa chór akademicki „Ambrosianum”. **17,30:** „Nasze sprawy” — pogadanka. **17,45:** Skrzynka techniczna. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Teatr wyobraźni: „Dziady” Mickiewicza. **19,15:** Koncert rozrywkowy (z Wilna). **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** Ludowe pieśni Świętokrzyskie w wyk. chóru P. R. **21,15:** Koncert symf. w wyk. ork. filharm. warsz. z udz. France Ellegaard (fortepian). **22,30:** „Ostatnia ofiara” — fragment z powieści J. Conrada „U kresu sił”. **22,50:** Płyta. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOSNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,15:** Płyty. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **14,55:** Wiadomości bieżące. **17,45:** Rozmaitości. **18,00:** Skrzynka rolnicza. **18,15:** Wielkopolska dawniej i dziś. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,55:** Rezerwa lokalna. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOSNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza”. **10,00:** Płyty. **10,55:** Program na jutro. **11,15:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **17,45:** O muzyce wiadomości dla wszystkich: Jerzy Fryderyk Haendel — audycja. **18,15:** „Imiona wielkości” — rozmowa ze słuchaczami przeprowadzi dyr B. Pawłowicz. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności. **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Królewiec. **19,00:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender.** **20,10:** Koncert orkiestrowy. **Sztokholm.** **20,00:** Program rozrywkowy. **Sztuttgart.** **20,10:** „Cyrułik sewilski”, opera Rossiniego. **Budapeszt.** **21,10:** Muzyka cygańska. **Mediolan.** **21,00:** Koncert symf. **Kolonia.** **22,15:** Koncert wieczorny z udz. Raula Koczalskiego (fort.). **Sztuttgart.** **22,30:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Radio Paris.** **24,00:** Koncert nocny.

WASZAWA — LUXEMBURG.

Warszawa, Związek piłkarski w Luxemburgu zamorsil reprezentację Warszawy na międzymiastowy mecz z Luxemburgiem w dn. 6 sierpnia br.

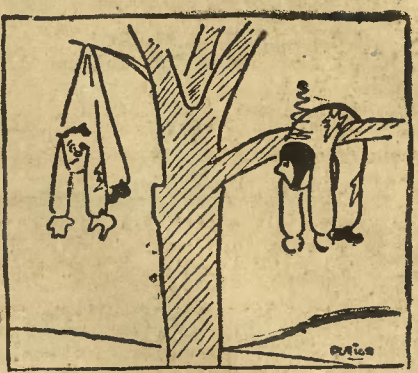
Mecz rozegrany byłby w Luxemburgu. Istnieje projekt, aby korzystając z wyjazdu drużyny warszawskiej do Luxemburga, doprowadzić do skutku mecz Warszawa — Strasburg w Strasburgu.

PIŁAT WYSTĄPI PRZECIW WŁOCHOM.

Poznań. W składzie reprezentacji Polski na mecz bokserski z Włochami zasła zmiana, mianowicie w wadze ciężkiej zamiast Białkowskiego wystąpi Piłat.

W meczu Polska — Włochy sędziować będą w ringu na zmianę: Włoch — Cerni i Polak — Derda. Sędziowie punktowi: Dworek (Czech), Bielewicz (Polska) i Mazzia (Włochy).

Białkowski doznał złamania mostka i lebra. Leczenie potrwa ok. 4 miesięcy.



— „Czy pan także lotnik?”
— „Nie, automobilista!”

**Z PRZEDOLIMPIJSKIEGO OBOZU
BIEGACZY.**

Poznań. Treningi na przedolimpijskim obozie dla biegaczy, który rozpoczął się w ubiegły poniedziałek w Poznaniu, są bardzo regularne.

Uczestniczy w nich obecnie około 40 zawodników. Kilku miejscowych biegaczy, m. in. Schmidt, Hoffman i Tesiorowski, dochozą na treningi. Z powodu ostatnich opadów śnieżnych, treningi odbywają się w hall.

Wszyscy zawodnicy zbadani zostali przez lekarza. Są oni regularnie ważeni, aby w tej drodze kontrolować ewentualność przetrenowania.

Kierownikiem obozu jest prezes POZLA p. Szwarz, trenerem — p. Petkiewicz, starsza obozu — Zasłona, wicestarsza — Gąsowski.

Zajęcia rozpoczynają się o godz. 7-iej i trwają z przerwą obiadową do 18,45.

**DZIŚ MIĘDZYMIASTOWE SPOTKANIE
W BOKSIE BYDGOSZCZ-GRUDZIĄDZ.**

Grudziądz. W dzisiejszy czwartek, 16 bm. o godz. 20 zmierzą się w Teatrze Miejskim bokserskie reprezentacje miast Bydgoszczy i Grudziądza. Zawodnicy walczący będą po raz trzeci o nagrodę przechodnią prezydenta miasta Grudziądza J. Włodka w wagach od muszej do półciężkiej włącznie.

**MISTRZOSTWA PING-PONGOWE
M. BYDGOSZCZY.**

T. G. Sokół I przeprowadza w dniach 30 i 31 bm. oraz 1 kwietnia z ramienia Miejskiego Ośrodka W. F. w Sokolni zawody ping-pongowe o mistrzostwo m. Bydgoszczy na rok 1939 w konkurencji drużynowej (trójkowy) oraz gry pojedyncze — pań, panów i seniorów (ponad 32 lata). Wpisowe od drużyny wynosi 50 gr, od zawodnika 20 gr. Zgłoszenia przyjmuje kierownictwo OPN Sokół I we wtorki, środy, piątki i soboty w świetlicy Sokolni od godz. 19—21 do dnia 25 bm.

PRZED SEJMIKIEM WIOŚLARSKIM.

Jak już donosiliśmy, w dn. 26 bm. o godzinie 10 w lokalu Warsz. Tow. Wioślarskiego odbędzie się doroczny sejmik wioślarski — walne zgromadzenie PZTW. Walne zgromadzenie wybierze 5 nowych członków zarządu, ustali kalendarz wioślarski na sezon nadchodzący i zatwierdzi zgłoszonych wniosków.

**MOŻNA JECHAĆ DO AMERYKI,
ALE BEZ ŻON.**

Londyn. Australijski związek tenisowy zakazał tenisistom australijskim, udającym się do Ameryki na zawody o puchar Davisa, zabierania z sobą żon.

**MISTRZOSTWA BOKSERSKIE
MARYNARKI WOJENNEJ.**

W Gdyni odbyły się finały mistrzostw bokserskich marynarki wojennej. Finały rozegrano w wagach od piórkowej wwyż. Mistrzostwa zdobyli w wadze piórkowej Paścuzak (WKS Flota), w lekkiej Tomczyk (WKS Flota), w półśredniej Wasiak (Flota), w średniej Piechocki (Flota), w półciężkiej Karolak (Flota), w ciężkiej Węgrowski (Flota). Marynarze flotyli w Pińsku odpadli w rozgrywkach wstępnych lub też przegrywali w finale.

Lekarz osobisty Piusa XII o Jego siłach fizycznych.

Miasto Watykańskie. (KAP). Nie wielu kardynałów cieszyło się tak dobrym zdrowiem, jak Ojciec św. Pius XII w chwili wstąpienia na Stolicę Piotrową — mówił osobisty lekarz Papięży prof. Galeazzi, gdy powtarzano mu zjawiające się nawet w prasie pogłoski o rzekomo słabym stanie zdrowia Ojca św. Wszelkie przypuszczenia jakiegokolwiek choroby czy nawet niedomagania dla tego tylko, że Pius XII jest błądzący na obliczu, są całkowicie wytworem czczej fantazji. Bładość twarzy Ojca św. należy do cech charakterystycznych rodziny Pałelicchi; ktokolwiek zna tę rodzinę wie, że wyszczy jej członkowie są błądzący. Ojciec św. wstaje zwykle rano przed 6, odprawia Mszę św. i je śniadanie, po czym zaraz przystępuje do pracy, przeglądanie aktów, studiów i udzielania audiencji aż do obiadu. Po obiedzie Ojciec św. zwykle odbywa dłuższą przechadzkę po ogrodach, po czym znów zabiera się do pracy trwającej nie raz do późnej nocy.

„Jedno jeszcze mogę stwierdzić — kończy prof. Galeazzi — nowy Papięży jest w pełni sił zarówno duchowych, jak fizycznych”.

Anglia prowadzi ofensywę gospodarczą

Minister Hudson przyjeżdża do Warszawy. P. Robert S. Hudson, minister handlu zamorskiego Wielkiej Brytanii, wraz z małżonką opuszcza Londyn dnia 16 marca, udając się na kontynent europejski, gdzie pokolei odwiedzi szereg stolic. Pierwsza wizyta złożona zostanie w Berlinie, skąd w dniu 19 marca minister uda się w dalszą podróż do Warszawy, dokąd przybędzie tegoż dnia w godzinach popołudniowych.

W dniu 22 marca minister Hudson z małżonką i towarzyszącymi mu osobami wyjedzie do Moskwy, następnie zaś uda się z wizytami do Helsinek i Sztokholmu.

Minister Robert S. Hudson zajmuje swe obecne stanowisko w rządzie brytyjskim od r. 1937. W ciągu ostatnich dwóch lat na stanowisku ministra handlu zamorskiego p. Hudson był szczególnie czynny, popierając wydatnie interesy przemysłu brytyjskiego, jednocześnie wiele czasu poświęcając organizacji Targów Przemysłu Brytyjskiego, oraz działów brytyjskiemu na tegorocznej Wystawie Światowej w Nowym Jorku.

Minister Hudson jest nie tylko zdecydowany bronić pozycji zajmowanej w świecie gospodarczym przez Wielką Brytanię, ale ma nadzieję, że te pozycje uda mu się wzmoocnić. Znanie jest dobre jego zdanie, w którym stwierdza, że Wielka Brytania nie ma zamiaru monopolizować rynków zbytu, lecz jednocześnie nie może bezczynnie przyglądać się utracie tych rynków.

12 nowych maturzystów polskich w Niemczech.

(n) W gimnazjum polskim w Kwidzynie odbył się egzamin maturalny. Do egzaminu zgłosiło się 12 abiturientów. Wszyscy zdali egzamin i otrzymali świadectwa dojrzałości. Spośród maturzystów 8 pochodzi z Śląska Opolskiego i po jednym z Westfalii, Nadrenii, ziemi Malborskiej i Złotowskiego.

Poznańska Rada Miejska wniesie odwołanie.

Poznań, 14. 3. W środę, dnia 15 bm. o godz. 18,30 odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Obrady obejmują m. in. wybór delegatów i ich zastępców do Sejmiku Komunalnego Związku Kredytowego w Poznaniu. Sejmik ten odbędzie się w dniu 1 kwietnia br. na sali Rady Miejskiej m. Poznania.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej na porządku obrad znajduje się także sprawa odwołania przeciwko niezatwierdzeniu przez Wojewodę Poznańskiego uchwały R. M. z dnia 15 lutego br. w przedmiocie przemianowania pl. Wolności na plac im. Romana Dmowskiego.

Nożem rozplatał sobie brzuch.

Trzemeszno. (mk) Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się p. Wiśniewskiemu zam. przy ul. Toruńskiej. Wieczorem po pracy zamierzał on podzelać sobie buty. Przy krojeniu skóry ostrze noża zesunęło się po brzegu zółwki i z całym rozmachem uderzyło Wiśniewskiego w brzuch, rozrywając skórę i część jelit. Wiśniewskiego w stanie groźnym przewieziono do szpitala pow. w Strzelnie.

Wściekły psów.

Mogilno. (mk) Do wsi Zieleń przybłąkał się pies nieznanego pochodzenia, który pogryzł tamtejsze psy. Psy zaczęły zdradzać objawy wściekłości i rzeczywiście przywołany lekarz weterynarii stwierdził urzędowo wściekłość. 22 psy zostały zabite. Okoliczne wioski otrzymały zarządzenia ochronne.

Uciążliwy cudzoziemiec.

Pastor zboru ewangelickiego w Wąbrzeźnie — Weyrich, obywatel niemiecki, otrzymał nakaz opuszczenia granic państwa polskiego.

Kombatanci domagają się usunięcia żydów z posad.

Inowrocław. Na nadzwyczajnym zebraniu delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny po przemówieniu prezesa wójta p. M. Eckerta, który w mocnych słowach podniósł odwieczne prawa Polski do przastego Gdańska, uchwalili zebrani jednomyślnie rezolucję, deklarującą całkowitą solidarność z naszymi braćmi w Gdańsku w walce o nasze odwieczne prawa. Następna rezolucja wzywa całe społeczeństwo do bezwzględnej bojkotu wydawnictw pornograficznych w ogóle, a żydowskich w szczególności oraz do uświadamiania swych członków i organizacji o szkodliwości tej bibuły. Dalej kombatanci wzywają do przestrzegania przez społeczeństwo godności narodowej i porozumiewania się jedynie w języku polskim z opornymi Niemcami, a nie w niemieckim, co niestety często spotykamy na targach, w składach, kawiarniach itd. Z kolei rezolucja stwierdza, że kwestia żydowska w Polsce musi doznać jak najrychlejszego rozwiązania zgodnie z interesem narodu i państwa polskiego, wobec czego powinno się szybko, planowo i konsekwentnie zlikwidować wpływy żydowskie

we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego Polski, aż do zupełnego zniszczenia tych wpływów. Wysiłki nasze, mówi rezolucja, zmierzają do: 1. ograniczenia dostępu żydów przede wszystkim do wyższych urzędów, 2. usunięcia nadmiaru elementu żydowskiego z wolnych zawodów, 3. usunięcia żydów z instytucji państwowych i publicznych, 4. pozbawienia żydów prawa korzystania z dobrodziejstw ustawy o zmianie nazwisk, 5. zakazania żydom posługiwania się imionami chrześcijańskimi i nazwiskami polskimi oraz pozbawienia żydów prawa korzystania z dobrodziejstw ustawy o zmianie nazwisk, 6. poddanie rewizji prawa obywatelstwa, 7. odzyskania radia, teatru, sztuki i muzyki, w ogóle życia kulturalnego, a przede wszystkim usunięcia żydów i ich wpływów na instytucje, utrzymywane z pieniędzy publicznych.

Po omówieniu jeszcze kilku spraw, w końcu postanowiono, że specjalne patrole kombatancie będą piętnować Polaków, publicznie rozmawiających po niemiecku. Trzeba zaznaczyć, że inowrocławska federacja zrzesza blisko 5000 osób.

Zebranie nowej rady miejskiej w Solcu Kuj.

Solec Kuj. (j) Dnia 9 bm. odbyło się pierwsze zebranie nowowybranej rady miejskiej. Zebranie zagal burmistrz Liberek, po czym nastąpiło wprowadzenie radnych w urząd Najważniejszym punktem obrad był wybór ławników. Na przewodniczącego do przeprowadzenia wyborów wybrano radnego J. Witkowskiego, który powołał na asesora radnych A. Walczaka i Wł. Kamieniarza. Do wyborów na ławników zgłoszono dwie listy. Na ławników zostali wybrani: pp. Dudziak Józef, Ostrowski Józef i Popielewski Wincenty. Następnie wybrano komisje miejskie, jak rewizyjna, budżetowa, sanitarna, leśna, gazowni, rzecz-

ni miejskiej i opieki społecznej oraz przyjęto protokoły komisji rew. kasy miejskiej i KKO. W wolnych głosach na wniosek r. Kamieniarza uczczono pamięć zmarłego papięży Piusa XI przez powstanie i milczenie.

Radny Walczak prosił o przemianowanie Parku Miejskiego na Park Romana Dmowskiego. Radny Danielak poruszył sprawę zawieszono go w urzędowaniu burmistrza Klodnickiego, gdyż sześć miesięcy minęło a miasto nadal wypłaca mu pensję. Po wy-czerpaniu porządku obrad zamknął burm. Liberek zebranie.

Informacje dla wędkarzy.

Zarząd Bydgoskiego Klubu Sportu Wędkarskiego podpisał w ub. tygodniu nowe umowy dzierżawne na rzekę Brdę, od fabryki Karbidu w Smukale do Łęgnowa włącznie (port górny).

Umowy są bardzo korzystne dla wędkarzy-sportowców, gdyż umożliwiły tak zrównoważyć budżet klubu, żeby nie uciekać się do odłóżów sieciami, a po drugie nowe umowy przewidują prawie trzykrotnie większą ilość narybku. To są wiadomości, które powinny wędkarzy zachęcić do przystąpienia na członków klubu, żeby wspólnym wysiłkiem tworzyć prawdziwy sport wędkarski. Luzak, to nie sportowiec, to wyzyskiwacz, kombinator — aby taniej.

Bydgoszcz, jedno z większych miast Polski, może dać przykład innym miastom i zwiększyć ilość członków klubu. Przecież materiał jest, — około 600 wędkarzy niezrzeszonych w żadnym klubie lub nieświadomych kłusowników. W bieżącym roku będzie jednak lepiej, gdyż nie jeden strażnik będzie pilnował „klusowników”, a czterech a w razie potrzeby i więcej.

Zapisy na członków klubu przyjmuje p. Ekwiński, sekretarz klubu, ul. Pomorska 7, m. 6.



A. D. Bydgoszcz. Nie możemy tu powtórzyć całej tabeli wyników. Prosimy o przybycie do redakcji w godzinach od 5—6 po poł. i przejrzeć sobie tych tabel sportowych w kwartalniku naszego pisma.

Do Wąbrzeźnia. Michał Drzymała zmarł 27 kwietnia 1937 r. w Grabównie w powiecie wyrzykim. Pochowano go na cmentarzu parafialnym w Miasteczku.

Zbiórka nieużytków na samolot szkolny.

Bydgoski obwód miejski LOPP prowadząc zbiórkę wszelkich nieużytków, jak: stary papier, gazety, książki, znaczki pocztowe używane, szmaty, żelazo itp. na zakupienie samolotu szkolnego, przypomina Szan. Obywatelom miasta Bydgoszczy, że wepomniane nieużytki przyjmuje sekretariat przy ul. Długiej 52 tel. 36-70 codziennie w godz. od 8—13 i od 17—19. Na żądanie LOPP wysyła posłańca po odbiór ofiarowanych nieużytków. Pamiętajcie że każdy kilogram nieużytków przysporzy funduszu na zakupienie samolotów, a silne lotnictwo — to bezpieczne jutro. Telefonujcie 36-70.

— Z zebrania informacyjnego K. P. W. Ognisko I Bydgoszcz. W dniu 9 bm. odbyło się zebranie informacyjne K. P. W. Ogniska I Bydgoszcz. Salę świetlicy zapelnili po brzegi członkowie wszystkich sekcji, w dobrym zrozumieniu, że warto było się liczyć, gdyż występował chór KPW „Hasło”, zespół mandolinistów KPW „Bis” oraz orkiestra KPW, a przede wszystkim na zapowiadany referat. Nadzwyczaj ciekawie wywodził aktualność fragmentów gdańskich w półtoragodzinnym przemówieniu na temat: „Gdańsk w służbie R. P.” kierownik szkoły p. Gierszewski z Chełmży. Z przemówienia odnieśli słuchacze zadowolone wrażenie.

— Licytacja w Lombardzie. Jak się dowiadujemy z Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, wkrótce odbędzie się w Zakładzie Zastawniczym licytacja niewykupionych wzgl. nieprolongowanych zastawów. Zastawy, których termin płatności upłynął przed dwoma miesiącami podlegają sprzedaży przez licytację. Zwracamy uwagę, że licytację przeprowadza się bez poprzedniego zawiadomienia dłużnika. Kto nie może swych przedmiotów wykupić, ma obecnie jeszcze możliwość prolongowania zastawu za częściową upłatą długu. W interesie zainteresowanych klientów zalecamy nie zwlekać z wykupieniem wzgl. prolongowaniem zastawów.

— 80 żydów sprowadziło się do Bydgoszczy. Wiadomości statystyczne miasta Bydgoszczy za okres czasu od 1 lipca do 31 grudnia 1938 r. wykazują w rubryce ludności napływowej 80 żydów (48 mężczyzn i 32 kobiety). Wobec tego, że w tym samym okresie wyprowadziło się z Bydgoszczy 62 żydów, pozostaje pewna nadwyżka. Po stronie przyrostu naturalnego zanotowano 6 urodzeń żydowskich i 3 zgony.

— Zaparcie. Przeprowadzając poświadczenia, że naturalna woda gorzka „Franciszka Józefa” stanowi także dla umysłowo pracujących, neurasteników i kobiet, szybko i przyjemnie działający środek przeczyszczający.

— Poświęcenie nowej „Hali Groszowej”. Czym są w Stanach Zjednoczonych tzw. sklepy departamentowe pod nazwą „5 & 10 cents Stores” — wiedzą ci, którzy Amerykę zwiedzali. Na wzór amerykański założył przed kilku laty w Bydgoszczy „Halę Groszową” rzutki kupiec częstochowski — p. Teodor Bigosiński. Przez zorganizowany taniej zakup towarów doprowadził p. Bigosiński swoje przedsiębiorstwo do takiego rozkwitu, że trzeba było popularną Halę Groszową powiększyć. Przeniesiono ją więc do nowego lokalu przy ulicy Długiej 34 (u samego wylotu ulicy Batorego). Nową Halę Groszową poświęcił wczoraj ks. kanonik Schulz, życząc właścicielowi, jego małżonce i licznemu personelowi dobrze zaśluzonych owoców ich sumiennej, wytrwałej pracy. Oprócz sprzedaży drobnotkowej, wszystkich artykułów, posiada p. Bigosiński duże składki hurtowe na Starym Ryku: dewocjonalii, galanterii i zabawek. Dzielnemu kupcowi można tylko życzyć, by zupełnie wyparł w tej gałęzi żydowską konkurencję.

Dwa śmiertelne wypadki przy młócce.

Działdowo. (jl) 11 pm. u rolnika p. Chechłowskiego Alojzego w Brodowie, pow. działdowskiego, podczas młócenia zboża wydarzył się śmiertelny wypadek, który pociągnął za sobą życie 14-letniego chłopca, Zenona Guzdzińskiego, ucznia IV kl. szkoły powszechnej.

Chłopiec zatrudniony przy młóceniu, dostał się w sprężkę wału transmisyjnego i uderzony o klepisko poniósł śmierć na miejscu.

Lubawa (jl) 11 hm. podczas młócenia zboża młóczarka konna u rolnika p. Olszewskiego Hipolita w Rumianie, pow. lubawskiego wydarzył się śmiertelny wypadek. Do stodoły weszła 12-letnia córka Olszewskiego Małgorzata i w chwili, gdy młóczarka znajdowała się w pełnym biegu, została pochwycona przez wał transmisyjny i siła rzucona na klepisko tak, że śmierć nastąpiła na miejscu.

W obu wypadkach przyczyną nieszczęścia było niezabezpieczenie wału transmisyjnego.

Podeszwy bez szewca.

Kościerzyna. Młody czeladnik szewski z Kościerzyny, 19-letni Edmund Muchowski wynalazł podeszwę do trzewików, którą każdy może sam zmieniać bez pomocy szewca. Podeszwa ta przy tym jest bardzo szczelna, nieprzemakająca. Wynalazek ten p. Muchowski opatentował w urzędzie patentowym R. P. Wynalazkiem tym zainteresowały się koła przemysłowe branży obuwniczej i skórzanej. Obecnie młody wynalazca przebywa w Starogardzie, gdzie pracuje nad nowymi wynalazkami z dziedziny szewskiej.

<p>DACH NAD GŁOWĄ</p> <p>MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY</p> <p>Cena w tej rubryce i wiersz 50 gr</p> <p>1 pokojowe: z kuchnią, rok z góry. Wł. Belzy 29. Godz. 14—17.</p> <p>2 pokojowe: kuchnia, Sienkiewicza 28/2</p> <p>4, 3, 2 i 1 pokojowe: kuchnia. Sniadeckich 13/1,</p> <p>4 pokojowe kuchnia, wysoki parter, 1. 4. wolne. Art. Grottegera 7/2. 2269</p> <p>Pokój z kuchnią z umeblowaniem odstępuje. Czerwonego Krzyża 13—4. 22827</p>	<p>2 pokoje kuchnia w nowym domu, 40 zł. Wiad. restauracja, Poznańska 4. 2284</p> <p>Mieszkanie (f2807 4-5 pokojowe, komfort. śródmieście, od 1. kwietnia 1939, potrzebne. Oferta filia Dziennika, „Dyplomowany inżynier”.</p> <p>Mieszkanie 4—3 pokojowe z łazienką poszukuje. Zgłoszenia Dom Rzemieślniczy, Jagiellońska 10 restauracja. (n2431</p>	<p>Umeblowany (f2282 kuchnia, niekrepujący ewentualnie próżny, bezdzietnym. Kujawska 56.</p> <p>Pokój (f2281 umeblowany niekrepujący, w tym kuchnia. Wzgórze Dąbrowskiego 8. gospodarz.</p> <p>Pokój Sienkiewicza 13/4. f2834</p> <p>Ładny niekrepujący, próżny. Sw. Trójcy 3—8. 2292</p> <p>Umeblowany utrzymaniem. Pomorska 70—1. f2814</p>	<p>Składu wśródmięściu Bydgoszczy lub Torunia poszukuje. Zgłoszenia Dzien. Bydg. Inowrocław. (n2443</p> <p>Bacność Panowie Kupcy! Wydzierżawię 2 składy, nadające się na każdą branżę, specjalnie na konfekcję i dla złotnika zegarmistrza, który tu jest bardzo pożądanym. Zgłoszenia pod „K. U.” Dziennik. 2040</p> <p>Garaż Gdańska 86. n1024</p>	<p>RÓŻNE</p> <p>Kołduny litewskie Dziś czwartek specjalne jedzenie dla smakoszy kołduny litewskie, nogi wieprzowe, ryby, piwa z bezczki. Restauracja Ziemiańska Dworcowa 24. f2838</p> <p>Chiromantka przeprowadza zdumie wajuco. Warmińskiego 17—4. f2828</p> <p>Inwalidę z koncesją wódczaną poszukuje od zaraz. Zbożowy Rynek 6, zakład fryzjerski. f2803</p> <p>Mężczyźni!!! Mój system daje pełnię sił męskich i energię nawet w wieku starszym. Zgłoszenia pod „Energia” Kraków, skrytka 240. (n956</p>
<p>POKOJE</p> <p>Duży n2218 stoneczny używanie kuch. ni. Unji Lubelskiej 5 m 8.</p> <p>Pokój 2277 Wały Jagiellońskie 15/2.</p> <p>Pokój (f2819 umeblowany z kuchnią dla małżeństwa, oddzielny samolotemu, Sniadeckich 9/5.</p>	<p>POKOJU POSZUKUJĄ</p> <p>Potrzebny skromny pokój w Koronowie. Władysław Górzyski, Bydgoszcz, Małtejski 4—5. f2818</p> <p>DZIERŻAWY</p> <p>2 ubikacje warsztatowe. Sienkiewicza 11. f2729</p>	<p>Zamienię f2809 kamienię 35000, dużym miesiące, na młyn wodny lub motorowy. Zgłoszenia filia Dziennika „Z. 35”.</p>	<p>ZAMIANY</p>	<p>Naszych Szan. Czytelników prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszym piśmie, powoływać się zawsze na „Dziennik Bydgoski”</p>

Za serdeczne współczucie i liczny udział w pogrzebie mego drogiego męża, naszego ukochanego ojca, oraz za liczne wieńce składam serdeczne

Bóg zapłać

Lidia Rimpel i dzieci.

Ogłoszenie. Wydział Powiatowy w Inowrocławiu ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę kamienia polnego, brukowca, żwiru i piasku z terminem składania ofert do dnia 20. III. 1939 r. godz. 10. Warunki przetargu ogłoszone zostały w Nr 11 Orędownika powiatu inowrocławskiego z dn. 17. III. 1939 r. Informacji w sprawie tego przetargu zasięgać można w biurze Powiatowego Zarządu Drogowego w Inowrocławiu, ul. Solankowa nr 20.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego n-2456, (—) Wilczek.

Place budowlane

złożone przy wybrukowanej ul. Koszka z kanalizacją i przyłączeniem do sieci elektrycznej korzystnie nabyć miast do sprzedania (n1418)

„Impregnacja“ Bydgoszcz ul. Marszałka Focha 4.

Stenotypistki

polsko-niemieckiej poszukuje większe przedsiębiorstwo handlowe. Świadcstwo, życiorys oraz fotografia pożądana. Zgłosić pod „S.“ do Dziennika Bydgoskiego. n2439



zdrowe dziecko w dobrym wózku

A. WASIELEWSKI
DWORCOWA 41
Tel. 1047
KAWALERY-MASZYNY POKRYCIA
HURT WŁASNY WARSZTAT REPER.

Sygnatura Km. 999/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś mający kancelarię w Koronowie, ul. Wilsona nr 12 na podstawie art. 676 i 679 k.p.c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 kwietnia 1939 r. o godz. 11-tej w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Koronowie, pokój nr 14 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Aleksandra Gruzewskiego w Buszkowie, pow. Bydgoszcz nieruchomości Buszkowo tom IV karta 100 o powierzchni 16,14,74 ha składającej się z roli, domu mieszkalnego oraz budynków gospodarczych, położonej w Buszkowie, pow. Bydgoszcz. Nieruchomość ma założoną księgę hipoteczną, którą przechowuje się w Sądzie Grodzkim w Koronowie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 17,289,90, cena zaś wywołania wynosi zł 12.674,41. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1,728,99, oraz zezwolenie na nabycie nieruchomości władzy administracyjnej. Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Koronowie, ul. Wilsona nr 36 sala nr 7. Jednocześnie wzywa się organa władzy i instytucje publiczne, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podarków i innych danin publicznych należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia. (n-2446)

Koronowo, dnia 14 marca 1939 r.

(—) J. Mazuś

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

PERFUMY KREMY i pudry PASTY do zębów SZCZOTKI do zębów MYDŁA toaletowe oraz wszelkie (n1699)

ARTYKUŁY kosmetyczne tanio w firmie

„WOLWORT” Sp. z o. o. ul. Gdańska 11. Firma chrześcijańska.

Bardzo korzystne kupno! Sprzedamy budynek mieszkalny z dwoma oficynami i wszelkimi zabudowaniami z ogrodem owocowym wraz z przyległymi dwoma magazynami w Mąrganinie. Mieszkałe i budynek kompiuterny odrestaurowane. Wolne i zaraz do objęcia. Ewentualnie dogodne warunki. „Impregnacja“ Bydgoszcz ul. Marsz. Focha nr 4. n2436



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę!

Przynoście waszą odzież wiosenną do farbowania i chemicznego czyszczenia.

Najlepiej czyści chemicznie i farbuje

BARWA - KAŁAMAJSKI

BYDGOSZCZ, Gdańska 27. (n 1879)

Meble solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprówic, ul. Długa 32.** n227

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Napisowe słowo (tusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo 1, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Maszyny do szycia damskie, krawieckie, rzemieślnicze wirówki, wszelkie maszyny rolnicze, magle, ręczne, motorowe, słynne fabrykaty bardzo tanio. Żądajcie oferty Studziński, Kościerzyna (Pomorze). (n1440)

Kafle 24617 piece, kucharki przenośne, przybory do pieców, dogodne warunki, najtaniej Dworcowa 61 m. 3.

Liny druciane. B. Muszyński, Gdynia. n1864

Tapczany n2352 fotele najkorzystniej poleca pracownia Pomorska 4.

Koldry serwetki, duży wybór, ceny konkurencyjne, solidnym raty. Pomorska 36, Zakrzewski. f2624

SPRZEDAŻ

Plac budowlany sprzedam, Gliniki 9. 2262

3 morgi Brdyjuściu sprzedam. Oferty „Tanio”. (2268)

Repertuar kin bydgoskich:

- APOLLO:** „Wszędzie kobieta” z Joan Blondell i kol. dodat. pt. „Pieszczotki mamy kokoszki”.
- BALTYK:** „Bohaterowie mórz” oraz „Jej obrońcy” z Filipem i Flapem.
- KAPITOL** ul. Marcinkowskiego 4. „Zdobycy Marokka” i „Piętno zdrady” reżys. Turzańskiego.
- KRYSTAL:** „Niebieski Lis” z Sarah Leander, oraz bogaty nadprogram.
- LIDO:** „O czym się nie mówi” z St. Engelówną. Nadprogram.
- MARYSIENKA:** „Więzienie bez krat”, oraz bogaty nadprogram.

Wózek dziecięcy głęboki modny sprzedam. Promenada 23, II piętro. f2805

Wózek dziecięcy dobrym stanie sprzedam. Wileńska 4, m. 4. f2804

Prasownia do sprzedania, Śniadeczek 31-4. f2811

Pompe ssąco-hocząca z ca 30 m. rur, nadająca się do ogrodu oraz używane meble sprzedam. Mazurkiewicz, Chrobrego 24. f2810

Plac budowlany ogrodem, sadem Bielawki, Wybickiego sprzedam. Informacje: Magdzińskiego 2, skład obuwia. n1912

Okazja f2776 Dom, składem, ogród. Dochód 5.380 Wpłata 16.000 Cena 23.000. Sokołowski Zduny 4/1.

Sprzedam rower damski, męski nowe. Jagiellońska 27, Pralnia. 2279

Dom piętrowy tanio sprzedam. Szybkie zgłoszenia Zieliński Stanisław, Fordon, Targowisko. f2608

Zakład 2274 fryzjerski zaprowadzony, sprzedam. Szubinska 15.

Dom (2268) piętrowy, nowy, 14.000. Nowakowski, Kaszubska 2.

Warchlaki na sprzedaż. Kujawska nr 97. 2287

Sprzedam wózek dziecięcy. Sw. Trójcy 25-7. 2278

Beczki na sprzedaż. Gdańska 10, śniadalnica. f2832

Wózek sportowy sprzedam. Podchorążych 33/15. f2815

Pianino sprzedam okazjnie. Nakielska 71, pierwsze piętro. f2821

Ostry f2829 pies na sprzedaż. Leśna 25.

Dom 2290 narożny na głównej ulicy w mieście powiatowym z 4 składami i 7 mieszkaniami, dochód miesięczny 300 zł. z powodu choroby właścicielki tanio na sprzedaż. Zgłoszenia do administracji „Narozny”.

Fotele sprzedam, Cieszkowskiego nr 8-8. f2816

Singera do szycia tanio. Długa 68/4a podwórzu. f2825

Jadalnię tapczau, biurko, tanio. Lipowa 12. f2822

Wlory od heblarki do oddania. Bydgoska Fabryka Skrzyń, Babia Wieś 25. f2837

Dom trzypiętrowy komfort, centrum, dochód 18000, cena 135000. Dom dwupiętrowy, dochód 8600, cena 55000 i dużo innych na korzystnych warunkach sprzeda Fajtanowski Zduny 10, tel. 3148. (f2836)

Sprzedam dogę niemiecką sukczkę 10 miesięcy tanio. Kościuszki 51. f2830

KUPNA

Wanienkę (f2812) dla dzieci w dobrym stanie kupię. Oferty filia Dziennika „Wanienkę”.

Złota biżuterię dobrze zapłać. Oferty „Brylanty”. (2264)

Kupię dom czynszowy z długim Banku Gosp. Krajowego. Wpłata 10000. Pośrednicy wykluczeni. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „EW. 7414”. 2266

Kupię dom w dobrym stanie za 10.000-15.000 zł, placę gotówką. Oferty filia Dziennika Bydgoskiego pod „Max”. f2824

POSADY WOLNE

Dziewczyna potrzebna. Orla 62/3. (2276)

Steperki młodsze potrzebne. Liwa Magdzińskiego 7. 2273

Uprzączka potrzebna zaraz. Zaulek nr 21. 2270

Niemieckiego lub matematyki. Oferty „Potrzeba” Dziennik. (2272)

Służąca z gotowaniem potrzebna. Mostowa 4-3. 2267

Szwajcar potrzebny zaraz, kawaler lub bezdzietny wdowiec. Zgł. Dzien. Bydgoski Gdynia „Pracowity”. n2450

Dziewczyna do posług domowych. Świętojańska 3 m. 1. (n2453)

Potrzebna służąca. Jagiellońska 34, restauracja. n2447

Fryzjer stałe potrzebny. Plac Pożnański 11. 2285

Dziewczyna potrzebna. Pl. Poznański 1-6. 2280

Ekspedientka rzeźnicza potrzebna zaraz. Toruń, Różana 3, rzeźnictwo. n245

Ekspedientka do samodzielnego prowadzenia składu rzeźniczo-kołodniarskiego w Gdyni potrzebna zaraz, kaucja do 500 zł złożona zostanie w banku. Wynagrodzenie mies. 1 1/2%, od obrotu, obrót mies. 5000. Oferty „Dziennik Gdynia „Samodzielną”. (n2397)

Służąca uczciwa zaraz potrzebna. Łokietka 21/2. f5831

Bufetowe rutynowane przyjmie restauracja Ziemiańska, Dworcowa 24. f2839

Zapewniona egzystencję dla samotnych, fachowo obeznanemu w branży handlowej drzewem i przedsiębiorstwem budowlanym, daje przy współdziałaniu średnim kapitałem tartak rowny. Zgłoszenia do ekspedycji Dziennika pod „Tartak”. n2456

Panienska do prac biurowych może się zgłosić. Oferty do filii Dziennika pod „Zaraz”. f2843

Krawiec pierwszorzędną siłą. Zaulek 1-2. 2271

Uczeń fryzjerski potrzebny. Jana Kazimierza 5. f2840

Panienski do obsługi gości potrzebne. Gdańska 53. f2223

Służąca potrzebna. Gdańska 42, restauracja. f2826

Dziewczyna do obsługi windy w kuchni restauracyjnej jest od zaraz potrzebna do restauracji przy ul. Dworcowej 19. f2779

Pomocnika młodszego i ucznia, jest wolna posada, w składzie żelaza. J. P. Szule, Koronowo. 2251

Potrzebne panienski do obsługi gości. Dworcowa 92, restauracja. f2806

Książkowa potrzebna od kwietnia. Zgłoszenia Maj. Smielin poczta Samostrzel, pow. Wyrzysk. 2206

Dziewczyna z gotowaniem od 1 kwietnia potrzebna. Gdańska 125 skład. f2817

Służąca młodsza, uczciwa, chętna do pracy od zaraz potrzebna. Cieszkowskiego 20, m. 1. n2445

Krawcowa bieliżniarka, potrzebna. Pomorska 54/3. f2820

Służąca f2835 potrzebna. Gdańska 99/8.

Młodsza przychodnia od zaraz potrzebna. skład mąki. Śniadeczek 50. f2833

Fryzjerka manikurzystka potrzebna. Marsz. Focha 16. f2841

POSADY POSZUKUJA

Szukam od 1. 4. posady z dobrym gotowaniem i do wszelkiej pracy domowej, długoletnie świadectwa. Zgłoszenia do adm. Dziennika Bydg. pod „Długoletnie”. 2288

Fryzjer 2289 dzielnym w męskim, trwałej i wodnej ondulacji poszukuje posady. Bernard, Gdynia, Śląska 58. fryzjer.

Włodarz 2283 samotny poszukuje posady podwórzowego, karbowego, polecenia dobre, 6 lat praktyki. Zgłoszenia pod „Włodarz” Dziennik.

Inteligentna panienska z maturą poszukuje pracy biurowej. Oferty pod „Matura” do Dziennika Bydg. n2448

Pomocnik szwajski dzielny, poszukuje pracy, najchętniej Bydgoszcz, lub okolica. Kowalski Grudziądz, Murowa 46. n2454

Kelnerów kucharzy poleca Związek Gastronomiczny, Plac Piastowski, telefon 11-63. (19406)

MATRYMONIALNE

Pani f2808 młoda inteligentna niezależna, pozna pana dobrane sytowanego. Zgł. filia Dziennika „Pani”

Kawaler pełne kwalifikacje adwokackie, za bezwzględna pomoc do utworzenia kancelarii adwokackiej posłubi zdecydowaną, samodzielną panią. Zgłoszenia filia Dziennika „Adwokat”. f2813

Ziemianin 30 lat, bardzo zamożny posłubi kulturalną Wielkopolkę, blondynkę, z posagiem gotówką 200 tys. Korespondencje zacych rodzin życiowie podejmie „Zaprzyjaźniona”. Zgłoszenia do Dzien. Bydg. (2231)

NADMIAR ZAPALU.



— Ależ moje panie! Występujecie dopiero w następnym punkcie programu.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 %, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną, politykę zagraniczną: Zygmunt Feleczak; gospodarczą: Stanisław Nowakowski; dział literacki i felieton: Henryk Kumiński; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy: Józef Kołodziejczyk; kronicę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światle dziecięcy”: Janina Hernetówna; rozmaiteści, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławski; dział rolniczo-ogrodniczy: Dionizy Wesolek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronicę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.